

KONKRETY

nr 14

Tygodnik społeczny ■ Legnica ■ Rok 20
Nr 1025 ■ 3 kwietnia 1992 r. ■ 2500 zł

SERWIS DO KAWY dla WIERY BIELEŃ z Jawora

Gramy o... "DURALEX"

2.098 Czytelników właściwie rozwiązało konkurs sprzed dwóch tygodni. Oto prawidłowe odpowiedzi: 1. „Gazeta Jaworska”, 2. Stańko, 3. Janusz Lewandowski.

EKSPRES DO KAWY wylosowała pani WIERA BIELEŃ z Jawora. Nagroda czeka w redakcji codziennie (z wyjątkiem sobót) w godz. 10-15. Gratulujemy!

Oto 34. zestaw pytań:

1. Jaki środek zwalcza ołowicę u dzieci?
2. Kto jest nowym szefem Zarządu Regionu „Solidarność” Zagłębie Miedziowe?
3. Jakim wynikiem lubińskie Zagłębie rozpoczęło wiosenną rundę rozgrywek piłkarskich?

W udzieleniu odpowiedzi na powyższe pytania pomoże wnikliwa lektura bieżącego wydania „Konkretów”. Na odpowiedzi opatrzone kuponem czekamy do 11 kwietnia br. Nasz adres: Redakcja „Konkretów”, pl. Chopina 2, 59-220 Legnica 2, skr. poczt. 145. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy SERWIS „DURALEX”.

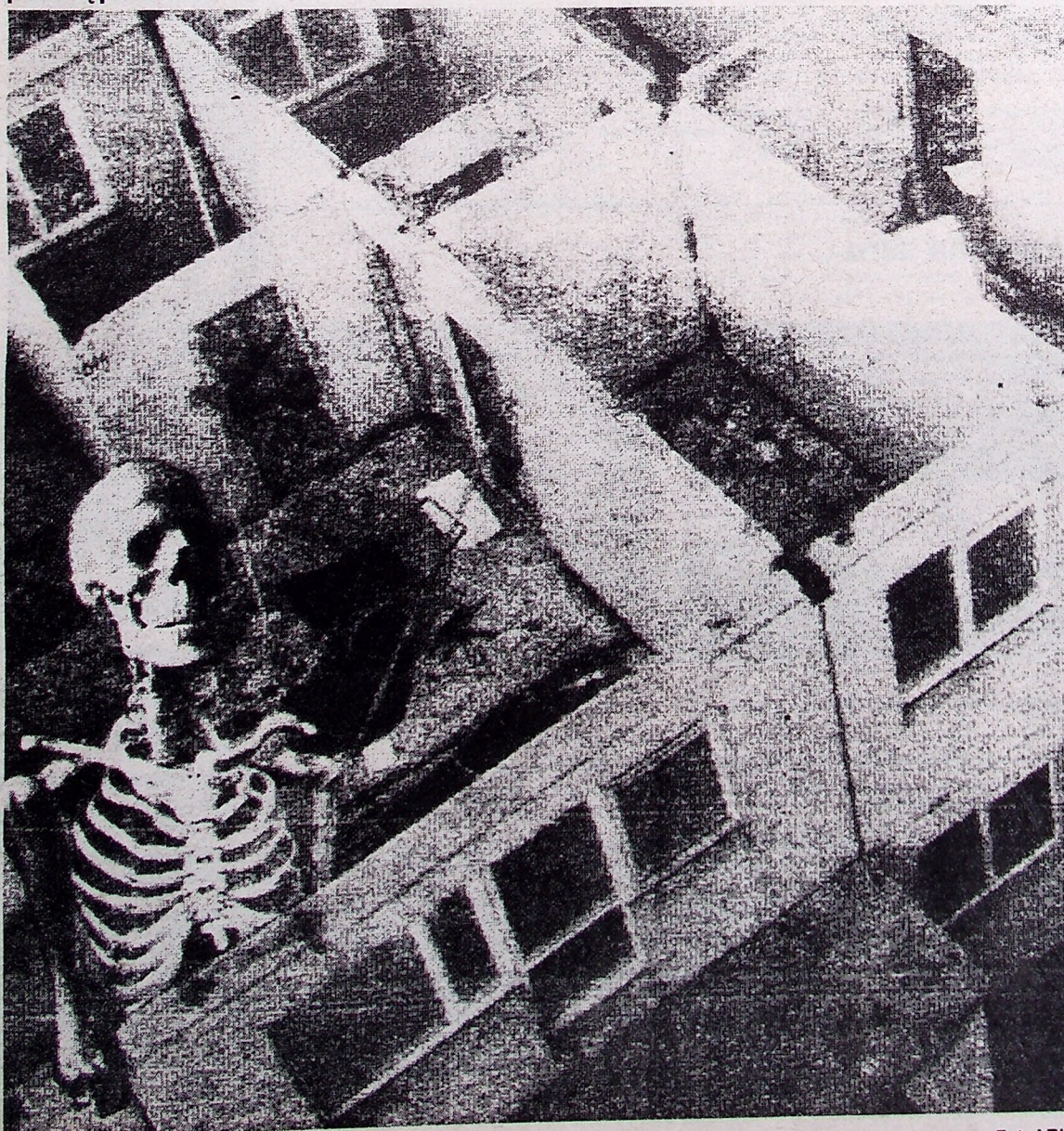
Co tydzień
konkurs!!!

Gramy
o... "DURALEX" kupon

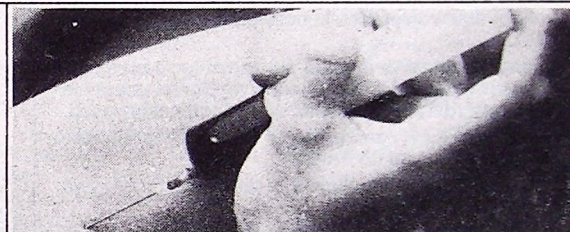
Ołowiane dzieci

str. 10

Niezatrute środowiska są bezcenne - ważniejsze niż apteki. Dlatego niekontrolowane wyręby lasów, niefrasobliwość dysponowania zasobami przyrody uważam za przestępstwo.



Fot. ARK



Fot. Wincenty Kołodziejcki

Strzykawka śmierci

str. 7

AGROHANDEL

Jawor

ul. Kuziennicza 5 (SKŁADNICA) tel. 23-09

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

- łożyska i pierścienie
- akcesoria i paski klinowe
- ogumienie i akumulatory
- ciągniki: C-360, C-385 i pochodne
- kombajn bizon i prasa z-224
- kombajn neptun i kopaczka do ziemniaków
- siewniki zbożowe i rozsiewacze do nawozów
- dojarki do mleka
- artykuły śrubowe

0018-gSz

PHZ MEL

Pośrednik kanadyjskiej firmy D.S.C.
oferuje

URZĄDZENIA ALARMOWE
I DOMOFONY

Legnica, ul. Ściegiennego 1, tel. 215-46
Sprzedaż po cenach konkurencyjnych
Zapewniamy montaż przez autoryzowany zakład.
4162-g

Z bliska i daleka

- W wyniku kwietniowej waloryzacji średnia emerytura i renta wzrosła o około 200 tysięcy złotych.
- Co najmniej 17 przedsiębiorstw z listy osiemdziesięciu największych „trucicieli” nie podjęło żadnych działań, aby zmniejszyć uciążliwość wobec środowiska.
- 10 kwietnia wchodzi w życie zmienione prawo bankowe.
- Prezydent Lech Wałęsa proponuje utworzenie drugiego NATO i drugiego EWG.
- Od nowego roku szkolnego opiekę medyczną w szkołach będą sprawować tylko pielęgniarki.
- Na jedną ofertę pracy w kraju przypada średnio 90 zarejestrowanych bezrobotnych.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej zmierza od nowego roku szkolnego wprowadzić do programów nauczania obowiązkowy przedmiot religia/etyka.
- Od 2 kwietnia zostały podwyższone mandaty, grzywny i nawiązki - będą orzekane w wysokości od 0,5 do 250 mln złotych.
- 86 procent respondentów CBOS popiera pomysł udzielania „taniach kredytów”.
- Polskich przewoźników samochodowych obowiązują koncesje w ruchu międzynarodowym. Koncesja na samochód ciężarowy kosztuje 40 mln, na autobus - 50 mln zł i wydaje je wyłącznie Ministerstwo Transportu.
- Ustanowienie nowej organizacji kościelnej w Polsce przyniosło powołanie 13 nowych diecezji.
- 4 biliony złotych przeznaczy rząd na „aktywne zwalczanie bezrobocia”.
- W Sejmie są już dwa poselskie projekty ustaw dotyczące aborcji.
- Rząd RP podjął uchwałę o uznaniu Republiki Gruzji.
- W Moldawii wprowadzono stan wyjątkowy.
- Szkoly podstawowej nie ukończyło aż 22 procent Włochów.
- Estonia i Finlandia domagają się zamknięcia przez Rosję elektrowni atomowej w Sosnowym Borze, gdzie niedawno stwierdzono wyciek substancji radioaktywnych.
- 15 ton arsenu w żardzewiałych beczkach próbowano przemyścić z Bułgarii do Austrii.
- Australijski uczone opracowały technologię otrzymywania benzyny z serwatką.
- Moskwa chce sprzedać 90 rakiet do badania Księżyca.
- Podczas prac wykopaliskowych w pobliżu Pompei włoscy archeolodzy odkryli freski przedstawiające pojazd zbliżony do roweru. Rysunek ma ponad 2000 lat.
- Dolnośląska DOKP odwołała 57 pociągów, skróciła trasę - 18, a termin kursowania 24.
- Woda ciekąca z kranów w domach mieszkańców Legnicy zawiera nadmierne stężenie manganu i żelaza.
- Górnictwo-Hutniczy Zespół Opieki Zdrowotnej „Polskiej Miedzi” S.A. przekształca się w Fundację „Unia Bracka Przemysłu Miedziowego”. Z czasem unia przekształci się w spółkę.
- Gmina Zagrodno wydała drugi numer gazetki pt. „Wójtowe wieści”.
- W Legnickim wzrosły ceny skupu żywca i trzody chlewnej.

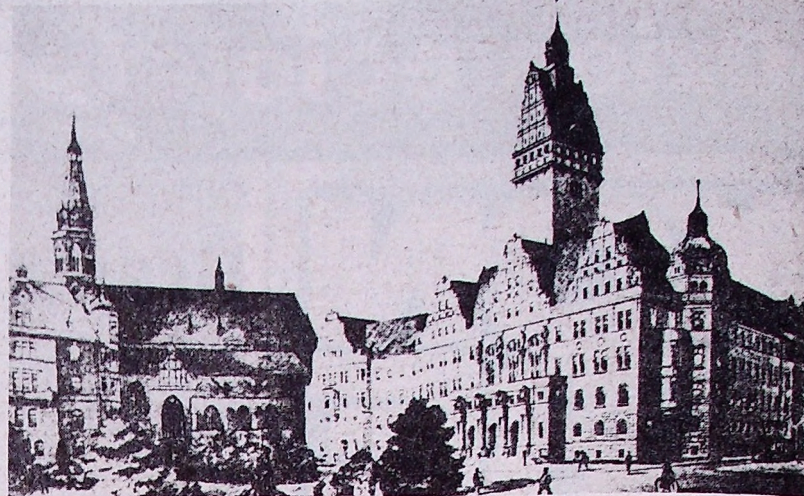
„Solidarność” przed sądem

Do Sądu Wojewódzkiego w Legnicy wpłynął wniosek Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi Polska Miedź S.A. przeciwko NSZZ „Solidarność” Komisji Górniczej Zagłębia Miedziowego. Związkowcom zarzuca się naruszenie dobrego imienia spółki oraz czci i godności jej kierownictwa. Powodem skierowania sprawy do sądu jest list związkowców wystosowany do prezydenta Wałęsy, w którym sugerują oni konieczność przeprowadzenia w kombinacie kolejnej kontroli NIK. Miałyby ona „ujawnić mechanizmy działalności o charakterze przestępczym i zapobiec nadużyciom w przyszłości”.

Nadzwyczajna decyzja

1 kwietnia na nadzwyczajnej sesji legnicka Rada Miejska jednogłośnie przyjęła uchwałę, w myśl której jeszcze w tym roku rozpocznie się rozbudowa miejskiego ratusza według projektu zaniechanego przed I wojną. Najwyższe piętro wieży przewidziano na redakcję „Gazety Legnickiej”.

W ten sposób pobity zostanie rekord Legnicy w budownictwie ratuszowym. Budowę starego ratusza w Rynku rozpoczęto w 1737 a zakończono dopiero w 1928 roku.



Utrzymać szpital

Wobec niepewnej sytuacji oddziału dziecięcego w jaworskim szpitalu, burmistrz miasta zainicjował zbieranie pieniędzy na jego utrzymanie. Jaworski i okoliczne samorządy zadeklarowały na ten cel 500 mln zł. Suma ta nie wystarczy na utrzymanie dziecięcego oddziału w dotychczasowych rozmiarach. Przewiduje się zmniejszenie o połowę liczby łóżek - z 50 do 25. Co będzie dalej, nie wiadomo.

(k)

Można odłogować

Podczas ustalania wysokości podatków rolnych w wielu gminach podjęto uchwały zwalniające od opłat tereny odłogowane. Muszą one jednak spełniać określone kryteria. Np. w Męcince zezwolono na odłogowanie pól pod warunkiem niewypasania na nich bydła i wykaszania. Samorząd będzie jednak sprawdzał realizację tych zasad wiosną i jesienią.

(k)

Najbogatsi inwestują

Tegoroczny budżet Polkowic wyniesie 230 mln zł. Będzie on prawdopodobnie najwyższy nie tylko w województwie, ale i w kraju. Dostatek skłania samorząd do podejmowania dużych zadań inwestycyjnych. Kontynuowane będą prace w samym mieście i okolicznych wsiach. W tym roku powstanie wodociąg dla Kazimierzowa i Sucheje Górnej oraz kilku innych osad. Rozbudowana zostanie szkoła w Jędrzychowie a w Sucheje powstanie sala gimnastyczna.

(k)

Kant in blanco

Nie maleje ilość nadużyć w miedziowym kombinacie. Tym razem afera wybuchła w Hucie Miedzi „Legnica”. Dyrekcja zorientowała się, że z konta przedsiębiorstwa ułotniło się prawie 8 mln zł. Dokładne sprawdzenie ostatnich operacji finansowych wykazało, że pieniądze zostały wypłacone po okazaniu oryginalnych czeków gwarantowanych zakładu. Dalsze penetracje doprowadziły do skierowania sprawy do Prokuratury Wojewódzkiej.

Sledztwo ujawniło pewne mechanizmy, dzięki którym mogło dojść do nadużyć. Pracownicy działu zaopatrzenia dysponowali wystawionymi in blanco czekami gwarantowanymi. Każdy z nich upoważniał do odebrania w banku 6 mln zł. W ubiegłym roku kilka takich dokumentów zniknęło. Do dziś nie zostały odnalezione.

Jak dotychczas ustalono, z możliwości „dodatkowego zarobku” skorzystał jeden z pracowników legnickiej huty, Michał S. Za kilkanaście milionów złotych przekazał czyste blankiety czeków właścicielowi prywatnej firmy handlowo-usługowej Edwardowi K. Od kilku miesięcy zakład ten współpracował z hutą i rozliczał się podobnymi czekami. W banku nikt nie podejrzewał, że tym razem chodzi o nielegalne przekazanie kombinackich pieniędzy na prywatne konto.

Obu podejrzanych tymczasowo aresztowano. Przedstawiono im zarzut zagarnięcia 7.912 mln zł na szkodę Huty Miedzi „Legnica”. Nie wiadomo, czy były to wszystkie operacje wykonane przez ten duet.

(k)

Gaz na Wielkanoc

Przed świętami ma zostać zakończona budowa gazociągu dla Małuszowa. Inwestycja trwająca kilka lat zatrzymana została po przeprowadzeniu rurociągu pod torami kolejowymi. Roboty ruszą jesienią ubiegłego roku i teraz są już finalizowane.

(k)

Ludowcy razem

29 marca, podczas Zjazdu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Solidarność” powstały podwaliny nowej, jednoczącej partii chłopskiej. Wśród założycieli znaleźli się członkowie PSL „Solidarność”, PSL Porozumienie Ludowe (powstałe z członków PSL Mikołajczykowskiego i NSZZ „Solidarność” Ri) oraz PSL.

Prezesem Rady Wojewódzkiej Porozumienia Ludowo-Chrześcijańskiego został Zbigniew Mackiewicz, były poseł,

rolnik z Komornik. W skład rady weszli także Stanisław Walkowski, Janina Wądrodka, Stanisław Majewicz, Jan Mazurek, Józef Antoniak, Władysław Papużyński, Józef Bryczka i Jan Jaroszewski. Zgodnie z przyjętymi założeniami ma to być partia kadrowa, dążąca do szybkiego połączenia kraju z EWG, odbudowania kultury wsiach i małych miasteczkach, szerzenia wartości chrześcijańskich oraz przełamania społecznej apatii.

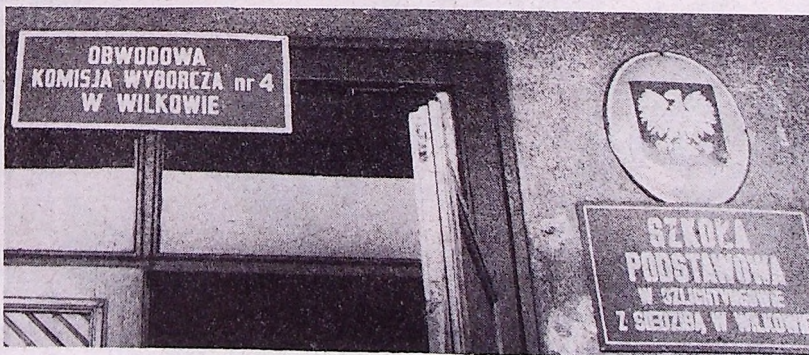
(k)

Sprzedany rynek

Przez kilka ostatnich lat stałym elementem zlotoryjskiego rynku były rusztowania podtrzymujące fasady zabytkowych kamieniczek. Teraz jest szansa, że odzyskają one dawną świetność. Podczas drugiego przetargu, sprzedano rozpadające się budynki, poza najstarszym i najcenniejszym - nr 15. Nabywcami są rzemieślnicy i prywatni handlowcy. Za kilka lat rynek zyska nowy wygląd.

(k)

Przystłona zero



Są miejsca, w których wybory ciągle trwają...

Fot. Wincenty Kołodziejski

Miedziowe wieści

- Znów nieco spadły notowania miedzi na londyńskiej giełdzie. Kilka tygodni temu przekraczały one 1300 funtów za tonę. 30 marca było 1274,5 funta. Średnia br. - 1237,81 funta za tonę.
- Huta Miedzi „Głogów” buduje ok. 190 mieszkań dla rodzin wysiedlonych ze strefy ochronnej. Domy te powstają w Głogowie i Dalkowie. Na początku marca oddane zostały dwa budynki z 24 mieszkaniami przy ul. Ściegiennego w Legnicy, które tutejsza huta wybudowała dla rodzin wysiedlonych z Biłki.
- Zatrzymana została budowa ośrodka rehabilitacyjnego przy Zespole Szkół Hutniczych w Legnicy. Prace stanęły na etapie „stanu

zerowego” basenu. Inwestor, czyli HM „Legnica” nie ma w tej chwili pieniędzy na ten cel.

- 1 kwietnia rozpocznie się proces restrukturyzacji zakładów zaplecza przemysłu miedziowego. Decyzję taką podjął 30 marca Zarząd KGHM SA. W ciągu kilku najbliższych miesięcy połączą się i utworzą nowe jednostki gospodarcze ZREM i ZBGH, ZRG i ZBK Lena i Legmet. Na bazie Zakładu Doświadczalnego i wrocławskiego „Cuprum” powstanie centrum badawczo - projektowe przemysłu miedziowego. Połączenie tych zakładów wynika głównie z potrzeby przystosowania zaplecza do nowych potrzeb i uelastycznienia ich działalności. Zarząd powołał szefów „dwójek”. Proces restrukturyzacji zaplecza nadal będzie koordynował z ramienia Zarządu wiceprezes Józef Spyra.

- Coraz więcej związkowców zgłasza się do Kasy Pomocy Doradźnej w ZG „Polkowice”. Kiedyś wypłacano po 400 tys. zł

pożyczki. Teraz, żeby wystarczyć większej ilości chętnych - po 300 tys. zł. Ostatnio po pomoc przyszło tu 80 osób.

- W Hucie Miedzi „Głogów” oraz w Zarządzie KGHM PM SA gościła w środę 1 m. przewodnicząca OPZZ Ewa Sychalska.

- Do nowego związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego nie należą pracownicy ZG „Rudna”. Zarząd NSZZ Pracowników KGHM PM SA z siedzibą ZG „Rudna” skupiający 3,5 tys. osób, uważa, że struktury ruchu zawodowego należy tworzyć oddolnie. Poza tym należy organizować takie związki, które artykułują wyraźne interesy branżowe. Potrzebny jest więc związek jednoczący np. pracowników kopalni i hut, bo powstanie koncern górnictwo-hutniczy. Zrzeszanie różnych branż (a tak się dzieje w ZZPPM) doprowadza do zacierania ich branżowych interesów.

(ch)

Anatomia mordu

Krzysztof Jabłoński

Przy pełnej sali wznowiono 26 marca br. proces o zabójstwo Piotra Ch. Jako pierwszy zeznał tego dnia biegły medycyny sądowej dr Edward Celej. On wykonywał sekcje zwłok i był na miejscu odnalezienia obu części zwłok. Przez dwie godziny opisywał obrażenia, jakie stwierdził na ciele ofiary morderstwa.

Podzielił je na trzy grupy. Pierwsze to rany tłuczone i rąbane znajdujące się na głowie Piotra Ch. Kolejne znajdowały się na szyi, a ostatnie były efektem rozdzielania zwłok. Zdaniem biegłego, rany te zostały zadane po śmierci ofiary. Już obrażenia głowy były bardzo ciężkie i mogły spowodować zgon. Jednak przyczyną śmierci było uduszenie.

Edward Celej stwierdził, że ciosy w głowę zadawano Piotrowi Ch. kilkoma narzędziami. Jedną z ran wyraźnie wskazuje, jego zdaniem, na użycie „przedmiotu ostrokrawędzistego o zbieżnych krawędziach”. Mogła to być siekiera, młotek lub toporek. Ta opinia nie wyklucza stwierdzenia lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej przy Akademii Medycznej w Krakowie. Badali oni najcięższe obrażenia i stwierdzili, że zadano je twardym, podłużnym narzędziem takim jak łom czy tyłka do opon.

Takie rany musiały spowodować utratę przytomności i obfite krwawienie - stwierdził dr Edward Celej. - Najczęściej powodują one śmierć, ale nie musi to być nagły zgon.

Ślady na szyi Piotra Ch. - tzw.

bruzda wisielcza i złamanie kości gnykowej - wskazują, że był on duszony materiałem gładkim, ale sztywnym. Mógł to być pasek skórzany lub z jakiegoś tworzywa. Sprawcy nie zawiązywali pętli. Zdaniem biegłego nie jest wykluczone, że zrobiła to kobieta.

Sporo czasu zajęło wyjaśnienie sposobu rozczłonkowania zwłok. Cięcie przeprowadzono poniżej łuków żebrowych i nie uszkodzono żadnych narządów wewnętrznych. Nieco powyżej linii przecięcia widoczne są dwa równoległe nacięcia skóry, które świadczą o wcześniejszych próbach rozdzielenia ciała. Sprawcy szukali najlepszego miejsca dla podzielenia zwłok.

Cięcie jest bardzo równe, co świadczy o tym, że wykonano je bardzo spokojnie - dodał biegły. - Można przyjąć także, iż zrobiono to z pewnymi cechami fachowości. Przerabano trzon kręgowy a nie jest to takie proste. Przy tym cięcie wykonano prostopadle do osi kości.

Dolną część ciała odnaleziono w trzy tygodnie później. Była zamrażana. Zdaniem dra Celeja musiała być przechowywana przez dłuższy czas w temperaturze niższej niż -10°C. Kształt tej części zwłok świadczy o przechowywaniu jej w zamrażarce skrynowej. Prawdopodobnie została ona umyta przed zamrożeniem, gdyż nie było na niej śladów krwi.

Najwięcej pytań oskarżyciela i obrońców dotyczyło śladów po ranach klutych. W czasie śledztwa małoletni świadkowie zeznali, że sprawcy zadali Piotrowi Ch. kilka ciosów nożem w okolice brzucha.

Potwierdził to, w swoim pierwszym zeznaniu, także Ryszard S. - oskarżony. W czasie sekcji nie stwierdzono jednak śladów po ciosach nożem. Żaden z narządów wewnętrznych nie został uszkodzony.

Powołując się na swoje zawodowe doświadczenia, biegły stwierdził, że może się tak zdarzyć, że ostrze wbijane w tułów nie uszkodzi żadnych organów wewnętrznych.

Kolejnymi świadkami byli biegły psychiatry, którzy wydali opinie o Ryszardzie S., Bożenie M. i Robertcie M. Nie znaleźli oni podstaw do stwierdzenia, że oskarżeni działali w stanie niepożyteczności. Wnioski obrońców o skierowanie Ryszarda S. na obserwację uznali za niecelowe. Wykluczyli również możliwość, by schorzenia Bożeny M. mogły powodować zakłócenia w rozumieniu znaczenia czynności jakie mogłyby wykonywać.

Tego dnia przed sądem złożyło zeznania jeszcze dwóch świadków. Agnieszka Z. przyznała, że była w mieszkaniu przy ul. Inwalidów. W czasie śledztwa dokładnie opisała stojące tam meble i rozkład pomieszczeń. Była tam z Cyganem. Oświadczyła również, że zna Ryszarda S. i Roberta M. Jej zdaniem obaj mężczyźni znali się już wcześniej.

To zeznanie wywołało natychmiastową reakcję oskarżonego Ryszarda S. Zaprzeczył on, że zna Agnieszkę Z. tak jak oświadczenie złożył już w czasie śledztwa. Wyparł się także znajomości z Robertem M. - jednym ze współoskarżonych. Stwierdził, że poznał go dopiero po aresztowaniu na komendzie policji.

Na rozprawę 26 marca nie stawili się sześciu świadków. Jęgienij K. wyjechał już z Polski. Trójga innych nie można zawiadomić, gdyż nie przebywają w miejscach stałego zameldowania. Anna Ch. matka zamordowanego

złożyła wniosek o odstąpienie od przesłuchania przed sądem jej męża - Henryka Ch.

Ojciec Piotrusia nie przyjdzie do sądu, gdyż nie chce spotkać się ze sprawcami zabójstwa - stwierdziła.

W tej sytuacji przewodniczący składu sędziowskiego Zdzisław Pachowicz ponowił wniosek o odczytanie pozostałych zeznań z akt sprawy. Do uznania sądu pozostał jedynie ponowne wezwanie Henryka Ch.

Odczytano także oświadczenia czterech obrońców nie zgadzających się na pisemne złożenie pytań do biegłych z krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej. Uznali oni, że nie są w stanie sformułować takich zagadnień i wnioskowali o osobiste stawiennictwo w sądzie legnickim wszystkich lekarzy.

Złożono także kolejne wnioski o poddanie obserwacji i wydanie opinii przez inne zespoły biegłych psychiatrów co do Ryszarda S. i Roberta M. Przeciwno tym wnioskom wypowiedział się oskarżyciel.

Po krótkiej przerwie, sędzia Pachowicz poinformował o oddaleniu wniosków o poddanie oskarżonych następnym obserwacjom. Zapowiedział także kolejne wystąpienie do krakowskich biegłych o stawiennictwo w Legnicy. Równocześnie jednak przypomniał, że proponowanie wcześniej rozwiązanie jest normalną czynnością określoną w kodeksie i jeżeli termin przyjazdu lekarzy będzie odległy to obrońcy będą musieli złożyć pytania na piśmie.

Zapowiedziano również przeprowadzenie eksperymentów procesowych, które mają jednoznacznie stwierdzić, czy nieletni świadkowie mogli obserwować pobicie Piotra Ch. z okna w kuchni. Drugi eksperyment ma określić kto zajmował wskazane przez nich mieszkanie w styczniu 1988 roku.

Władza i dziennikarze

Jeżeli coś się dziś rozwija, to z pewnością jest to system informacji. Na dachach i przy balkonach pojawiają się „talerze” anten satelitarne, dzięki którym przeciętny mieszkaniec Wądroża Wielkiego czy Wilkowa Głogowskiego dowiaduje się o wydarzeniach w Japonii czy Afryce zanim jeszcze powie o tym pani Szelewicka o dziewiętnastym trzydziści. Nasze trzy największe miasta mają swoje gazety codzienne - „Gazetę Legnicką”, „Gazetę Lublińską Nową” i „Gazetę Głogowską Nową”. O całym województwie piszą dwa dzienniki dolnośląskie - „Gazeta Robotnicza” i „Słowo Polskie”. Są też dwa tygodniki - „Konkrety” i „TO”. Poza tym funkcjonuje telewizja miejska w Głogowie i Lubinie oraz rozgłośnia radiowa w Legnicy. Swoje czasopisma mają Jawor, Polkowice, Złotoryja i Chojnów.

Większość tych przedsięwzięć pojawiło się rok-dwa lata temu, często dzięki ludziom, którzy debutowali w dziennikarskim fachu. Mimo to potrafili znaleźć swoje miejsce. Ilość nie idzie w parze z jakością, ale konkurencja zmusza do szybszego i lepszego informowania. W rezultacie trudno nawet porównywać dzisiejszą „rzekę” informacji ze „strumyczkiem” sprzed kilku lat.

Mimo to władza nie jest zadowolona. Wzorem ministrów obecnego rządu i samego premiera nieustannie narzeka na brak obiektywizmu, agresję dziennikarską, niekompetencję, politykierstwo redaktorów itd. itp. Żeby pismakom nie wydawało się, że wszystko im wolno pisać, trzeba dać po nosie. Stąd „Gazeta Robotnicza” i „TO” zostały przed drzwiami sali, w której obradowała „Solidarność”.

Kilka tytułów za Chiny nie doczeka się rozmowy z prezydentami Lubina i Głogowa. Władza zazwyczaj lepiej wie co trzeba napisać, bywają przypadki, że... sama zasiada przy maszynie i tworzy dzieła, które potem muszą czytać ci, którzy gazety kupują.

Osobny rozdział stosunków legnickiego świata dziennikarskiego z władzą to pisma powstające przy samorządach. Wielkie dzięki należą się burmistrzom i przewodniczącym rad za to, że popierają takie inicjatywy, a nawet sponsorują je. Ale, jak się okazuje w życiu, za wydane pieniądze władze oczekują odpowiedniego tonu artykułów, odpowiedniego doboru tematów i problemów. Coś takiego jak krytyka władzy na te łamy z pewnością się nie dostanie.

Fakt, że małe miasteczka mają swoje pisma wywarł duży wpływ na postawę legnickich radnych, którzy też zapragnęli mieć swoją gazetę. Przynajmniej 22 z nich uważa, że prasa jest po to, by oświecać społeczeństwo ideami płynącymi z magistrali, by tłumaczyć przyczyny różnych potknięć i odpowiednio celebrować sukcesy. Niektórzy chcą też mieć w swojej gazecie swoje miejsce na publikowanie swoich myśli.

Wszystko to można oczywiście zrozumieć. Każda władza dąży do „skanalizowania” informacji i publikowania tylko sobie wygodnych. Jednak kiedy chce to robić za społeczne pieniądze, sprawa jest po prostu moralnie podejrzana. Choćby z tego względu, że Rada Miejska ma przede wszystkim służyć miastu, a nie budować swój sympatyczny obraz. O to drugie zabiegają zazwyczaj partie polityczne, bo takie zresztą ich prawo. W najgorszej sytuacji pozostają natomiast ci, którzy będą chcieli być dziennikarzami.

ADAM SPYCHAŁA

KONKRETY 3

Dziesięcioletni gangster

Nie sposób dziś jednoznacznie ustalić, ile popełnili przestępstw. Sądząc jednak po intensywności działania, można przypuszczać, że było ich kilkaset. W ciągu zaledwie tygodnia okradli 30 osób. Najchętniej wykorzystywali zatłoczone miejsca - sklepy targowiska, autobusy. Szybkość gwarantowała im przez dłuższy czas całkowitą bez-

karność.

Wpadli przypadkowo na wrocławskim targowisku. Przyjeżdżali tu dość regularnie i funkcjonariusze zaczęli kojarzyć obecność czterech chłopców z powtarzającymi się przypadkami kradzieży. Wszyscy mieszkają w Legnicy. Już wcześniej popadali w konflikty z prawem. Mają sądowe orzeczenia dozołu rodziców i kuratorów sądowych, ale to nie powstrzymuje ich przed dalszymi kradzieżami.

Szefem gangu był dziesięcioletni uczeń drugiej klasy szkoły podstawowej. To on najczęściej dokonywał kradzieży. Sięgał do kieszeni i torebek, wykorzystując łok, a gdy nie było zbyt wielu ludzi koledzy pomagali. Portfele z pieniędzmi szybko wędrowały do ich kieszeni. Zabierali tylko banknoty. Dokumenty wyrzucali do koszy na śmieci.

O wszystkim decydował dziesięciolatek. On prowadził „akcje”, typował przyszłe ofiary i dzielił łupy. Czasami, gdy koledzy byli zajęci czymś innym, kradł na własną rękę. Pieniądze wydawali na jedzenie, ubrania i gry komputerowe. W ciągu dwóch dni szef stracił

w jednym z legnickich salonów gier 1,5 mln zł. Nie wzbudziło to niczyjzego zainteresowania.

Kiedy w Legnicy stali się zbyt znani, rozszerzyli swoje działania na pobliskie większe miasta - Wrocław, Środę Śląską. Na kradzieże zawsze jeździli taksówkami. Płacił oczywiście dziesięcioletni szef, lecz to także nie wzbudziło niczyjej ciekawości.

Wszystkich młodocianych zatrzymano w Izbie Dziecka. Przez krótki czas ilość kradzieży kieszonkowych się zmniejszyła, ale na jak długo?

(k)

Tydzień na drogach

- 27 bm. o godz. 12.35 na ul. Jaworzyńskiej w Legnicy kierujący fiałem 125 p. Józef R. uderzył w tył ciężarowego starsza, kierowanego przez Leszka G. Kierowca fiała doznał ogólnych potłuczeń.
- 27 bm. o godz. 19.00 w Spalanej gm. Kunice kierujący kamazem Marian Z. najechał na bok fiała 126 p. kierowanego przez Antoniego Ch. Straty w pojazdach 10 mln zł. Kierowca malucha doznał ogólnych potłuczeń.
- 27 bm. na trasie Krzepów - Przedmoście kierujący jolcem Jan J. najechał na tył fiała 126 p. kierowanego przez Mariana S. W efekcie wypadku pasażerka fiała doznała złamania zebra.
- 28 bm. około 22.50 w Zębolicach gm. Paszowice na prawidłowo jadącego motocyklistę Zbigniewa D. najechał motocykl wsk. którym jechał dwóch mężczyzn. W wyniku potrącenia Zbigniew D. doznał złamania czaszki i ran ciętych twarzy, a kierowca motocykla uciekł wraz z pasażerem z miejsca wypadku.
- 29 bm. około 7.15 na skrzyżowaniu ulic Wrocławskiej i Libana w Legnicy kierujący polonezem jechał na chodnik i uderzył w słup. Pasażer, 23-letni Maciej Z. doznał lekkich obrażeń ciała, a kierowca zginął na miejscu wypadku.

997

Kradzieże, rozboje, włamania

- W nocy z 26 na 27 bm. nieznani sprawcy włamali się do Klubu Seniora przy ul. Roosevelta w Legnicy. Skradli alkohol, napoje, konserwy i inne artykuły wartości około 13 mln zł.
- W nocy z 28 na 29 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu odzieżowego przy ul. Wrocławskiej w Legnicy. Skradli kurtki, garsonki, dresy i obuwie wartości około 35 mln zł.
- 28 bm. na terenie giełdy samochodowej w Lubinie policjanci ujawnili, oferowanego do sprzedaży, volkswagena-golfa nr rej. LEL 4316, który został skradziony w Inowrocławiu.
- 28 bm. o godz. 2.40 w Lubinie policjanci zatrzymali 37-letniego Bogusława P., jednego ze sprawców włamania do Spółdzielni „Wagant” przy ul. Łukasiewicza. Sprawcy skradli sprzęt komputerowy wartości 70 mln zł. W trakcie zatrzymania odzyskano sprzęt wartości 42 mln zł.
- 28 bm. w Lubinie na terenie giełdy samochodowej funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymali 44-letniego Edwarda K., który dopuścił się czynu lubieżnego wobec 13-letniej dziewczynki.
- 28 bm. w Głogowie przy ul. Budowlanych policjanci zatrzymali 26-letniego Adama B. - czynnego narkomana, w trakcie wyrobiania środków odurzających.
- W nocy z 26 na 27 bm. nieznani sprawcy włamali się do Klubu Seniora przy ul. Roosevelta w Legnicy. Skradli sprzęt rtv wartości około 15 mln zł.
- W nocy z 26 na 27 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu wielobranżowego „Teresa” przy ul. Chojnowskiej w Legnicy. Skradli odzież skórzaną wartości 51,4 mln zł.
- 27 bm. na terenie Huty Miedzi w Głogowie Straż Przemysłowa zatrzymała: 50-letniego Wawrzyńca S., 35-letniego Stanisława K., 122-letniego Bogumiła M. podczas kradzieży złomu miedzianego wartości około 600 tys. zł.
- W nocy z 27 na 28 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu wielobranżowego przy ul. Powstańców Śl. w Legnicy. Skradli art. spożywcze, bieliznę i inne przedmioty

998

- W ubiegłym tygodniu (23-29 marca) w województwie legnickim zanotowano 7 pożarów (straty - ok. 35 mln zł) i 6 innych interwencji straży pożarnej.
- 23 bm. o godz. 2.50 na parking przy ul. Moniuszki w Legnicy nieznani sprawcy podpalili samochód VW Passat należący do Mirosława D. Spaliło się wnętrze kabiny. Straty - 8 mln zł.
- 23 bm. o godz. 13.10 w Marcinowicach (gm. Mściwojów) w gospodarstwie Tadeusza P. z powodu pęknięcia żarówki ogrzewającej kurczaki zapaliła się obora z inwentarzem. Spłonęło 100 kurczaków. Straty - 3 mln zł.
- 27 bm. o godz. 18.45 z powodu zaprószenia ognia przez lokatorów zapalił się 3 piwnice w budynku przy ul. Wita Stwosza 6 w Głogowie. Straty - 8 mln zł.
- 27 bm. o godz. 19 z powodu zaprószenia ognia zapalił się opuszczony barak przy ul. Wrocławskiej w Legnicy. Pożar szybko ugaszono, straty były niewielkie.

Przeceniona rada

Włodzimierz Kalski

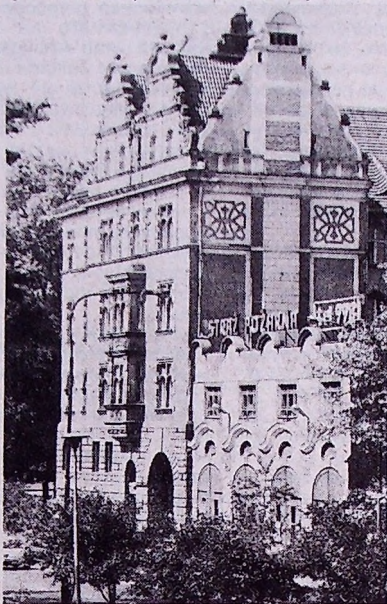
24 marca legnicka Rada Miejska na wniosek Kolegium Rady przyjęła uchwałę w sprawie ustalenia diet radnych. Od 1 kwietnia przewodniczący Rady Miejskiej otrzymuje dietę w wysokości 110 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Uchwała stanowi, że wiceprzewodniczący Rady oraz szefowie stałych komisji otrzymują miesięczną dietę w wysokości 70 proc., społeczni członkowie Zarządu Miasta 85 proc., a pozostali radni 25 proc. średniego wynagrodzenia.

Ponadto za udział w posiedzeniu Rady i komisji, za pełnienie dyżuru radnego i udział w szkoleniu, za każdy dzień każdy z radnych otrzyma 5 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Wysokość diet będzie waloryzowana kwartalnie.

W dniu podjęcia uchwały „średnie wynagrodzenie” wynosiło 2 mln 45 tys. zł. W chwili wejścia uchwały w życie zapewne wzrośnie, choćby z powodu ubruttowienia płac i dobije 2,5 mln zł.

110 proc. od 2 mln 45 tys. zł do 2 mln 249 tys. 500 zł. 70 proc. do 1 mln 431 tys. 500 zł,



listy

“Pieski myśliwy”

W 11 numerze „Konkretów” ukazał się artykuł w którym opisany jest przypadek odstrzału psów przez myśliwego. Problem ten prawie corocznie trafia na łamy prasy. Pies jest przecież uznawany za najlepszego przyjaciela człowieka. Lecz nie zawsze człowiek jest najlepszym przyjacielem psa. Zarówno w miastach, jak i poza nimi mamy problemy z psami waleśnymi. Wielu ludzi pod wpływem impulsu, często pod namową dzieci bierze do domu szczeniaka, najczęściej od rodziny lub znajomych ze wsi. Są one przecież takie urocze, miłe i malutkie. Lecz szczeniaki te bardzo szybko rosną i wówczas zaczynają być z nimi kłopoty. W czasie wyrzynania się zębów wiele niszczy, trzeba je szczepić, płacić podatek, im są większe tym więcej jedzą, codziennie dwa-trzy razy należy je wyprowadzać na spacer i wówczas zauroczenie pieskiem się kończy. Dzieciom jak wszystkie dziecięce zapędy jak i chęć wychodzenia na spacer z psem szybko mija. Ale najgorszy okres przychodzi gdy nadejdą wakacje lub ferie zimowe gdy rodzina wyjeżdża nikt ze znajomych nie chce obcego psa trzymać przez dwa czy trzy tygodnie, nie ma u nas tak jak to jest na zachodzie hoteli dla psów. Sporadycznie wówczas te psy trafiają do jednego w województwie schroniska dla psów w Legnicy. Najczęściej wódcę się one po śmietnikach na naszych osiedlach, lub też pakowane są do samochodów i porzucone kilkanaście kilometrów od domu za miastem.

Sytuacja psów na wsi jest często jeszcze gorsza. Trzymane na łańcuchach, niedostatecznie karmione wieczorami spuszczone są z łańcuchów aby sobie „pobiegały”. Może akurat coś złapią.

Psy zostały udomowione przed wieloma wiekami. Lecz mimo tego mają naturę drapieżników. W ich charakterze jest polowanie, zakodowane w ich genach. Psy pozbawione opieki człowieka, często porzucone muszą znaleźć sposób zdobywania pożywienia. W miastach są to najczęściej śmietniki. Poza miastem źródłem pożywienia jest tylko zwierzyna łowna. Pies, który nie nauczy się szybko polować musi zginąć z głodu. Wbrew pozorom sarna, zając czy królik nie są wcale tak trudne do upolowania. Dzikie zwierzęta są wprawdzie bardzo szybkie w ucieczce na pierwszych kilkuset metrach, lecz po takim biegu bardzo szybko się męczą. Psy natomiast są dużo bardziej wytrzymałe oraz bardziej inteligentne. Potrafią polować zbiorowo i wówczas jeden z nich pełni rolę naganki a pozostałe czekają na zmeowaną zwierzynę. Okres zimowy - wiosenny jest szczególnie groźny dla zwierząt. Prawie wszystkie samice są wysokoekotne, w związku z czym męczą się jeszcze bardziej.

Przejsie z suchej karmy pobieranej w okresie zimowym na pokarm zielony powoduje zaburzenia w przewodzie pokarmowym. W okresie tym na polach zwierzynie brak jest miejsca w którym mogłaby się schronić.

Długi bieg zimą nawet jeżeli jest on zakończony

szczęśliwą ucieczką może być przyczyną zapalenia płuc i śmierci zwierzęcia, które nie ma przecież możliwości korzystania z usług weterynarza. Zwierzyna powinna być poddawana, w cyklu aktywności dobowej ma okresy na zerowanie, sen i odpoczynek w czasie którego przeżywanie jest pobrany wcześniej pokarm. Jeśli jest kilkakrotnie niepokojona przez psy w ciągu dnia, nie ma czasu aby przeżuć pobrany pokarm co również niekorzystnie odbija się na jej zdrowiu i kondycji. Zgodnie z obowiązującą Ustawą Łowiecką (Art. 23) osoby uprawnione do wykonywania polowania, funkcjonariusze policji, strażnicy łowiecy, na terenach leśnych pracownicy lasów państwowych, a na terenach rolnych upoważnieni pracownicy państwowych gospodarstw rolnych mają obowiązek strzelać wódcę się psy i koty w obwodzie łowieckim. W związku z brakiem właściwej interpretacji powyższego artykułu Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Rolnictwa wydał pismo okólnie wyjaśniające kiedy osoby wymienione w art. 23 nie mogą dokonywać odstrzału wódcę się psów i kotów.

- Zgodnie z tym okólnikiem zabrania się strzelać:
- Do psa prowadzonego na smyczy
 - Do psa w kagańcu gdziekolwiek by się znajdował
 - Do psa pasterskiego znajdującego się przy strzeżonym stadzie bydła rogatego lub owiec
 - Do psa służbowego wojskowego lub policyjnego posiadającego widoczne znaki rozpoznawcze
 - Do psa przewodnika obsługującego inwalidę
 - Do psa znajdującego się na drodze publicznej
 - Do psa rasy bernardyn oraz psów małych, wielkości pekińczyków i ratlerków

Każdy z kandydatów na myśliwego zapoznawany jest między innymi z tymi przepisami, musi wykonać się ich znajomością na egzaminie. Ostrzał waleśnych psów i kotów nie jest dla myśliwych żadną przyjemnością. Nierzadko taki strzał psuje myśliwemu całe polowanie, jeżeli nie strzeli do psa to wówczas szanse na udane polowanie również są niewielkie. Myśliwi bardzo często są hodowcami psów. Mają wiele psów rasowych z rodowodami. W woj. legnickim Komisja Kynologiczna przy Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej w Legnicy ma zarejestrowanych 150 psów rasowych. Prócz tego wielu myśliwych trzyma psy wielorodowe czyli kundelki. Nie wszystkie psy mogą być używane do polowań. Regulamin Polowań obowiązujący wszystkich myśliwych określa precyzyjnie jakie psy mogą być używane do polowania. Niedopuszczalne jest używanie psów dużych ras niemyśliwskich np. w typie owczarka niemieckiego. Są to inteligentne psy, które bardzo szybko się uczą. Przy ich szybkości i wytrzymałości zwierzyna nie miałaby praktycznie żadnych szans, aby zachować spokój w łowiiskach, myśliwi zgodnie z Ustawą Łowiecką oraz Regulaminem Polowań zobowiązani są do trzymania psów na smyczy lub otoku.

Nie wolno w terenie obwodu łowieckiego od 1 lutego do 30 września żadnemu myśliwemu używać podczas polowania na zwierzynę grubą psów puszczonego luzem. Przy tak dużym problemie z ilością psów waleśnych się w łowiiskach czasami zdarzają się przypadki nieprawidłowego zachowania się my-

85 proc. - 1 mln 738 tys. 250 zł., 25 proc. - 511.250 zł, 5 proc. - 102.250 zł.

Sesja Rady Miejskiej odbywa się zwykle raz w miesiącu. Zazwyczaj raz w miesiącu, w tygodniu poprzedzającym sesję, odbywają się posiedzenia komisji. Dyżur w siedzibie Rady radny odbywa raz na dwa lata. Do tego, sporadycznie, dochodzą dyżury „na mieście”. Dotychczas odbyło się jedno szkolenie radnych, w najbliższym czasie odbędzie się drugie.

Każdy z radnych (nie wyłączając członków zarządu, przewodniczącego i wiceprzewodniczących) bierze stały udział w pracach dwóch komisji, ale są wyjątki. Radna Katarzyna Kowalska (która wraz z radną Grażyną Chrobak najgłośniejsze sprzeciwiały się podwyższaniu diet) jest członkiem trzech komisji, a kilku radnych (m.in. Wiesław Sagan i dwóch wiceprzewodniczących - Stanisław Kot i Ryszard Kępa) tylko jednej. Wiceprzewodniczący Mięszysław Borkowski nie bierze chwilowo udziału w pracach żadnej z komisji.

Na wniosek Katarzyny Kowalskiej uchwała została poszerzona o następujący zapis: w przypadku nieobecności na posiedzeniu Rady, komisji bądź Zarządu, radnemu obniżyć się dietę o 5 proc. „przeciętnego wynagrodzenia”.

Zmiany te mają swoje złe i dobre strony. Z jednej strony, że radni nie będą otrzymywali swoich stałych ryczałtów za nic. Z drugiej strony - funkcja radnego przestanie się kojarzyć z bezinteresowną służbą na rzecz społeczeństwa. Radny - to teraz całkiem intratna posada. Tym bardziej, że diety są wyłączone z opodatkowania.

śliwych. Jest to o tyle niekorzystne, że robi wśród społeczeństwa złą opinię o myśliwych. W przypadku stwierdzenia takich nieprawidłowości postępowanie wobec sprawcy prowadzone jest nie tylko przez organy do tego uprawnione lecz również prowadzone jest postępowanie przez Złotoryjskiego Dyscyplinarnego oraz Sądy Łowieckie. Myśliwy dokonujący niezgodnego z przepisami odstrzału musi się więc liczyć nie tylko z odpowiedzialnością cywilną lecz również z możliwością poniesienia sankcji w Polskim Związku Łowieckim aż do wykluczenia z łowiectwa.

Na zakończenie pragnąłbym zaapelować do przyszłych nabywców psów o głębokie zastanowienie się przed zakupem psa. Czy wystarczy im wytrwałości, samozaparcia i czasu aby go poświęcić swoim pupilkom. Posiadacze psów wychodzący z nimi na spacer na pola czy też do lasu powinni je trzymać na smyczy. Nie zawsze właściciele psów są w stanie zapanować nad ich myśliwymi instynktami i wówczas może dojść do niebezpiecznych przypadków, za które nie zawsze winę ponoszą myśliwi. W ubiegłym roku widziałem trzy psy, które zginęły z głodu po złapaniu się we wnyki zastawione przez kłusowników.

Łowczy Wojewódzki RYSZARD BRYLIŃSKI

Lekarz wojewódzki prostuje

Lekarz wojewódzki, Jerzy Turzański, nadesłał do redakcji sprostowania do materiałów, które ukazały się w nr 11 „Konkretów”.

Notatka pt. „Bocheń protestuje” (a może raczej protest posła?) okazała się bezprzedmiotowa, ponieważ: „Oddział dziecięcy w Jaworze nadal pracuje i nie podjęto decyzji o jego zamknięciu z dniem 1.03.1992 r.”.

Informacja w rubryce „Miedziowe wieści” była nieścisła, bo: Wojewódzka Komisja Lecznictwa Uzdrowiskowego została powołana Zarządzeniem nr 19 Wojewody Legnickiego na podstawie zarządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej z 11 października 1991 r. i rozpoczęła swoją działalność 1 kwietnia. Sekretariat komisji przyjmuje wnioski sanatoryjne przez cały czas swojej działalności.

Skład osobowy komisji oraz przewodniczący komisji zostali również powołani przez wojewodę legnickiego, wcześniej nim ukazała się ww. notatka. Tak więc nie można mówić o czekaniu na decyzję wojewody ponieważ decyzja została podjęta w przewidzianym czasie.

Wszelkich informacji odnośnie składania wniosków udziela sekretariat komisji, tel. 290-41.

Od redakcji: W dniu opracowywania informacji - Wojewódzkiej Komisji Lecznictwa Uzdrowiskowego jeszcze nie było. Została ona powołana dopiero 10 marca, o czym w sprostowaniu Lekarza Wojewódzkiego nie ma ani słowa.

Auto - giełda

W Lubinie (ceny wywoławcze w mln zł):
Fiat 126 p (1980) 7 - 9, (1981) 8 - 11, (1982) 9 - 12, (1983) 10 - 13, (1984) 11 - 14, (1985) 12 - 16, (1986) 15 - 18, (1987) 16 - 20, (1988) 19 - 24, (1989) 22 - 28, (1990) 26 - 34, (1991) 34 - 37, (1992) 37 - 39, FSO (1981) 10 - 12, (1982) 11 - 13, (1983) 12 - 14, (1984) 15 - 18, (1985) 16 - 19, (1986) 19 - 25, (1987) 20 - 28, (1988) 23 - 28, (1989) 27 - 36, (1990) 33 - 38, (1991) 37 - 45, Polonez 1,3 (1980) 12 - 14, (1981) 13 - 15, (1982) 14 - 18, (1983) 17 - 19, (1984) 20 - 24, (1985) 23 - 26, (1986) 27 - 33, (1987) 32 - 36, (1988) 34 - 37, (1989) 37 - 46, (1990) 46 - 58, (1991) 66, Caro (1992) 1,5 78, 1,6 85, 2,0 105.

Lada 1300 (1986) 37, (1989) 54, (1991) 67, Favorit (1989) 60, (1990) 65, (1991) 68, (1992) 69,5.

VW Golf 1,3 (1982) 36, (1986) 80, (1987) 85, 1,6 (1984) 60, (1985) 70, (1988) 100, (1991) 155, Passat 1,6 (1985) 65, (1987) 89, (1991) 220, Polo (1987) 65, (1991) 110, Audi 80 (1981) 38, (1990) 170.

Opel Kadett 1,3 (1982) 39, 1,4 (1990) 97, 1,6 (1984) 55, (1991) 140, Corsa (1991) 104, Ford Fiesta 1,1 (1982) 37, (1986) 65, (1991) 120.

Fiat Uno (1983) 43, (1986) 60, (1990) 87, Regata (1986) 48, Panda (1984) 34, Peugeot 205 (1988) 85, 305 (1987) 88, 309 (1990) 103, 405 (1991) 125, Renault 5 (1988) 77, 19 (1989) 93.

Witryna „Konkretów”

W księgarni „Ex Libris” przy ul. Złotoryjskiej 22 w Legnicy:

Książka tygodnia:
Aleksander Krawczuk „Poczet cesarzy bizantyjskich”. Wyd. „Iskry”, 33.000 zł.

Historia 24 władców imperium wschodniego począwszy od Arkadiusza, aż po czasy Justyniana II, ukazana niezwykle barwnie na tle stosunków społeczno-politycznych i obyczajowych tego okresu.

Polecamy:
Konstanty Ildefons Gałczyński „Erotyki”. Wyd. „Sponsor”, 22.000 zł.

Stanisław Bortnowski „Jak uczyć polskiego?”. („Biblioteka polonistyczna”). Wyd. „Bricius”, 30.000 zł.

Witold Doroszewski „O kulturze słowa. Wybór porad językowych”. Wyd. „KiW”, 32.500 zł.

Gabriel Garcia Marquez „Opowieść rozbitka...”. Wyd. „Przedświt”, 16.000 zł.

Patrick Suskind „Gołąb”. Wyd. „Czytelnik”, 12.000 zł.

Halina Poświatowska „Opowieści dla przyjaciela”. Wyd. Literackie, 9.000 zł.

Kenneth Harris „Margaret Thatcher”. Wyd. Łódzkie, 37.500 zł.

„Do in - uzdrawiający automasaż” w opracowaniu Donki i Andrzeja Madejów. Wyd. „Interlibro”, 26.000 zł.

Jan A. Choroszy „Huculszczyna w literaturze polskiej”. Nakładem autora, 33.000 zł.

Wideo - lista

Notowanie 14 (38), 3 kwietnia 1992 r.:

1. Misja, 2. W ognieniu oka, 3. Handlarze śmiercią, 4. Amerykański orzeł, 5. Kobieta imieniem Jackie, 6. Nikita, 7. Noc myśliwego, 8. Nie jesteśmy aniołami, 9. Rodzina szpiegów, 10. Kadenca, 11. Dynastia, 12. Taniec w łańcuchach, 13. Kwiaty na poddaszu, 14. Kroll, 15. Kobieta która zgrzeszyła, 16. Wirus, 17. Podwójne uderzenie, 18. Imię róży, 19. Strefa cienia, 20. Po prostu jaja.

Lista powstała przy współpracy z wideotekami w Legnicy, przy ul. Chojnowskiej 48, Elżbiety 6, Wjazdowej 2/3, Bankowej 3, Złotoryjskiej 60, Jaworzyńskiej 12, Złotoryjskiej 13/15 i „Megasmie” („Cinema”).

Waluty

Lubin ul. Drzymały („Manhattan”):

Dolar 13.560 - 13.670, marka 8.160 - 8.200, szyling 1.135 - 1.145, frank fr. 2.380 - 2.400, frank szwajc. 8.650 - 8.750, gulden 6.950 - 7.150, lir 10.25 - 10.65, peseta 118 - 122, funt 22.480 - 23.150, korona duń. 1.980 - (-), korona szw. 2.130 - 2.200, korona CS 448 - 465, forint 135 - 140, rubel 130 - 140.

Legnica, ul. Zamkowa („Szenberg”):

Dolar 13.600 - 13.680, marka 8.100 - 8.200, szyling 1.130 - 1.160, frank fr. 2.370 - 2.450, frank szwajc. 8.750 - 8.900, gulden 7.050 - 7.250, peseta 127 - 130, lir 10,2 - 10,8 funt 22.800 - 23.000, korona duń. 2.050 - 2.180, korona szw. 2.200 - 2.280, korona CS 440 - 460, forint 150 - 170, rubel 70 - 130.

Nowy etap

Włodzimierz Kalski

Przez dwa dni - 27 i 28 marca - w największej sali Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy trwały obrady Walnego Zgromadzenia Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu „Zagłębie Miedziowe”. Gośćmi walnego zgromadzenia byli ksiądz prałat Władysław Bochnak, wojewoda Andrzej Glapiński, prezydent Legnicy Edward Jaroszewicz, poseł Tadeusz Lewandowski, oraz przewodniczący regionów - Maciej Jankowski z Warszawy, Ryszard Matusiak z Jeleniej Góry, Janusz Pałubicki z Poznania i Tomasz Wójcik z Wrocławia.

Obrady zgromadzenia zdominowane były przez wybory, ale nie zabrakło też rzeczowej



dyskusji. W czasie dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu ostro zaatakował zarząd Ryszard Cywiński z Zakładów Mechanicznych „Legmet”. Stwierdził on, że oddzielenie się „Zagłębia Miedziowego” od „Dolnego Śląska” miało wzmocnić związek. Tymczasem wynikiem secesji jest osłabienie komisji zakładowych i dezinformacja. Zarząd Regionu oderwał się od komisji zakładowych. Lech Duławski z Zakładu Robót Górniczych w Lubinie zauważył, że ani słowa nie było w sprawozdaniu o ochronie zdrowia, środowiska i pracy, a Marian Barabasz z Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Legnicy stwierdził, że cele polityczne postawione w 1980 roku zostały osiągnięte, a związek powinien prowadzić działalność związkową bo straci poparcie społeczne. Zarząd Regionu nie trzymał się o to, że jest nas coraz mniej. Mała była skuteczność w walce z bezrobociem.

Mimo głosów krytyki za udzieleniem absolutorium ustępującemu zarządowi głosowało 135 delegatów, przeciw było trzech, a 20 wstrzymało się od głosu.

Do wyborów na stanowisko przewodniczącego Zarządu Regionu stanęło trzech kandydatów: Wojciech Lica (39 lat) - dotychczasowy przewodniczący, Józef Janus (37 lat) dotychczasowy sekretarz Zarządu Regionu i Jacek Swakoń (29 lat) - dotychczasowy zastępca przewodniczącego - wszyscy z Legnicy.

Kandydaci mieli po 10 minut na zaprezentowanie swoich programów a następnie odpowiadali na pytania. Józef Janus (który przygotował się do wyborów wydał specjalną ulotkę) swój program w znacznym stopniu zbudował na krytyce ustępującego Zarządu. Uznał, że błędem było zbyt małe zainteresowanie osób odpowiedzialnych działalnością terenowych biur i komisji zakładowych z ich obszaru. Efektem tego było zmniejszenie liczby

członków i komisji zakładowych. Nie podjęto próby opracowania sposobu na zatrzymanie w Związku pracowników przekształcanych i rozwiązywanych zakładów. Członkowie Zarządu nie wywiązali się z przyjętych obowiązków, istotne dla związku sprawy załatwiano poza Zarządem Regionu, za mało było stanowczości w jednoznacznym oddzieleniu związku od spraw politycznych, za mało było szkoleń.

Wojciech Lica stwierdził, że „Solidarność” to związek walki o uczestnictwo w demokracji. Związek powinien być budowany od dołu, bardziej aktywne powinny być komisje zakładowe, a aktywna praca powinna mieć miejsce na wszystkich szczeblach. Opowiedział się za budową związku o strukturze terytorialno-branżowej. Odpowiadając na kolejny atak Ryszarda Cywińskiego stwierdził, że nie wszyscy członkowie Zarządu Regionu dostosowali się do uchwał podjętych przed wyborami do parlamentu. W efekcie tego województwo legnickie reprezentuje w Sejmie dwóch spadochroniarzy, dwóch dekowników i jeden złodziej.

Jacek Swakoń określił trzy podstawowe cele „Solidarności”. Związek powinien być reindykacyjny w obronie bezrobotnych, w dziedzinie płac, w warunkach pracy i w walce o system zabezpieczeń społecznych. Drugi cel to partycypacja: związek powinien pomagać przy zarządzaniu zakładami pracy i dbać o ich zyski. Trzeci cel to profesjonalizm związkowy. Związek powinien wychowywać, kształtować postawy, podnosić wiedzę i kwalifikacje swoich członków.

Jedno z pytań zadanych wszystkim kandydatom dotyczyło dekomunizacji. - Ogólnie jestem „za” - stwierdził Józef Janus. - Ale czy dobrze na przykład działają sądy i organy ścigania? Jeśli rozwiąże się te problemy, to połowa dekomunizacji odpadnie. Ludzi powinno się rozliczać za konkretne przestępstwa. Prawo nie jest przestrzegane, a działając prawnie (prawo już jest) można wyrównać straty.

Dekomunizacja to hasło - stwierdził Jacek Swakoń. - A pajęczyna się rozrasta. Co robią byli funkcjonariusze SB? Co drugi ma sklep albo jakąś firmę. Domagam się kontroli tych ludzi. Policję skarbową powołano o dwa lata za późno. Jesteśmy nadal w rękach komunistycznej mafii.

Elitą Polski są Polacy, a nie robotnicy, jak to powiedział pan prezydent - oświadczył Wojciech Lica. - Wszyscy mówią o dekomunizacji, a prezydent myśli po komunistycznemu, dzieląc ludzi na warstwy. Wszyscy się musimy dekomunizować.

Wyboru przewodniczącego dokonano już w pierwszej turze głosowania. Zwyciężył Jacek Swakoń zdobywając poparcie 95 delegatów. Wojciech Lica otrzymał 38, a

Józef Janus 28 głosów. 3 osoby skreśliły nazwiska wszystkich kandydatów.

Tylko jedna tura wyborów wystarczyła też do wyboru Zarządu Regionu i Komisji Rewizyjnej. O 20 miejsc w Zarządzie Regionu ubiegało się 30 delegatów. Wybrani zostali (kolejność zgodnie z liczbą otrzymanych głosów) Wojciech Lica, Józef Czyczerski z Zakładów Górniczych „Rudna”, Ewa Kosiorowska (oświata i wychowanie - Legnica), Włodzimierz Mederski (ZG „Polkowice”), Adam Myrda (ZBK Lubin) Małgorzata Szczygiel (oświata i wychowanie Lubin), Marek Smyk (Zakład Transportu KGHM w Lubinie), Jerzy Morawski (KW SP), Ryszard Fenc (ZOZ Lubin), Leon Łukaszewicz (Zakład Doświadczalny KGHM Lubin) Bogdan Nuciński (ZG Lubin), Mirosław Kaszowski (GPB Głogów), Zbigniew Kuźniar (PGR Wądroże Wlk.), Zbigniew Łęczycki (WPEC Legnica), Antoni Blicharski (ZG Lubin), Tadeusz Tumilewicz (Huta Miedzi Legnica), Maria Polakiewicz (oświata i wychowanie - Złotoryja), Jan Gaca (ZG Polkowice), Jan Skowroński (PBK Polkowice) i Ryszard Kasperski (Zakład Transportu KGHM Lubin). Więcej niż połowę głosów otrzymał też Leszek Tomalski z „Hutmaru” w Polkowicach i dzięki temu otrzymał funkcję rezerwowego.

Najdłuższe trwały wybory delegatów na Zjazd Krajowy. O pięć mandatów ubiegało się 11 osób: Józef Czyczerski, Ryszard Fenc, Piotr Jaszczka („Legmet”), Zbigniew Kuźniar, Mariusz Karolewski („Społem” Lubin), Jan Kaczmarek (ZUG „Lena”), Wojciech Lica, Jan Lewandowski (oświata i wychowanie Legnica), Włodzimierz Mederski, Janusz Sawicki (PBK Polkowice) i Marek Smyk.

W pierwszej turze wymaganą liczbę głosów zdobyli Wojciech Lica (110), Marek Smyk (94) i Józef Czyczerski (85). Do drugiej tury stanęli Piotr Jaszczka, Włodzimierz Medelski, Zdzisław Kuźniar oraz Ryszard Fenc i tylko ten ostatni otrzymał wymaganą liczbę głosów. Także trzecia tura nie przyniosła efektów. Zbigniew Kuźniar i Piotr Jaszczka nie otrzymali poparcia delegatów.

Wybory zaczęły się od początku. Zwycięsko wyszedł z nich Bogdan Nuciński pokonując w trzeciej turze Piotra Jaszczkę.

Walne Zgromadzenie Delegatów przyjęło kilkanaście uchwał, w tym m.in. o konieczności opracowania jednolitej ordynacji wyborczej dla wszystkich instancji związku, w sprawie sytuacji w budownictwie mieszkaniowym, o konieczności wymiany kadry kierowniczej średniego szczebla w administracji państwowej, w sprawie zwrotu korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych, w sprawie sytuacji gospodarczej w kraju, w sprawie funduszu strajkowego, w sprawie budowy Pomnika Pamięci Ofiar Lubina 1982 r. oraz w sprawie poparcia dla uchwały Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina domagającej się pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych (nie tylko bezpośrednich wykonawców) masakry sprzed 10 lat.

Nowo wybrany Zarząd Regionu zbierze się w celu ukonstytuowania jutro.



Zdjęcia Wincenty Kołodziejski

Skansen

Wtorek 24 marca, Lubin. Restauracja w hotelu „Kosmos” ma być nieczynna do godz. 15. Na obiad idziemy do pobliskiej „Dworcowej”.

Pierwsze wrażenie paskudne. Sala konsumpcyjna o wystroju z czasów późnego Gomułki przedzielona na dwie części metalową kratą. W części bliższej wejścia można palić, dalej już nie. Papierosowy dym nie przyjmuje tego do wiadomości. W części dla niepalących stoliki przykryte są obrusami. Palacze mają ceratę.

Zajmujemy miejsce wśród niepalących i po krótkiej lekturze jadłospisu składamy zamówienie. Jeden z nas zamawia podwójne pierogi z kapustą, drugi kielbasę z rusztu z ziemniakami i buraczkami, trzeci też kielbasę, ale z chlebem i musztardą. W ostatniej chwili ten, który zamówił kielbasę z ziemniakami, zmienił zamówienie. Zamiast kielbasy, też podwójne pierogi. Kelnerka wysłuchała ze zrozumieniem, zapisała coś sobie, a na koniec stwierdziła: „to bardzo skomplikowane zamówienie”. I poszła.

Po tym stwierdzeniu zaczęły nas nachodzić jak najgorsze przeczucia. Szczególnie tego z nas, który zmienił zdanie. Nie zawiedliśmy się. Najpierw na stole pojawiły się podwójne pierogi, później kielbasa z chlebem i musztardą, a jeszcze później kielbasa z ziemniakami, ale bez buraczków. Po chwili kelnerka zjawiała się raz jeszcze, niosąc półtora porcji pierogów z kapustą. Dziwiła się bardzo, gdy próbowaliśmy wyjaśnić nieporozumienie.

Po kilku minutach, gdy przygotowani byliśmy już do zapłacenia rachunku, od sąsiedniego stolika dobiegł nas głos kelnerki: - Z zup polecam jarzynową. Jest n a j ś w i e ż s z a. Szczerość wzruszyła nas niemal do łez.

Gdy przyszło do płacenia, okazało się że przygotowano dla nas tylko jeden wspólny rachunek, na 33,500 zł. Po zaplaceniu zaczęliśmy liczyć: pierogi - 13.600 zł. Do tego chleb, musztarda, ziemniaki, dwie kielbasy bez buraczków. Rachunek się nie zgadza. Kelnerka musiała dostrzec naszą pracę, bo zjawiała się przy stoliku niemal natychmiast. - Coś się nie zgadza? - spytała z wyraźną obawą.

Nie zgadzało się, liczymy więc wspólnie. Wychodzi tylko 27.700 zł. Kelnerka udaje zdziwienie i myśli głośno: „Jak to się mogło stać? Już wiem! Doliczyłam buraczkii”. Zostało jeszcze tylko jedno obliczenie - nadpłaty. 33.500 minus 27.700 to... 15.800 - stwierdza kelnerka. - 5.800 - prostujemy, bo nie chcemy się w tak nieczy sposób wzbogacić. Kelnerka oddała nam 6.000 zł i nie czekając na resztę oddaliła się spiesznie.

Rzecz wydała się nam nie do pomyślenia. W dwa lata i trzy miesiące po wprowadzeniu do handlu i usług kapitalistycznej gospodarki, w centrum dużego miasta, między hotelem a stacją kolejową, znalazła się restauracja żywcem przeniesiona z epoki realnego socjalizmu. Tylko wybór dań jest większy niż niegdyś. Restauracja na dodatek spółdzielcza. Wstyd nam za nią, bo też jesteśmy spółdzielcami. Restauracja, w której jakiś bezmyślny pracodawca załatwił swojej załodze obiady pracownicowe. Oni tam jadają codziennie! Współczujemy.

Zmartwilibyśmy się bardzo, gdyby w wyniku tej publikacji w „Dworcowej” nastąpiły jakieś zmiany. Uważam, że na wieki wieków wszystko powinno zostać, tak jak jest. Skansen taki. Można by tu przyprowadzać (za biletem!) szkolone wycieczki. Niech dzieci wiedzą, jak „zbiorowo się żywili” ich ojcowie.

Jedno tylko trzeba zmienić. Zaprzestać gotowania. Potrawy zastąpić atrapami, kucharki i kelnerki woskowymi figurkami.

Tylko skąd weźmie się wtedy ten unikato- wy zapach?

SZCZEPAN SIEKACZ

"Tynk, domofon i inżynier"

Panie redaktorze, pisze pan na pierwszej stronie nowych "Konkretów" nr 10 by pisać co się nie podoba lub co trzeba zmienić. Otóż należy natychmiast zwolnić pańską reporterkę Agnieszkę Rydz - która nie figuruje w zespole redakcyjnym więc nie licząc się z prawem prasowym i etyką zawodową oraz szukając sensacji publikuje za pańskim przyzwoleniem oszczerstwa artykuły oparte na kłamstwie, pomówieniu i całkowitym dyletantstwie technicznym - nie starając się nawet skontaktować z osobą o czernioną i sprawdzoną wiarygodność pomówień. Przez takie postępowanie naraża dobre imię "Konkretów" na proces sądowy i odszkodowanie, wynikające z powstałych przez te oszczerstwa strat materialnych i moralnych.

Zmuszony jestem polemizować z panią Rydz tylko za pańskim pośrednictwem, gdyż pani Rydz nie raczyła skontaktować się ze mną przed oczernieniem zakładu, który reprezentuję. W artykule "Sprawa dla reportera" prawie wszystko jest kłamstwem i tak: - Kłamstwem jest, że dnia 29 listopada zapukałem do drzwi mieszkańców klatki 24b przy ul. Lotniczej i proponowałem założenie domofonów. - Prawdą jest, że lokatorka w/w klatki pani Dorota W. kilkakrotnie do mnie dzwoniła z prośbą o założenie instalacji i przed spisaniem umowy w dniu 25 listopada 1991 jako główna organizatorka i osoba młoda, energiczna (nie emerytka jak pisze w artykule) - zebrała podpisy lokatorów, którzy wyrazili zgodę piśmennie, oraz zorganizowała komitet reprezentujący klatkę. Nie zlecenie dla pani Doroty i większości lokatorów w Komitecie nie znalazła się pani T. - nowo zamieszkała lokatorka mieszkania 18. Dokonując oględzin klatki stwierdziłem, że klatka jest bardzo obszerna ze śmietnikiem w dachu, schodami obiegowymi po czworoboku i mieszkaniach co pół kondygnacji. Nietypowość klatki oraz brak kanałów instalacyjnych w pionach zmusza do wykonania czterech pionów z wierceniem przez stropy dwudziestu puszek rozdzielczych a następnie połączenia tych pionów w całość, co jest niestety rozwiązaniem bardzo drogim i czasochłonnym.

Wtedy uzgodniłem z komitetem, że instalacja będzie w znacznej części natynkowa, a zamknięte będą drzwi wewnętrzne a nie zewnętrzne klatki. Czas realizacji przy w/w założeniu ustalono na ok. 3 tygodnie oraz jednoosobowe wykonawstwo, ze względu na konieczność utrzymania w tych warunkach niskiej ceny usługi 350.000 zł od mieszkania. Ustalono również, że zamek do drzwi wejściowych wykupi administrator budynku, a klucze dorobią lokatorzy na własny koszt - co ma odzwierciedlenie w umowie i zleceniu na robotę dodatkową. Jako półmetek przyjęto zakończenie instalacji na klatce i wprowadzenie kabla do wszystkich mieszkań.

Po rozpoczęciu prac, komitet zażądał zwiększenia prac i wykonania instalacji do drzwi zewnętrznych (nie wewnętrznych) oraz całkowitego krycia instalacji w tynku (nie pod tynkiem w płycie betonowej więc "głębokość rowków" - którą kwestionuje pani Rydz była uzależniona grubością tynku). Ramki po instalacji nie były tynkowane lecz zagipsowane na całej długości i każdy, kto miał rękę w gipsie wie, że po związaniu gipsu się nie "obysypie". Widocznie pani Rydz o tym nie wie. Prawdą jest, że państwo T. 3-krotnie usiłowali niszczyć moją pracę przez obtakiwanie gipsu i narożników wneki pod tablicę. Co było udokumentowane w aneksie do umowy. Kłamstwem jest, że pracowałem 2-3 godziny dziennie, gdyż w takim czasie wykonanie samemu tego typu instalacji byłoby ludzką niemożliwością. Pracowałem również w soboty i niedziele. Po wykonaniu połowy instalacji - pani T. wieczorem zadzwoniła do mnie do domu, zażądała kosztorysu oraz oświadczyła, że pieniędzy nie dostanę, gdyż ona kwestionuje umowę, bo komitetu nie wybierała, następnie na posiedzeniu komitetu z obecnością państwa T. - Państwo T. usiłowali unieważnić umowę, i doprowadzić do zawarcia nowej z ich obecnością. Następnym kłamstwem jest, że nie miałem kosztorysu i chociaż każdy wie, że obecnie cena umowna na domofony jest ukształtowana przez rynek i liczną konkurencję - często nieuczciwą. W oparciu o Katalogi Norm Pracy - wartość robocizny dla tego typu instalacji przekracza milion złotych od mieszkania i tyle zażądałaby firma państwowa, co udowodniłem państwu T. Na podstawie wycenienia podpisanego przez kierownika Zespołu Analiz Kosztów mgr inż. Jana Bucka byłego pracownika "Inwestprojektu".

Wyliczony z norm czas realizacji inwestycji wynosi 405 r/h. Więc 8,5 tygodnia przy 8-godzin-

nym dniu i wszystkich sobotach roboczych.

Więc trzy tygodnie jest czasem 3-krotnie krótszym niż przewiduje norma pracy.

Domownicy zapłacili więc dlatego, że miałem rację, a nie dlatego, że straszylem sądem.

Pan T. dokładnie oglądał kosztorys i pomylił ostatnią pozycję 89, 10 r.g., interpretując ją jako rok 89 miesiąc październik - co jest do sprawdzenia.

Afera wywołana przez Państwa T. opóźniła o dwa dni zakończenie prac.

Pomimo zwiększenia zakresu prac - (patrz aneks do umowy) nie zwiększyłem ceny za usługę, chociaż miałem do tego prawo.

Chciałbym jeszcze zauważyć, że Państwo T. po wykonaniu połowy instalacji zapłacili tylko 100 tys. zł, a nie 175 tys. zł, która jest połową (patrz prot. odbioru). Jeżeli chodzi o cenę unifonów to następnym kłamstwem jest, że sprzedawałem je po 90 tys. zł. Nie wiem skąd Pani Rydz wzięła tę cenę. Cena unifonu mieściła się w cenie instalacji tj. 350 tys. zł. Państwu T. nie podobały się moje unifony, więc kupili sobie inny po cenie detalicznej i gdy go podłączyłem, potrąciłem tę cenę z kosztów instalacji.

Do dnia dzisiejszego nie wyrównali mi różnicy między ceną zbytu bez podatku obrotowego i ceną detaliczną ich unifonów. - Następnym kłamstwem jest, że "praca została zakończona z opóźnieniem" - Państwo T. nie znają aneksu do umowy, gdyby go znali, nie straszyliby mnie karą umownymi. Jeżeli chodzi o klucze, to zgodnie ze zleceniem na roboty dodatkowe dorobiłem i przekazałem komitetowi wymaganą ilość kluczy, kupiłem zamek do drzwi wejściowych.

Usługi powyższe do dnia dzisiejszego nie zostały zapłacone ani przez lokatorów, ani przez administrację budynku. Państwo T. mają słuszną podstawę obawiać się, że ich odłączy, gdyż są mi zadłużeni, dlatego też, gdy pewnej niedzieli zobaczyli mnie w klatce na drabinie, próbowali mnie zrzucić z drabiny i usunąć z klatki. Pani Rydz wykazała całkowitą indolencję techniczną i ignorację publikując bez zasięgnięcia opinii inspektora nadzoru bzdury, że "instalacja domofonowa jest połączona z linią telefoniczną i grozi jej uszkodzenie", pisząc o nie zabezpieczonych wkretach, o nie zabudowanym transformatorze i oceniając jakoś instalacji bez znajomości P.B.U.E. Jeżeli ktoś nie ma o tym zielonego pojęcia, to nie powinien pisać o tym w prasie.

Fachowcy z Zakładu Energetycznego, którzy oglądali instalację to kierownik administracyjno-gospodarczy pan G. i szef od malarzy oświadczyli mi, że na instalacjach się nie znają i że po malowaniu klatki nie będzie śladu, co obiecali lokatorom. (Więc następne kłamstwo to ocena na dwa plus przez fachowców - szkoda, że nie na jeden).

Okres rękojmi się jeszcze nie skończył, więc przesądzanie o tym, kto będzie dalej ją eksploatował jest przedwczesne, w przypadku piśmiennej odmowy Z.E. przedstawił swoją ofertę komitetowi klatki, tym bardziej że posiadam rachunki, które są roczną gwarancją na elementy instalacji.

Z matematyką ma kłopoty Agnieszka Rydz, gdyż nie uwzględniła indywidualnych rozliczeń z lokatorami. Na zakończenie chciałbym zastanowić się, dlaczego, pomimo że instalacja działa sprawnie i lokatorzy są zadowoleni, to Państwo T. rozpętały następną aferę i kazali oczerniać mnie w "Konkretach"?

Otóż stracili twarz wobec mieszkańców własnej klatki i przez pokazanie, że mnie zniszczą chcą ją odzyskać - są to szatańskie metody. Słusznie lokatorzy mnie przed nimi ostrzegali mówiąc "mieszkają niedawno, a najwięcej rozrabiają".

Usłyszałem również że lokatorzy poprzedniej klatki, gdzie mieszkali, dali na mszę z "wdzięczności do Boga, że ich od nich uwolnił". Natomiast "Pan G. był przez nich na dywaniku". Dzięuję się tylko pani Agnieszce Rydz, że uwierzyła w te oszczerstwa i że tego nie sprawdziła.

Inż. LESZEK P.

*

W ostatnim numerze Waszego Tygodnika zamieszczony jest artykuł autorstwa Pani Agnieszki Rydz pt.: "Tynk, domofon i inżynier", który pośrednio dotyczy nas - lokatorów mieszkających przy ulicy Lotniczej 24, "b" w Legnicy.

W artykule tym zbulwersowało nas niesolidne przedstawienie sprawy. Nie boimy się napisać, że zawarty jest w nim wiele kłamstw. Co prawda jest to poważne oskarżenie, lecz tak jest w istocie.

Skąd Pani Agnieszka Rydz zaczerpnęła informacje na ten temat - możemy jedynie domnie-

mać.

Ponieważ wcześniej postawiliśmy zarzut Pani Agnieszce Rydz o kłamstwo - toteż po części próbujemy je udowodnić.

Przed wszystkim, to nie Pan inżynier Leszek P. pukał do drzwi mieszkańców naszej klatki. To lokatorzy dzwonili do niego. W tym miejscu zwracamy się do autorki, aby dowiedziała się od swego "informatora", kto im zarekomendował i polecił tego właśnie wykonawcę domofonów?

Zawiązał się Komitet, który w imieniu wszystkich najemców miał dopełnić formalności typu: "zleceniodawca" - "zleceniobiorca". Umowę podpisał, po uprzednim wyrażeniu zgody na ww. montaż przez wszystkich lokatorów. Odrębnym tematem jest to, że kilku mieszkańców zostało okłamanym a propos zgody pozostałych sąsiadów na prace instalatorskie domofonu. Fakt ten wyszedł na jaw dopiero pod koniec robót. Ale czy o to można mieć pretensje do wykonawcy? Naszym zdaniem - chyba nie.

Dlaczego więc podpisano umowę, która była niekorzystna dla mieszkańców? Najprawdopodobniej przeważały wcześniejsze rekomendacje osób, które za wszelką cenę chciały ulec obecnie panującej modzie i mieć także w swojej klatce domofon.

Czy Pan Leszek P. pracował tylko po dwie-trzy godziny dziennie? Bzdura. Czy był arogancki? Absurd. Człowiek ten odznacza się wysoką kulturą osobistą, a przede wszystkim cierpliwością i opanowaniem. Nie wiemy ily z nas zachowałoby się tak jak On wobec impertynencji i pieniaństwa "znakomitej większości mieszkańców"?

Żyjemy w czasach sprzyjających różnego rodzaju oszustom i "naciągaczom". Toteż należy się temu zjawisku przeciwstawić i z nim walczyć, podejrzewamy, iż taki był cel Pani Redaktor w Jej artykule. Tylko, naszym zdaniem, do tematu należy podejść bardziej profesjonalnie, tzn., że należy wysłuchać wielu zainteresowanych osób, a nie kierować się emocjami i uprzedzeniami osobistymi "informatorów".

Nie twierdymy, że wszystko było "cacy". I naszym zamierzeniem nie jest także chęć obrażenia Pani Redaktor Agnieszki Rydz, a jeżeli tak to zostało odebrane - to przepraszamy ją za to.

Zapraszamy również Panią Redaktor do odwiedzenia nas, a przede wszystkim do wysłuchania osoby najbardziej zainteresowanej - Pana inżyniera Leszka P. Zaręczamy, że Pan ten będzie miał wiele do powiedzenia, i że Czytelnicy Waszego Tygodnika będą mieli, co poczytać jeszcze przez wiele tygodni.

Z poważaniem
mieszkańcy
(15 podpisów)

OD AUTORA

Ku mojemu zaskoczeniu tekst spowodował odzew ze strony mieszkańców. Również pan P. zareagował. Zarzucił mi kłamstwa oraz "indolencję techniczną".

Po interwencji inżyniera zdecydowałam się po raz drugi pójść na ulicę Lotniczą i ponownie porozmawiać z lokatorami klatki 24b. Zapukałam do drzwi wielu mieszkańców, co pozwoliło

mi zorientować się, że pan P. ma zarówno zwolenników jak i przeciwników. Nie mam zamiaru w tej sytuacji polemizować lub udowodniać, że lokatorzy nie mają racji, gdyż uważam za absurd uszcześliwianie kogokolwiek na siłę (jeżeli dojdzie do awarii instalacji, mieszkańcy przekonają się o jej jakości, czego im z resztą nie życzę).

Chciałabym natomiast opisać, co zobaczyłam w innym miejscu Legnicy, gdzie montował domofony również pan P. Mianowicie chodzi o ulicę Hutników 8b i muszę przyznać, że występują tu pewne analogie, chociaż domofon w klatce 8b jest jeszcze okazalszym "cudem techniki". Przykładowo czas trwania instalacji około jednego miesiąca (w rzeczywistości półtora) - inżynier motywował niskimi kosztami, które miałby ponieść lokatorzy. Lecz czy 380 tys. i kilka ładnych miesięcy za wykonanie instalacji to jest mało. Dodatkowo dochodzi do tego koszt zakupu zamka, gdyż pan P. zażył sobie dostarczenia go przez mieszkańców. Lokatorzy twierdzą, iż inżynier pracował około godziny dwóch dziennie, zatem trudno się dziwić, że montowanie urządzenia posuwało się tak powoli. Ale to przecież detale. Zajmijmy się poważniejszymi sprawami. A tu można mieć do fachowca znacznie poważniejsze zastrzeżenia.

Owszem, robienie pod tynk nie jest absolutnie konieczne, ale równie niewskazane jest, aby przewody wystawały ze ścian ochlapane tylko tynkiem. Zapewniam, że tego rodzaju płaskorzeźby wyglądają wyjątkowo nieestetycznie.

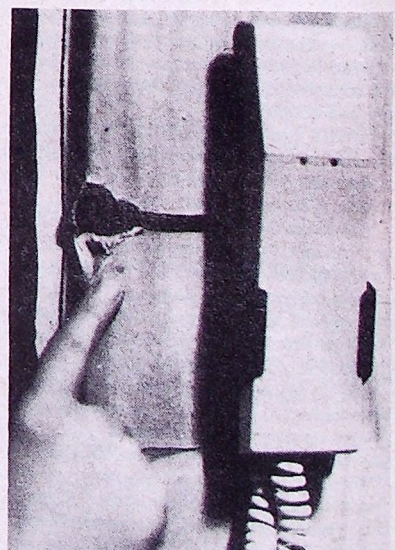
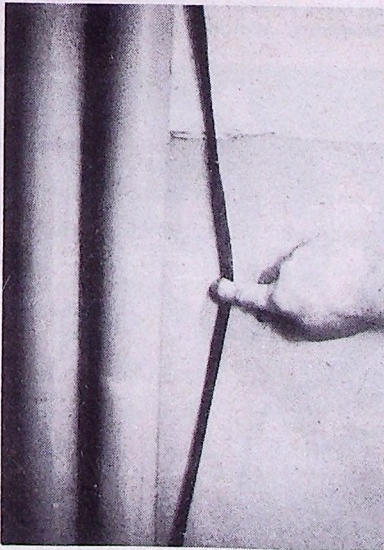
Najistotniejszą jednak sprawą jest chyba to, że inżynier, wytykający mi niewiedzę techniczną - sam się nią wykazał. Otóż pan P. przymocował, a raczej przywiązał przewody domofonowe do rur centralnego ogrzewania. W klatce panuje wilgoć, a z rur ścieka woda, co może doprowadzić w efekcie do kolizji z siecią ciepłą, a co za tym idzie - spalania sieci domofonowej, jak poinformował mnie pan Grzegorz Sitarek z PHZ Melu. Sądzę, że odgrywa tu rolę nie tylko niedbalstwo inżyniera, ale również brak wyobraźni.

Zachowanie Leszka P. wobec domowników, również pozostawia do życzenia: "Był bardzo miły i uprzejmy, dopóki nie otrzymał połowy wynagrodzenia. Wtedy przestał mieć ochotę na dialog z lokatorami" - twierdzi pani Danuta Karczewicz. Pan P. twierdzi, iż był jednym z pierwszych fachowców, którzy zakładali domofony w Legnicy, ale - ołaboga! - cóż to argument?

Epilog przygody lokatorów z klatki 8b był bardzo niemiły. Mówi pan Julian Strębicki: "Po walce o klucze, którą stoczyliśmy z wykonawcą usługi, po kilku groźbach wyłączenia domofonu przez Leszka P. nastąpiło niezbyt miłe pożegnanie... Lokatorzy nie chcieli przejąć instalacji w takim stanie, więc nie podpisali protokołu zdawczo-odbiorczego, w zamian pan Leszek nie przekazał rachunków kosztów instalacji i jak wcześniej obiecywał - gwarancji na urządzenie". Pan Krzysztof Żybiński: "Szkoda, bo już w tej chwili dochodzi do sprzężeń linii (w słuchawce nie słychać głosu, lub rozmowę posłuchuj mimo woli lokatorzy innych mieszkań). Oby tylko tak to się skończyło".

P.S.: Szkoda, że pan P. nie zrealizował swojego zobowiązania i nie pokrył drzwi wejściowych folią antywłamaniową, bo szyba już niestety pękła.

AGNIESZKA RYDZ



Fot. Wincenty Kołodziejski

Strzykawka śmierci

Jan Krzysztof

Już dziesięć lat temu Legnickie zostało zaliczone do największych skupisk narkomanów zaraz po Warszawie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Poznaniu. Młodzi ludzie przesiadujący godzinami na parkowych ławkach, bramach czy okupujący stoliki w kawiarniach stali się stałym elementem pejzażu Legnicy, Głogowa i Lubina. Ich skóra wydaje się być przezroczysta, oczy mętne - nie widzące. Czasami słaniają się na nogach lub rytmicznie poruszają jak chore dzieci.

W Polsce zarejestrowanych jest około 14 tys. narkomanów, ale działacze "Monaru" oceniają ich liczbę na ponad 150 tys. W ubiegłym roku w Legnickim zarejestrowano 294 osoby uzależnione od środków odurzających.

Ponad połowa z nich przebywa stale w Głogowie i okolicznych wsiach - 158 osób. Znacznie mniej w Legnicy - 78 i Lubinie - 48. W porównaniu z 1990 rokiem liczba narkomanów wzrosła o kilkadziesiąt osób. To jednak tylko dane oficjalne. Nikt nie potrafi precyzyjnie określić, ilu ich jest faktycznie.

Narkotyki znane były już 4 tysiące lat przed naszą erą. Opium opisywano w księgach medycznych na długo przed przyjściem Chrystusa. Jak głosi legenda, wyrósł ono w miejscu, gdzie Budda rzucił swoje odcięte powieki, chcąc w ten sposób przezwyciężyć sennosc. Znał je na pewno Hipokrates, w XVIII wieku było najpopularniejszym w Anglii środkiem przeciwko bólowi głowy i zaziębieniu. 1874 r. angielski badacz wyodrębnił heroinę. Ten narkotyk rozprzestrzenił się początkowo tylko w Stanach Zjednoczonych.

Gwałtowny wzrost narkomanii w naszym kraju nastąpił po 1974 roku, gdy grupa studentów medycyny opracowała recepturę uzyskiwania heroiny z polskiego maku. Co prawda tzw. kompot nie zawiera zbyt wiele czystej heroiny, ale i on może uzależnić już od pierwszego zastrzyku. W ciągu kilku sekund narkotyk trafia do mózgu i oddziałuje na człowieka przez dwie do 10 godzin.

W ubiegłym roku stwierdzono w Legnickim 19 przypadków produkowania nielegalnych środków odurzających, z tego 10 w Głogowie. Skonfiskowano 135 kg słomy makowej, 38 litrów wyciągu z niej i 85 miligramów polskiej "hero-

ny". Niepokojący jest fakt ciągłego obniżania się wieku osób zażywających narkotyki. Wśród narkomanów przeważają mężczyźni, jest ich trzy razy więcej niż kobiet.

W Polsce karane jest tylko produkowanie i sprzedawanie narkotyków. Bezkarani pozostają ci, którzy je posiadają i zażywają. Co prawda przy Ministerstwie Zdrowia istnieje Komisja do Spraw Zapobiegania Narkomanii, ale efektów jej pracy nie widać.



Fot. Wincenty Kołodziejski

Sytuację taką może zmienić projekt nowej ustawy o zwalczaniu narkomanii. Przewiduje ona trzy lata pozbawienia wolności za uprawianie maku, konopii indyjskich lub grzybów zawierających substancje odurzające, nie mniej niż pięć lat za ich posiadanie i dziesięć za nakłanianie do zażywania narkotyków.

Proponuje się również powołanie przy Radzie Ministrów nadresortowej Agencji do Spraw Zapobiegania Narkomanii. Miała ona dysponować 2 proc. rocznego podatku obrotowego od sprzedaży alkoholu. Gdyby ta propozycja została przyjęta, agencja dysponowałaby miliardowymi sumami.

Z narkomanią wiąże się bezpośrednie przestępstwo. 40 proc. zarejestrowanych narkomanów zatrzymano w ubiegłym roku za popełnienie przestępstw, 400 z nich było włamaniami do aptek. Podobne proporcje występują w województwie legnickim. W minionym roku odnotowano 135 przestępstw popełnionych przez narkomanów. Większość z nich była włamaniami - 96 przypadków, w tym 10 do aptek. Pozostałe to kradzieże i zagarnięcie mienia.

Polska jest krajem tranzytowym dla wielkiego przemytu narkotyków. Już w 1980 roku ujawniono cztery przypadki prób nielegalnego wywożenia z kraju narkotyków. Jeszcze groźniejszym zjawiskiem wydaje się być produkcja amfetaminy. Przed kilkoma miesiącami gazety podawały, że polska amfetamina jest chętnie kupowana za granicą. Dotychczas wykryto tylko jedną wytwórnię tego narkotyku.

W Legnickim jeszcze poważniejszym zagrożeniem jest podejmowanie przez miejscowych narkomanów prób swoistej kooperacji z obywatelami byłego ZSRR. Zaczęło się od przywożenia ze wschodu składników niezbędnych do produkowania "kompotu". W Polsce są one bardzo drogie i trudno dostępne. Rosyjscy narkomani odbierali zapłatę w postaci "polskiej heroiny". Teraz uaktywnia się inna wymiana.

Za produkowany w Legnickim "kompot" narkomani z byłego ZSRR przywożą tamtejsze konopie indyjskie. Jeżeli ten handel wymienny się rozwinie, nasze województwo może stać się swoistym centrum przerzutowym silnych narkotyków i to w obie strony.

Każdego roku umiera w kraju z przedawkowania ponad 100 osób. W Legnickim w ubiegłym roku odnotowano tylko jeden taki przypadek. Działacze "Monaru" ostrzegają jednak, że w ciągu najbliższych dwóch lat liczby te gwałtownie wzrosną. Wiąże się to z falą narkomanii sprzed siedmiu, ośmiu lat. Ci, którzy wówczas i wcześniej zaczęli brać, teraz są w najniebezpieczniejszym dla ich życia okresie.

Ciągle jeszcze narkotyki są w Legnickim łatwo dostępne. Jeden "centymetr" polskiej heroiny kosztuje 15 tys. zł. Taka ilość wystarczy początkującemu narkomanowi na jeden dzień. Zaawansowani biorą już od 7 do 30 "centów" jednorazowo. Każda z tych dawek może się okazać śmiertelną.

Beata P., legniczanka: - 25 marca w gabinecie zabiegowym przy ul. Piekarskiej odmówiono mi zrobienia zastrzyku. Kiedy pani pielęgniarka usłyszała, że mieszkam na osiedlu, natychmiast oddała mi skierowanie i kazała iść do rejonowej przychodni przy ul. Biegunowej. Ciekawe, co by było, gdybym lekarstwo musiała przyjąć natychmiast. Do tej pory wydawało mi się, że podstawą jest skierowanie.

ODPOWIEDZIELI

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Konkretych” nr 11, dotyczącą instalacji domofonowej przy ul. Heweliusza 4. Zarząd Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyjaśnia, że domofon ponownie uruchomiono 19 marca br. Przedłużający się termin wykonania spowodowany był trudnościami w kontakcie z wykonawcą, który zamieszkuje w Lubinie.

PIOTR DROZD
Zastępca Prezesa Zarządu LSM

Leksykon spółek (18)

Stan na dzień 10 lutego 1992 r.:

- **Przedsiębiorstwo Produkcji Usług i Handlu FREMP** sp. z o.o. w Lubinie. Zarejestrowane 18 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Ryszard Emil Furmankiewicz, Zdzisław Pacholczyk i Grzegorz Wojciech Masłowski - po 10 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Handlowe Produkcyjne i Usługowe KABEX** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowane 12 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Krzysztof Mroczka, Jan Zalewski, Bożena Mroczka i Nina Zalewska - po 1 udziale.
- **Przedsiębiorstwo Wielobranżowe ROL-TEX** sp. z o.o. w Serbach. Zarejestrowane 21 grudnia 1981 r. Wspólnicy: Piotr Pawlak i Wiktor Zaczek - po 1 udziale.
- **MAROX** sp. z o.o. w Chojnowie. Zarejestrowana 12 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Marek Sobczak - 11, Robert Daniel Krysche - 9 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe PROALEX** sp. z o.o. w Patnówku. Zarejestrowana 13 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Aleksander Poznysz i Bogdan Szczuulik - po 50 udziałów.
- **Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe POLMEX** sp. z o.o. w Patnowie. Zarejestrowane 13 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Jacek Tadeusz Poręba i Zdzisław Marian Lombardo - po 5 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe FART** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowane 14 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Zbigniew Żurowski, Jan Lesiech i Jerzy Michalski - po 20 udziałów.
- **KAJA** sp. z o.o. w Chojnowie. Zarejestrowana 22 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Katarzyna Jędrzejczyk, Jan Bolechowski i Kazimierz Jędrzejczyk - po 5 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe GRAFOBET** sp. z o.o. w Lubinie. Zarejestrowano 12 grudnia 1990 r. Wspólnicy: Introligatorsko-Graficzna Spółdzielnia Pracy "Intrograf" w Lubinie - 640, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie - 64, Teresa Bednarska, Henryk Gustaw Polak, Danuta Dobrowolska, Jolanta Bekisz, Maria Jolanta Kurpińska-Staszuk, Ewa Marianna Błaszczak, Barbara Bowanko, Andrzej Cierpikowski, Irena Cicha, Teresa Ciepka, Danuta Jolanta Chojnacka, Sabina Chmielewska, Krystyna Czernik, Zbigniew Dobrowolski, Teresa Duszak, Grażyna Dziudziel, Maria Fedak, Maria Fedor, Ewa Formusiak, Zofia Iwanicka, Irena Bożena Iglńska, Ryszard Kucharski, Barbara Janczyszyńska, Danuta Jarczyńska, Maria Wiesława Kasprzycka, Irena Kaliszewska, Halina Agata Kierpiec, Kazimiera Zofia Kołodziej, Maria Stefania Kluska, Irena Koziewicz, Teresa Kozioł, Danuta Kosiorek, Bożena Kosak, Tadeusz Kosiarski, Emilia Maria Krawczyk, Henryk Krugliński, Lidia Eugenia Kościuk, Henryk Lech, Jan Łysoń, Maria Melnarowicz, Renata Milejska, Krystyna Machut, Henryk Pawlak, Alina Janina Nagietkowska, Romualda Olszewik, Elżbieta Halina Osenka, Ryszarda Olejnik, Dorota Maria Potocka, Anna Przybył, Anna Zofia Peszko, Helena Pietrula, Jadwiga Teresa Psonak, Wiesław Ryszard Reszczyński, Anna Stasiak, Józefa Świękoń, Wiesława Jadwiga Starczewska, Jan Józef Wietczorek, Weronika Tomczyk, Regina Urbaniak, Kazimiera Waleńska, Małgorzata Kazimiera Wołańska, Jerzy Wojskowicz, Alicja Zielenka, Barbara Ziolkowska i Janusz Dobrzański - po 8 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe FORMAT** sp. z o.o. w Legnicy. Zarejestrowana 14 grudnia 1989 r. Wspólnicy: Jacek Wójcik i Tomasz Czepkowski - po 10 udziałów.
- **Przedsiębiorstwo Usługowe WIMAR** sp. z o.o. w Głogowie. Zarejestrowane 12 stycznia 1990 r. Wspólnicy: Jadwiga Marciniak i Urszula Witczak - po 1 udziale.

dyżur

Co ci się nie podoba?
Co chciałbyś zmienić?



W każdy poniedziałek w godzinach 12 - 15 pod numerem telefonu 214-77 na Wasze uwagi oczekuje reporter. Najciekawsze z nich drukowane będą na łamach naszego pisma. Pamiętajcie hasło: „Co ci się nie podoba, co chciałbyś zmienić?”

Rozmówca z Polkowic (imię i nazwisko do wiadomości redakcji): - Dzwonię w imieniu mieszkańców hotelu pracowniczego „Zanamu” przy ul. Górników 16. Niedawno w budynku był pożar. Ściany są okopcone do II piętra. Niestety, nie można doprosić się o ich pomalowanie.

Anna D., Legnica: - Na rogu ulic Janowskiego i Asnyka za kawiarnią „Maria” jest okazałe śmietnisko. Okoliczni mieszkańcy domków jednorodzinnych, nie posiadający pojemników na śmieci wysypują odpady właśnie na ulicę. Niedługo zwał śmieci zagrozi jezdni, a jeżeli będzie tak do lata - nie opędzimy się od much.

W pigułce

- Prowadzone w 1991 r. przez Sanepid pomiary wykazały spadek opadów pyłu, stężeń metali ciężkich w pyłe zawieszonym (cynku, miedzi i ołowiu), dwutlenku siarki, fenolu i tlenku węgla. Wzrosły stężenia pyłów zawieszonych, kadmu, amoniaku, dwusiarczku węgla i jonów siarczanowych.
- W naszym województwie, wg badań Sanepidu, nie ma przekroczeń norm opadu pyłu, cynku, miedzi, amoniaku i toluenu. W ilościach ponadnormatywnych występują opady pyłu zawieszonego, kadmu, ołowiu, dwutlenku siarki, dwutlenku azotu, dwusiarczku węgla, fluoru, fenolu, jonów siarczanowych, benzen i ksylenu.
- 1 marca swoje obowiązki zaczął pełnić Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. Jest nim mgr inż. Zdzisław Kiedel, l. 40, dotychczas pracownik Urzędu Miejskiego w Legnicy, ubiegłoroczny kandydat na postać z ramienia Polskiej Partii Zielonych.
- W Legnickim mamy ok. 1300 myśliwych. Nie tylko polują, ale też pomagają przetrwać zwierzęnie trudne pory roku, chronią przed kłusownikami i hodują rzadkie gatunki - daniela w leśnictwie Małomice.
- Mamy siedem obszarów chronionego krajobrazu, siedem rezerwatów i powstaje park krajobrazowy „Chełmy” na Pogórzu Kaczawskim o powierzchni prawie 15 tys. ha. Trwają prace nad powołaniem kolejnych pięciu rezerwatów, m.in. nad Jeziorem Koskowskim.
- Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody jest Barbara Grabska.
- Spod legnickiej huty zniknął wreszcie ogród działkowy „Relax”. Działkowicze przenieśli się na teren koło Grzybian.
- Ponad 700 ha strefy ochronnej HM „Głogów” pokrywa las. Docelowo obszar leśny zajmie 1000 ha tej strefy, liczącej 2840 ha.
- W Hucie Miedzi „Legnica” rozpoczęła się budowa instalacji „Solinox” do neutralizowania gazów zawierających dwutlenek siarki. Jej koszt wyniesie ok. 370 mld zł.
- W ub. roku przemysł miedziowy wydał z tytułu opłat za użytkowanie środowiska ok. 200 mld zł.
- W Głogowie strażacy dysponują samochodem wyposażonym w sprzęt ratownictwa chemicznego, umożliwiający neutralizację środków groźnych dla naturalnego środowiska.
- Mamy w województwie 297 pomników przyrody. Najczęściej są to ciekawe okazy drzew.
- Przemysł miedziowy opracowuje nową koncepcję zagospodarowania stonnych wód pochodzących z kopalń. Dziś zasolają one Odrę i są przyczyną wielomiliardowych kar za niszczenie środowiska. Planuje się w ciągu kilku najbliższych lat rozpocząć przesyt tych wód z LGOM do podziemnych nisz pohazowych. W litrze tzw. stonę wody znajduje się ok. 80-120 g soli.

(ch)

Po nas choćby ołów

Bogusława Machowska

Przed wiekami spowodował upadek świetności Rzymu, a dzisiaj zagraża współczesnej cywilizacji. Naukowcy twierdzą, że zwielokrotniona zawartość ołowiu w organizmach Rzymian, korzystających z ołowianych garnków, talerzy i wódociągów, spowodowała ich fizyczną i intelektualną degradację. Po długim okresie ograniczonego użycia ołów powrócił do las w ostatnich dwóch stuleciach. A wraz z nim wróciła fala masowych zatruc, wywołanych tym metalem.

Dzisiaj ołów występuje wszędzie i kontakt z nim wydaje się nieunikniony. Atakuje, głównie dzieci, benzynowymi spalninami, przemysłowymi zanieczyszczeniami. Zagraża niewidoczną obecnością w farbach, którymi malujemy mieszkania, meble, plastikowe i drewniane zabawki. Jest obecny w zadrukowanych stosach papieru, jakie gromadzimy w domach. Wypłukiwany z atmosfery i śmieci, gromadzi się w glebie - w ostatnich trzydziestu latach zawartość ołowiu w roślinach uległa podwojeniu!

Dzisiaj wiadomo, że co trzecie dziecko, mieszkające w zagłębiu miedziowym, ma przekroczoną zawartość we krwi ołowiu i innych metali ciężkich. Ołowione dzieci skarżą się na bóle brzucha, brak apetytu. Dręczą je częste biegunki, niska waga. W przypadkach ostrych zatruc dochodzi do uszkodzenia nerek, niedoczynności tarczycy, uszkodzenia mięśnia serca. Te fakty potwierdzają autorzy opracowania „Narażenie środowiskowe dzieci i młodzieży z Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego na skażenie metalami ciężkimi” -

biologicznemu zagrożeniu. Podobne badania wykonano także w Wielkiej Brytanii i RFN, dochodząc do równie alarmujących wniosków. Rozwój absorpcyjnej spektroskopii atomowej pozwolił w następnych latach na porównanie światowych wyników i informacji na temat stężeń ołowiu i kadmu we krwi. Umożliwił także wyznaczenie skutków zdrowotnych tych zagrożeń.

W 1989 r., na zlecenie WHO i UNEP, w 16 krajach świata, na trzech kontynentach, przeprowadzono międzynarodowe badania stężeń ołowiu we krwi dzieci i młodzieży. Badania te prowadzone były pod ścisłą kontrolą jakości oznaczeń i metod, umożliwiającą unifikację wyników. W Polsce systematyczne badania nie były dotąd prowadzone, a publikowane dane wywołują wiele wątpliwości ze względu na brak kontroli jakości wyników. Ta uwaga dotyczy zarówno danych, które pomniejszały skalę zagrożenia jak i informacji, które budziły przerażenie (podawano np., że w Legnickim stężenie ołowiu u dzieci osmiokrotnie przekracza normę). Jednakże od niedawna, dzięki współpracy (kierowanej przez dr Halinę Stawik) Wojewódzkiej Poradni Matki i Dziecka w Legnicy z kilkoma polskimi instytutami naukowymi, rozpoczęto badania na szeroką skalę.

Utworzone z inicjatywy dr Stawik Centrum Profilaktyczno - Diagnostyczno - Lecznicze przystąpiło do badań dzieci ze szkół w Legnicy, Głogowie, Jaworze, Rudnej i Chobieni. Centrum funkcjonujące w ramach Fundacji na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego (także powstałej dzięki wysiłkom niezmordowanej dr Stawik) przebadano już ponad półtora tysiąca dzieci. Wiarygodność wyników potwierdza

zdrowia regionach Polski.

Od kilkunastu lat wiadomo, że Legnickie przoduje w krajowych statystykach, dotyczących powikłań ciąży i liczby poronień. Naukowcy nie mają wątpliwości, że jest to wpływ ołowiu, którego źródłem w naszym regionie jest ciężki transport, duża liczba autobusów przewożących pracowników. Kopalnie, huty miedzi, cieplownie, zbiorniki odpadów przemysłowych oraz cementownie nieustannie dostarczają środowisku kolejnych porcji metali ciężkich. Ołów jest wszędzie. W roślinach, wodzie, kurzu. Wchłaniany przez organizm ciężarnych kobiet odkłada się w tkankach płodu. Kumulując się w mózgu, może prowadzić do jego uszkodzenia - od kilku lat notuje się wzrost liczby dzieci, rodzących się ze zmianami encefalopatycznymi. Notuje się także podwyższoną zawartość ołowiu w nerkach, wątrobie, układzie kostnym. Dzieci, które rodzą się z tym balastem, są później stale podtruwane codziennymi dawkami ołowiu, obecnego w plastikowych zabawkach, puszkach, w których przechowuje się soki, mleko, przetwory mięsne. Uliczny kurz i spaliny samochodowe dopełniają obrazu zagrożenia.

W wieku szkolnym ołów atakuje dzieci poprzez tubki farbek, klejów, pasty do zębów, przez puszkę ulubionego skondensowanego mleka, orzeszków. Ołowione dzieci skarżą się na bóle brzucha, dręczą je częste biegunki. To właśnie w powodu zatrucia ołowiem dzieci tracą apetyt, mają niską wagę. W wielu przypadkach pojawiają się kłopoty z nerkami, niedoczynnością tarczycy, uszkodzeniem mięśnia sercowego.

Dzieci woj. legnickiego znacznie częściej chorują na zapalenie gardła, krtani, oskrzeli. To, co u dzieci z innych regionów kraju jest zwykłym przeziębieniem, u dzieci z Głogowa czy Legnicy przekształca się w poważną infekcję z powikłaniami. W żadnym innym regionie kraju nie notuje się tylu alergii dziecięcych, którym towarzyszą duszności, świszczący oddech, śwędzące wysypki, zaczerwienienie spojówek. Choroby migdałów, powiększone węzły chłonne, powszechne wady postawy (zwłaszcza w rejonie Głogowa) - to tylko niektóre z do-



Fot. Wincenty Kołodziejski

dr Halina Stawik, prof. Zbigniew Rudkowski i Tomasz Pietraszkiewicz.

Wysokie stężenie ołowiu może wywołać uszkodzenie biologiczne - to wniosek, potwierdzony wnioskami badaniami, prowadzonymi na całym świecie. Ołów jest szczególnie groźny dla dzieci, u których przemiana wapniowa jest wzmożona. Wapń, naturalny przeciwnik ołowiu, organizm dziecka zużywa do swojego rozwoju. Zachwianie poziomu wapnia i fosforu ułatwia kumulację ołowiu, zgubnego dla dziecięcego ciała i ducha.

Pierwsze badania przesiewowe przeprowadzono w 1972 r. w USA, analizując stan ołowiu u 65 tys. dzieci. Wyniki wykazały, że ponad 20 proc. dzieci, mieszkających w środowiskach przemysłowych ma ponad 40 µg ołowiu we krwi, co równa się

współpracujący z Fundacją Zakład Metabolizmu Substancji Toksycznych Łódzkiego Instytutu Medycyny Pracy. Jest to jedyna w kraju placówka (nadzorująca kilka innych laboratoriów, także Centralne Laboratorium Toksykologii Metali Ciężkich w Tarnowskich Górach) posiadająca międzynarodowy atest, akceptujący uzyskiwane przez Zakład oznaczenia ołowiu i kadmu.

Na szczegółowe dane i wnioski przyjdzie jeszcze poczekać, bo Fundacja nie dysponuje własnym komputerem, który wspomógłby naukowców w opracowaniu wyników. Z opracowania „Narażenie środowiskowe...na skażenie metalami ciężkimi” wynika, że kondycja i stan zdrowia dzieci woj. legnickiego są znacznie gorsze niż dzieci, które żyją w korzystniejszych dla

strzegalnych skutków zagrożenia ołowiem.

A niewidoczne, dotyczące uszkodzeń mózgu? U części dzieci obserwuje się tzw. zespół MBO, czyli minimalnej dysfunkcji mózgu, objawiający się rozkojarzeniem, kłopotami w szkole, rozdrażnieniem, wyższym poziomem agresji, nadpobudliwością ruchową, zanikiem uczuć wobec rodzeństwa i rodziców. Straszne? Zatrważające, to pewne.

Stwierdzenie stanu zagrożenia to bardzo ważna sprawa, ale najważniejsze jest zapobieganie i przeciwdziałanie. Sposób profilaktycznego postępowania został odkryty przypadkowo. Przebadane w ubiegłym roku dzieci z terenów wokół hut Głogowa i Legnicy, przebywały przez miesiąc w sanatorium w Polańczyku. Tam do codziennego jadłospisu dołączono ofiaro-

wany przez ks. Henryka Ostacha. miód i propolis. Kiedy pod koniec sanatoryjnego turnusu przeprowadzono badania kontrolne, lekarzy zdumiały przedstawione wyniki. U dzieci, odizolowanych od wpływów skażonego środowiska wzmocnionych dawkami pszczoelich preparatów, zaobserwowano obniżenie o połowę (już po miesiącu kuracji) poziomu ołowiu, zwiększenie poziomu cynku, nieocenionego w walce, jaką sam organizm toczy z ołowiem. Niestety, propolisowo-miodowa kuracja okazuje się mało skuteczna wobec kadmu i miedzi.

Pobyt w sanatorium, z którego skorzystało już ponad 600 dzieci, niweluje na pewien czas rozmiary zatrucia ołowiem. Po studiowej kuracji propolisem rodzice mogą być pewni, że przez kolejne pół roku dziecku nie zagraża ołów. Ale utrwalenie tych wyników wymaga dużego zaangażowania ze strony opiekunów, którzy przez kilka następnych lat powinni dokładnie obserwować stan zdrowia dziecka. Dużą pomoc okazała wspomniana Wojewódzka Poradnia Matki i Dziecka, doprowadzając do otwarcia Apiterapeutycznej Przychodni Fundacji ks. H. Ostacha.

W skromnym wnętrzu przychodni można zakupić propolis, którego naturalne antybiotyczne działanie znane jest od dawna. Propolis wzmacnia odporność komórkową organizmu i te efekty dostrzegają matki ołowiowych dzieci już po kilku tygodniach propolisowej kuracji.

Legnicka Przychodnia Apiterapeutyczna posiada wysoko oczyszczony i mianowany propolis z ekologicznie „czystej” pasieki ks. Ostacha w Kamiennie. Co najważniejsze - nie zanotowano jeszcze ani jednego przypadku uczulenia na preparat. Propolis może być także podawany profilaktycznie dzieciom, uznanym za zdrowe, ale dr Stawik twierdzi stanowczo, że pierwsza dawka leku, jego dawka i miano powinna być ściśle ustalona przez lekarza.

Gdyby nie zaangażowanie dr Stawik i całego zespołu współpracującego z legnickim Centrum Profilaktyczno-Diagnostyczno-Lecznym, realizacja tego gigantycznego zamierzenia, jakim jest przebadanie jak największej grupy dzieci z naszego województwa, byłaby niemożliwa. W realiach ubogiej Przychodni Matki i Dziecka badania na taką skalę to mrzonka. Przeprowadzenie dokładnych analiz krwi dziecka na obecność metali ciężkich jest bardzo kosztowne, tak więc tylko dzięki Fundacji, której udaje się zdobyć środki i pozyskać finansowe zainteresowanie gmin najbardziej ekologicznie zagrożonych, część dzieci zostanie przebadana bezpłatnie. Diagnostyka pozostałych zależeć będzie od możliwości finansowych Fundacji.

Rodzice, którzy nie zamierzają czekać na miłosierdzie gminy lub miasta, mogą na własny koszt przeprowadzić badanie swe go dziecka i upewnić się, czy należy ono do grupy dzieci zagrożonych. W dniach 7 i 23 kwietnia, 5 i 19 maja, 9 i 23 czerwca w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Legnicy w ramach tzw. otwartych drzwi, przyjmowani będą mali pacjenci, których rodzice zlecą wykonanie badania krwi. Pobrana w Legnicy próbka zostanie dostarczona do laboratorium w Tarnowskich Górach, oznaczającego poziom metali. Jeżeli wynik wykaże poziom ołowiu ponad 15 µg/proc., dziecko powinno być poddane leczeniu profilaktycznemu, jeśli przekroczy 25 µg/proc., dziecko musi być natychmiast leczone aktywnie. Koszt tego badania - 150 tys. zł.

Dzieci ołowiowe, u których analizy wykazą wysoki poziom metali, powinny być przebadane specjalistycznie. Niestety, w całym województwie nie ma ani jednego aparatu, przystosowanego do wykonywania EEG u dzieci.

Czerpiąc garściami z dorobku poprzednich pokoleń, że zdumiewającą bez troską lekceważymy potrzeby kolejnych generacji. Tak jakbyśmy chcieli pozostawić potomnym zawołanie: Po nas choćby ołów!

Pula

Katarzyna Pfeiffer

Na jeden kilometr jezdni w Polsce opada rocznie 8 kg ołowiu. W atmosferze jest go około 2100 ton. Pyłem ołowiowym zagrożony jest szczególnie Śląsk, m.in. okolice Legnicy i Wałbrzycha.

Głównym „sprawcą” rozprzestrzeniania trucizny jest dodawany do benzyny czerotoylek ołowiu. Ciężki pył z rury wydechowej pojazdów, opadając, skaża pobocza szos w pasie około 80-150 m. Na obszarach tych nie powinno się wypasać bydła i zbierać płodów rolnych. Najwięcej skażenia ołowiu komuluje sałata, kapusta, szpinak, natka pietruszki, buraki i marchew. „Bezpieczniejsze” są rośliny dyniowate i strączkowe, ale i one uprawiane na glebach skażonych często zawierają więcej ołowiu niż dopuszczają normy.

Wnikający do ludzkiego organizmu ołów komuluje się w kościach, wątrobie, nerkach i mózgu. Początki choroby są często nieuchwytnie dla pacjenta i lekarza: Objawia się ona ogólnym osłabieniem, nadpobudliwością, bezsennością, stanami depresyjnymi, obstrukcjami. Nie leczona może doprowadzić do trwałego uszkodzenia szpiku kostnego, czerwonych krwinek oraz mózgu, co zwłaszcza u dzieci i młodzieży powoduje wypaczenia charakteru i zahamowania rozwojowe.

Badania lekarskie wykazały, że na Śląsku umieralność niemowląt jest dwukrotnie wyższa, niż w innych, rolniczych rejonach. Wynosi 31,3 promille, podczas, gdy np. w Szwecji tylko 7. Duże ilości ołowiu wnikają do organizmu z dymem papierosowym. Dotyczy to nie tylko palaczy, ale także osób przebywających w zadymionych pomieszczeniach. Ołów obecny jest w farbach, którymi malowane są mieszkania, zabawki, naczyńia. Pożywienie w naczyniu pokrytym farbą z dodatkiem ołowiu szybko przejmującej kwasne i gorące). Niewskazane jest przyrządzanie częściej niż raz w tygodniu cynaderek, mózdzku lub wątroby. Te organy magazynują bardzo duże ilości trującego pierwiastka. Nie oznacza to, że należy głodować. Dobroczynny wpływ mają pokarmy bogate w witaminy C i E (wystarczy ok. 100 mg witaminy dziennie). Na spacerach dobrze jest omijać zadymione ulice i ciągi sklepowe. Już odległość 80 m lub gęsty żywopłot skutecznie odgradzają ołowiowy pył (żywopłot redukuje blisko rozprzestrzeniające się pyły nawet o 70 proc.).

Kierowcy nie zawsze pamiętają, a często nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości swoich „cudów techniki”. Lekceważą np. obowiązkowe przeglądy pojazdów czy po prostu „kopca” sąsiadowi pod oknem. Utrzymanie pełnej sprawności technicznej samochodu pozwala na minimalne zużycie paliwa, a przy tym mniejsze podtrawanie. Wystarczy odpowiednio ustawiony gaźnik, hamulce, ciśnienie w oponach. Pracujący na niskich obrotach silnik emituje więcej toksycznych substancji, niż będący w ruchu. Wskazana jest więc optymalna prędkość 70-100 km/godz. - w zależności od marki samochodu. Tym, którzy samochód dopiero mają zamiar kupić, radzimy wybrać przystosowany do spalania benzyny bezołowiowej. Ołów nie jest pierwiastkiem w paliwie niezbędnym. Można go zastą-



Fot. Wincenty Kołodziejski

pić etanolem - skażonym spirytusem, który może być wyprodukowany chociażby z płodów rolnych, wyrostych na oszarach kłeski ekologicznej. Takiego rozwiązania użyto już wiele państw na świecie. Pora na nas.

Pieniądze czekają

Z KRZYSZTOFEM ZAJKA, kierownikiem Lokalnego Biura Programu Banku Światowego „Strategia Zarządzania Środowiskiem” w Legnicy, rozmawia Włodzimierz Kalski

● Co skłoniło Bank Światowy do realizacji w Polsce programu ekologicznego? Jakie treści zawiera ten program?

- Na początku 1990 roku rząd wystąpił o przyznanie kredytu na ten cel. Propozycja została zaakceptowana, Bank na realizację programu przeznaczył 18 mln dolarów. Program powstał dla stworzenia podstaw do efektywnego zagospodarowania przyszłej pomocy zachodniej dla Polski. W zagranicznych bankach inwestycyjnych i międzynarodowych instytucjach finansowych czekają na nas bardzo korzystne kredyty. Trzeba stworzyć sensowny program ich wykorzystania.

● Dlaczego lokalne biuro Programu utworzono w Legnicy?

- Takie biura powstały w trzech miastach: Legnicy, Krakowie i Katowicach - a więc na obszarach zagrożonych kłeską ekologiczną, ale z rentownym bądź łatwym do restrukturyzacji przemysłem. Biura podlegają centrali w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Warszawskie biuro koordynuje pracę biur lokalnych. Wspólnie mamy wypracować model decentralizacji zarządzania środowiskiem.

● Co dotychczas zrobiono?
- Zaczęliśmy od opracowania polityki zarządzania. Pracowano nad koncepcją de-

centralizacji polityki ochrony środowiska. Cały program podzielony został na trzy elementy i to była podstawa do dalszych działań. Te elementy, to „Przeglądy efektywności przemysłowej i ochrony środowiska”, „Zarządzanie jakością powietrza” oraz „Zarządzanie jakością wody”. W województwie legnickim realizowane są tylko dwa pierwsze elementy. Trzeci dotyczy zlewni górnej Wisły.

Pierwszy z podprogramów jest najistotniejszy. W jego ramach kształcona jest kadra zdolna do samodzielnego wykonywania przeglądów efektywności przemysłowej i ochrony środowiska. Na przykład w lutym w Gliwicach, zakończyła się teoretyczna część konkursu dla ekspertów z zakresu przemysłu koksowniczego i cementowego. Brało w nim udział sześciu słuchaczy z naszego województwa, którzy następnie wspólnie dokonali przeglądu cementowni „Podgórze” w Raciborowicach. Była to dla nich „praca dyplomowa”. Po jej wykonaniu otrzymali certyfikaty upoważniające do samodzielnego wykonywania tego typu prac i zostali wpisani do grupy rzeczoznawców ministra ochrony środowiska. Ich nazwiska znane są też w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Projekt nowej ustawy prywatyzacyjnej zakłada niezbędność analiz ekologicznych przy podejmowaniu decyzji o przekształcaniach własnościowych.

● Czy raport poświęcony cementowni „Podgórze” będzie podstawą do przyznania pieniędzy na „ekologiczną” restrukturyzację tego przedsiębiorstwa?

- Tak, ale dopiero po wykorzystaniu wszystkich rezerw tkwiących w samej cementowni. Dodam na marginesie, że raport rzeczoznawców całkowicie różni się od zamierzeń zarządcy komisarycznego cementowni. Ta sprzeczność będzie w pewnym zakresie zrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę fakt braku w Polsce ekspertów w dziedzinie konsultingu ekologicznego. Dzień pracy eksperta sprowadzonego z Zachodu kosztuje około 1000 dolarów. Jeśli nie wyszkolilibyśmy własnych ekspertów, to ewentualne kredyty wracałyby za granicę w postaci wynagrodzeń.

● A jak wygląda realizacja drugiego elementu programu „Zarządzanie jakością powietrza”?

- W najbliższym czasie otrzymamy nowoczesne ruchome laboratorium do pomiarów emisji zanieczyszczeń powietrza. W związku z tym trzeba stworzyć niezależną specjalistyczną placówkę badawczą, która nie uległaby żadnym naciskom. Nie ustalono jeszcze, komu będzie ona podlegać. Nowa placówka będzie prowadzić obiektywne badania regionalne i przeprowadzać analizy stanu środowiska. Po porównaniu z wcześniejszymi analizami można będzie skuteczniej zarządzać środowiskiem.

● Kiedy zakończy się realizacja programu Banku Światowego?

- Pod koniec 1992 roku. Później trzeba będzie starać się o środki na realizację konkretnych przedsięwzięć. Lokalne biura przekształcone zostaną w agencje środowiska.

● Dziękuję za rozmowę.

Badania wykazały, że we krwi dzieci z Legnicy i okolic hut jest średnio dwa razy więcej ołowiu niż u dzieci z Lubelskiego.

Ołowiane dzieci

Z prof. ZBIGNIEWEM RUDKOWSKIM, kierownikiem Kliniki Chorób Zakaźnych Wieku Dziecięcego we Wrocławiu, rozmawia Elżbieta Pomorska

● **Na wiośnię organizm dziecka jest pozbawiony witamin: czy skutecznie je uzupełnią nowalijki: sałata, rzodkiewka?**

- Rośliny wchłaniają z gleby wiele trujących zanieczyszczeń. Roślina jest ogromnym filtrem w naszym środowisku - chroni i osłania człowieka. Sałata, a także inne nowalijki, zatrzymuje ogromne ilości ołowiu i są obecnie robione próby, by właśnie sałatę wykorzystywać jako filtr ekologiczny i sadzić ją na zanieczyszczonej glebie. Oczywiście zjadanie takiej sałaty byłoby bardzo niekorzystne.

Nie można wyrzec się witamin zawartych w roślinach, ani całkowicie ustrzec od ołowiu. Ale trzeba te sprawy rozwiązywać. Podam przykład Austrii: dostajemy regularnie ich komunikaty o stopniu napromieniania produktów żywnościowych - u nich to jest związane z Czarnobyłem, którego wybuch silnie tam oddziałuje. Jak to ma znaczenie? Ludzie i tak muszą kupić żywność, ale mogą wybrać. Producenci szukają jak najbardziej czystych regionów dla hodowli roślin, zatrute gleby są wyłączone z rolnictwa. Jest wywierana presja społeczna na wytwarzanie zdrowej żywności i jest to wynik ujawnienia stanu ekologicznego kraju.

● **15 lat temu po serii badań przeprowadzonych przez ekipę kierowaną przez pana profesora pisaliśmy o zatruciu środowiska w zagłębiu miedziowym. Niestety, wtedy nie można było ujawnić wszystkich danych.**

- Dopóki nie wie się o niebezpieczeństwie, nie można mu przeciwdziałać. I my dorobiliśmy się jawności. Ogłaszanie, uświadamianie ludziom zagrożenia jest najlepszą drogą do zapobiegania im, czyli profilaktyki. Widzę wyraźnie, jak w tym okresie wzrosła świadomość ekologiczna. W 1975 r. wydawało się nam, że odkryliśmy zupełnie nowy problem i rzeczywiście tak było w naszej socjalistycznej części Europy. Wraz z prof. Hager - Małecką z Zabrza rozpoczęliśmy badania ekologii dziecka. Wcześniej robili to Amerykanie, Anglicy i kraje Europy Zachodniej.

Pierwsze badania robiliśmy na terenie LGOM, ich wyniki były niekorzystne. Znaleźliśmy też oddźwięk u miejscowych władz i otrzymaliśmy zlecenia na dalsze badania. Inicjatorem badań na terenie woj. legnickiego była dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Matki i Dziecka, dr Halina Strugała - Stawik.

W tym roku opublikowaliśmy kolejny

raport o stanie przebadanych dzieci z rejonu hut Głogów, Legnica, miasta Legnicy oraz jako grupy porównawczej - dzieci z woj. lubelskiego.

● **Jaki był cel badań?**

- Celem naszych badań są dzieci. Aby opracować zagadnienie wpływu środowiska na nie trzeba rozpatrywać ciąg: powietrze, gleba, woda, roślina, zwierzę, człowiek. Toksyczne pierwiastki z powietrza, gleby i wody przenikają do roślin, a także do zwierzęcia i człowieka. Współpracowaliśmy z biologami, chemikami, rolnikami, weterynarzami. Potrzeba było czasu, by zrozumieć te zjawiska jako całość i wyciągnąć z nich wnioski. Być może, jeszcze w skali całego globu do końca nie rozumiemy mechanizmów ekologicznych.

Ze wszystkich badań dotychczasowych ekologia dziecka jest podstawą. W organizmie człowieka już od jego poczęcia gromadzą się pierwiastki z otaczającego go środowiska, metale ciężkie: ołów, miedź, kadm. Przemiana materii (metabolizm) dziecka jest trzy, cztery razy wyższa niż u człowieka dojrzałego.

Niemowlę karmione piersią jest w pewnym stopniu chronione, bo organizm matki jest filtrem. Później w okresie przedszkolnym i szkolnym zagrożenie wzrasta, by małe w miarę dojrzewania.

● **Jak dużą grupę dzieci przebadano?**

- Wybrano 280 dzieci szkolnych. Najpierw odpowiedziały one na ankietę o sytuacji rodzinnej, socjalnej, higienicznej. Podczas badań lekarskich zapytano dzieci o ich zapadalność na anginy, zapalenie oskrzeli, bóle głowy. Następnie w ośrodku specjalistycznym, który zajmuje się wyłącznie badaniami metali ciężkich we krwi, przebadano krew całej wybranej grupy. Z tym ośrodkiem współpracujemy od początku. Metody jego pracy się nie zmieniają, mamy więc możliwość porównań.

● **Nasuwa się pytanie o wyniki badań.**

- Badania wykazały, że we krwi dzieci z Legnicy i okolic hut jest średnio dwa razy więcej ołowiu niż u dzieci z Lubelskiego. Ale jednocześnie stwierdziliśmy, że zawartość ołowiu we krwi dziś jest mniejsza niż w 1975 r. Przypisujemy to zmniejszonej emisji tego pierwiastka do środowiska. Mimo że w Legnickim działają wciąż dwie huty. Być może filtry zmniejszyły emisję.

Światowa Organizacja Zdrowia przyjęła normę 15 mikrogramów ołowiu na 100

mililitrów krwi jako dopuszczalną normę. Jednak ta organizacja co roku obniża ten dopuszczalny poziom. Np. w 1975 r. było to 25 mikrogramów. Badania dzieci z Bieszczad, Kaszub i okolic Strzelina wykazały w ich krwi zawartość ołowiu poniżej 10 mikrogramów. Północne regiony Kanady i Szwecji wykazują podobne wyniki, a dzieci z Legnickiego miały dwa razy więcej ołowiu we krwi i trzy razy więcej kadmu.

● **W poprzedniej rozmowie mówił pan profesor o nakładaniu się spalin samochodowych na wyziewy hut.**

- Nasza statystyka udowodniła, że w Legnicy poziom ołowiu we krwi dziecka spada w miarę oddalania się od huty i od szosy.

W Legnicy hutnictwo jest głównym emitorem zanieczyszczeń i ono musi poprzez filtry i oczyszczalnie obniżyć wydalanie szkodliwych pierwiastków. Spaliny samochodowe są w Legnicy drugim problemem, ale gdzie indziej mogą być pierwszym czynnikiem zatrucia.

● **W jaki sposób nadmierne stężenie ołowiu we krwi wpływa na rozwój dziecka?**

- Takie dzieci różnią się od swoich rówieśników chowanych w warunkach naturalnych. Prawdopodobnie nie jest to tylko wpływ skażeń chemicznych i technicznych. Oddziałują też środowiska społeczne i rodzinne.

W naszych badaniach wyodrębniliśmy typ dziecka skażonego środowiskowo, które się ogólnie gorzej rozwija: jest niższe i ma mniejszą wagę niż jego rówieśnicy ze zdrowych terenów. Jest to wynikiem upośledzonej przemiany materii. Te dzieci cierpią na bóle głowy, często chorują na zapalenie górnych dróg oddechowych. Być może mają minimalne uszkodzenia narządów wewnętrznych, co jeszcze nie zawsze potrafimy wykryć.

Takie dzieci gorzej przyswajają naukę szkolną i słabiej reagują. To zmierzaliśmy na aparatach do badania kierowców samochodowych. Ponieważ dziecko z wysokim poziomem ołowiu we krwi gorzej reaguje i gorzej przyswaja, dlatego też gorzej się uczy. Cierpi na kompleks gorszego ucznia i wciąż jest znużone, to powoduje trudności szkolne, pogłębiające nerwicę. Te cechy tworzą neurotyczny typ człowieka: nieprzystosowanego, niezadowolonego, agresywnego.

● **Czy pan profesor sądzi, że większa niż w innych regionach przestępczość wśród młodzieży w Legnickim może być wynikiem nadmiaru ciężkich metali we krwi?**

- Ta zależność może nie jest całkiem jednoznaczna, ale trudności w przystosowaniu się do życia wynikające z nerwic, budzą agresję lub apatię.

● **Czy stan wywołany nadmiarem ołowiu i kadmu w organizmie jest chorobą?**

- Nie ma w żadnym podręczniku choroby uszkodzenia przemysłowego, ponieważ wykrywane stężenia nie wywołują ostrych

zatruc. To są skażenia, mogące działać przez wiele lat i u pewnych ludzi powodować uszkodzenia, u innych zaś nie. Jednak istnieje obraz dziecka, które żyje w zatrutym środowisku, jego stanu nie można jeszcze uznać za chorobę, ale nie jest też dzieckiem zdrowym.

Choroba uszkodzenia przemysłowego nie jest sklasyfikowana w kategoriach medycznych, choć uważam, że istnieje.

● **Można dziś powiedzieć, jak uszkodzenie przemysłowe obecnych nastolatków wpłynie na ich dzieci?**

- Ludzi badamy dopiero 15 lat. Ale więcej możemy stwierdzić na podstawie badań na zwierzętach, które krótko żyją i udało się obserwować kilka ich pokoleń.

Uszkodzenie przemysłowe organizmu może powodować wady wrodzone, gorszą rozrodczość, a nawet utratę zdolności rozrodczej, powstawanie wcześniej sklerozy, nadciśnienia, chorób krążenia i raka. Mówię nie tylko o uszkodzeniu organizmu nadmiarem ołowiu, lecz również o całości środowiska. Na istniejące czynniki niekorzystnie nakłada się palenie papierosów, które wprowadza dużo kadmu do krwi. Legnickie ma też duży opad kwasu siarkowego, bezpośrednio nie jest on tak groźny jak metale ciężkie, mimo że drażni zewnętrznie i wpływa niekorzystnie na glebę, zmniejszając zawartość magnezu i wapnia.

● **Jesteśmy bezbronni wobec przemysłowych zagrożeń?**

- Zupełnie proste rzeczy mogą złagodzić wpływ zatrutego środowiska i przynajmniej częściowo nas chronić. Pierwsze, to mycie się, splukiwanie pyłów, które osiadają na człowieku, częste mycie rąk, mycie włosów, pranie, usuwanie kurzu. Czystość w salach i na boiskach szkolnych. Na jednym z boisk w Siechnicy wykryliśmy, że było ono źródłem pyłu chromowego: stężenie chromu w kurzu było prawie takie jak w rudzie chromowej. Betonowe boiska muszą być splukiwane.

Ważne jest właściwe odżywianie, jedzenie zdrowej żywności. Wyłączenie zatrutych terenów z upraw rolnych. Trzeba znać teren i lokować budownictwo mieszkaniowe na stronie odwiejnej, by pyły hut nie spadały bezpośrednio na mieszkania.

Dla zdrowia dzieci bardzo korzystne są wyjazdy na kurację klimatyczną. Udowodniła to kolonia w Polańczyku, na którą wyjechało w lipcu ub. r. i w lutym tego roku 400 dzieci o najwyższych stężeniach metali ciężkich we krwi. Tę kolonię organizowała fundacja im. ks. dr. Henryka Ostacha z Kamiennej. Dzieci otrzymywały propolis (kit pszczeli) i piły wody mineralne magnezowo-wapienne. Ta kuracja wypłukała z młodych organizmów część ołowiu, jest ona sposobem na przywrócenie równowagi.

Niezatrute środowiska są bezcenne - ważniejsze niż apteki. Dlatego niekontrolowane wyręby lasów, niefrasobliwość dysponowania zasobami przyrody uważam za przestępstwo.

● **Dziękuję za rozmowę.**



Fot. Wincenty Kołodziej

Śmiercionośny trójkąt

Grzegorz T. Szczepaniak

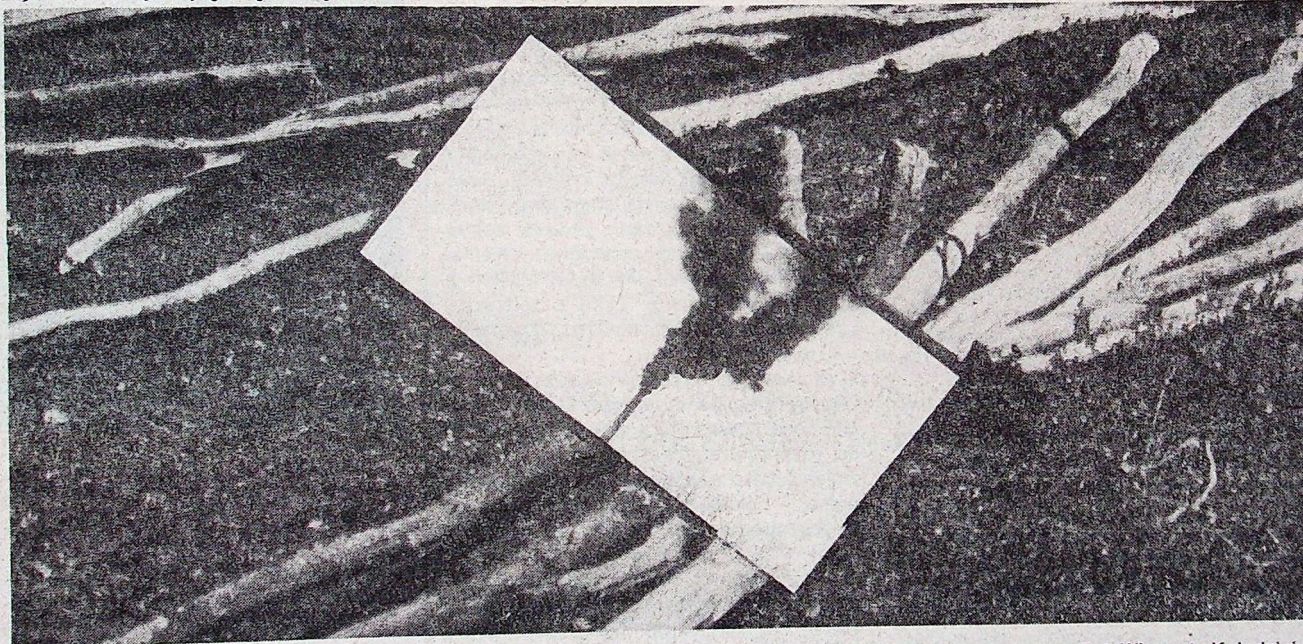
Na styku Niemiec, Czech-Słowacji i Polski, w trójkącie o powierzchni około 60 kilometrów kwadratowych, znajdują się trzy wielkie ośrodki elektroenergetyczne: Hirschfelde, „Żelazny Most” i Turoszów koło Bogatyni. Od wielu lat to trio powoli, ale skutecznie uśmierca wielkie obszary leśne w masywie Sudetów. W Górach Iżerskich martwe lasy zajmują wiele hektarów. Malowniczy krajobraz, do niedawna jeszcze, nadaje dzisiaj jedynie na tło filmów katastroficznych lub klasycznych thrillerów. Podobnie jest w Sudetach. Na słowakach, zwłaszcza południowych, znajdują się lasy kiku-

tów - pomnik ludzkiej zaborczości i głupoty.

Emitowane przez elektrownie pyły unoszą się zazwyczaj na wysokości od 750 do 1400 m n.p.m. Nie jest to oczywiście reguła. Putap, na którym znajdują się wyłazły, zależy w dużym stopniu od warunków meteorologicznych. Od pewnego czasu wyraźne ślady „ataku z powietrza” znaleźć można w Górach Kaczawskich. Wytlumaczenie jest proste: po zniszczeniu wyższych partii Sudetów, coraz więcej pyłów dociera nad położone niżej szczyty. Drzewa giną od zatrutego powietrza i opadów kwaśnych deszczów. O zbliżającym się kataklizmie świadczy również runo leśne. Jest coraz uboższe. Na przykład wyginęły niemal jagodziny. Choć zdania co do przyczyn tego zjawiska są podzielone, leśnicy twierdzą, że powodem jest wzmógłony napływ substancji trujących i nierozdzielnie z nim związane kwaśne deszcze.

Los, który spotkał Iżery i Karkonosze może stać się udziałem Gór Kaczawskich. Jeśli emisja szkodliwych substancji się nie zmniejszy, o co leśnicy apelują bezskutecznie od wielu lat, to proces degeneracji będzie postępował coraz szybciej. Już następne pokolenie może znać tak malownicze miejsce, jak choćby Wąwóz Myśluborski, jedynie z opowiadań, w które trudno będzie uwierzyć. By dopełnić obraz zagrożenia dodajmy, że w Nadleśnictwie Jawor jest wiele miejsc „dotkniętych” przez śmierć z powietrza (nie wyłączając najbliższych okolic Jawora). Prowadzi się tam tzw. cłęcia sanitarne, tzn. wycina się drzewa jeszcze zdrowe, o których wiadomo, że mogą stać się w najbliższym czasie martwymi i do niczego nieprzydatnymi „wrakami”.

Mimo tych niewesołych perspektyw nadal trwają przygotowania do utworzenia w części Nadleśnictwa Jawor i Złotoryja Parku Krajoznawczego. Istniejący w Wąwozie Myśluborskim rezerwat jest swego rodzaju „zaczynem”. Jedyny powód jego utworzenia jest odcieniem popularnego wśród turystów, „zadębanego” Wąwozu pod Myśluborzem. Park będzie się rozciągał na powierzchni ok. 10-15 tys. ha. Obejmuje wiele uroczysk, choć mało znanych miejsc, jak choćby wspaniały wąwóz koło wsi Lipa. Miejmy nadzieję, że praca włożona w utworzenie Parku nie okaże się zwykłą stratą czasu, bo póki co, trucielle emitują śmierć, która tak samo niszczy będzie przyrodę na jego terenie, jak i poza nim.



Fot. Wincenty Kołodziejski

„Posadź swoje drzewko”

Pod tym hasłem Fundacja Ekologiczna Ziemi Legnickiej „Zielona Akcja” zorganizowała morcową akcję sadzenia drzew i krzewów.

Materiał szkółkarski udostępniła HM „Legnica”, pomagata „Hanka” i prywatna firma pielęgnacji zieleni Andrzeja Łupkowskiego. Kto sadił? Przede wszystkim dzieci, z przedszkoli numer 2, 7, 14, 15, 23, 24, 25 i szkół numer 10, 18 oraz 9. Nie zabrakło również starszych obywateli miasta z ulic: Rubinowej, Prószyńskiego i Krasińskiego. Do akcji włączyły się szpital przy Daszyńskiego, OSiR, schronisko dla zwierząt, Zespół Szkół Spożywczych i wojsko.

Drzewa i krzewy pełnią nie tylko funkcję estetyczną. Miejska roślinność działa jak filtr: zmniejsza hałas, ogranicza emisję spalin, wychwytyje z powietrza szkodliwe pyły i sadze. Zieleni to najtańsza forma ochrony skażonego środowiska.

Fundacja „Zielona Akcja” została zarejestrowana 12 grudnia 1991. Wśród założycieli są Zakłady Mięsne z Legnicy oraz trzynastu ekologów i dziennikarzy ze Złotoryi, Lubina, Miłkovic i Legnicy.

Wiosną ubiegłego roku, jeszcze przed zarejestrowaniem „Zielonej Akcji”, odbyło się „pierwsze sadzenie” połączone z dużą imprezą muzyczną w legnickim teatrze. W tym roku odbyły się dwa kursy współorganizowane przez fundację. Pierwszy to kurs strażników ochrony przyrody, drugi, przeznaczony dla pracowników urzędów gminnych, dotyczył wybranych zagadnień z ochrony środowiska. W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się szkolenie dla członków władz samorządowych dotyczące m. in. wyboru technologii w zakresie ochrony środowiska oraz problemów związanych z finansowaniem i realizacją przedsięwzięć proekologicznych. Następny kurs dotyczyć będzie dendrologii.

„Zielona Akcja” nie tylko uczy, ale również działa, zajmując się na przykład rekultywacją, zalesianiem grutów i pielęgnacją terenów. „ZA” wygrała przetarg na koszenie trawników w Legnicy, być może zajmie się także terenami w strefie ochronnej HM „Legnica”. Wprawdzie fundacja posiada konto (PKO BP 10/L-ca 39518 - 79686-132), ale nie chodzi o „wyciągniętą rękę”. Ekologom zależy przede wszystkim na działalności gospodarczej w zakresie ochrony środowiska. Wszelkich informacji dotyczących „Zielonej Akcji” można zasięgnąć w biurze przy ul. Roosevelta 1 (3 piętro), telefon 294 - 30.

MAREK SZPYRA

Koszmar w trawie

Wydawałoby się, że sprawa wiosennego wypalania traw nie jest tematem absorbującym. Wracając jednak o roku jak bumerang. Znowu widzimy szereg takich, pełne zwęglonych ślimaków i innych stworzeń. Przetrawia zimę, ale nie doczekają już wiosny.

Wypalanie traw powoduje zmiany w strukturze gleby i po pewnym czasie jej wyjątkowanie. Muszą się z tym liczyć rolnicy, którzy z przyczyn ekonomicznych „zmuszeni” są do wypalania użytków zielonych. W podpalaczy bawią się często dzieci. Być może na lekcjach biologii nauczyciele nie poruszają tego tematu? Poza tym chyba niewielu z nas wie, że wypalanie traw jest czynem karalnym. W ustawie o ochronie przyrody, z dnia 16.10.1991 (Dziennik Ustaw nr 114/91, artykuł 59) mówi:

„Kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczerzotów lub trzcin podlega karze aresztu albo grzywny”.

Wnioski na kolegium składają urzędy gminy lub miasta, niezależnie od tego, kto jest właścicielem terenu. Ukarać można również za nieumyślne podpalenie.

(bla)

Dobre chęci

Już ponad półtora roku minęło od Green Earth Festiwalu. Oczekiwania związane z nim były olbrzymie, ale też plany organizatorów do nich adekwatne. Czy impreza była sukcesem, czy wielką kląpą? Czy i komu była potrzebna? Co po niej pozostało? Na te i podobne pytania usiłowano odpowiedzieć już w trakcie trwania festiwalu. Wydaje się jednak, że dopiero dziś, po kilkunastu miesiącach, ocena taka może być obiektywna.

Pierwsze spotkania organizacyjne odbyły się jesienią 1989, a wstępnym terminem rozpoczęcia był czerwiec 1990 r. Nie udało się go dotrzymać. GEF nie doszedłby w ogóle do skutku, gdyby nie zgłoszona przez legnicki TPN gotowość wsparcia pomysłodawców: Piotra Szczeniowskiego i Jerzego Łajstowicza. Od jesieni '89 do wiosny '90 parokrotnie zmieniała się ekipa kierownicza, „montowana” przez obu panów. Nie udało się w pełni uporządkować spraw finansowych, batagan w tej dziedzinie trwał jeszcze długo po zakończeniu imprezy. Dyrektorzy, którymi mianowali się ostatecznie panowie L. i Sz., mieli poważne kłopoty z wprowadzeniem swoich, często znakomitych pomysłów, w życie. Sytuacja nie zmieniła się nawet po inauguracji w sierpniu 1990.

Pierwszym punktem programu była „wioska indyjska” w Wąwozie Myśluborskim. Została ona znakomicie przygotowana od strony technicznej przez woj. sko. Pojawili się grupy młodych ludzi zamierzających popracować na rzecz środowiska. Najliczniejsza była legnicka, niestety, dlatego tylko, że pozostałe były więcej niż mizerne. Jednym z powodów był niemal całkowity brak reklamy związanej z ciągłym niedostatkami funduszy itd....

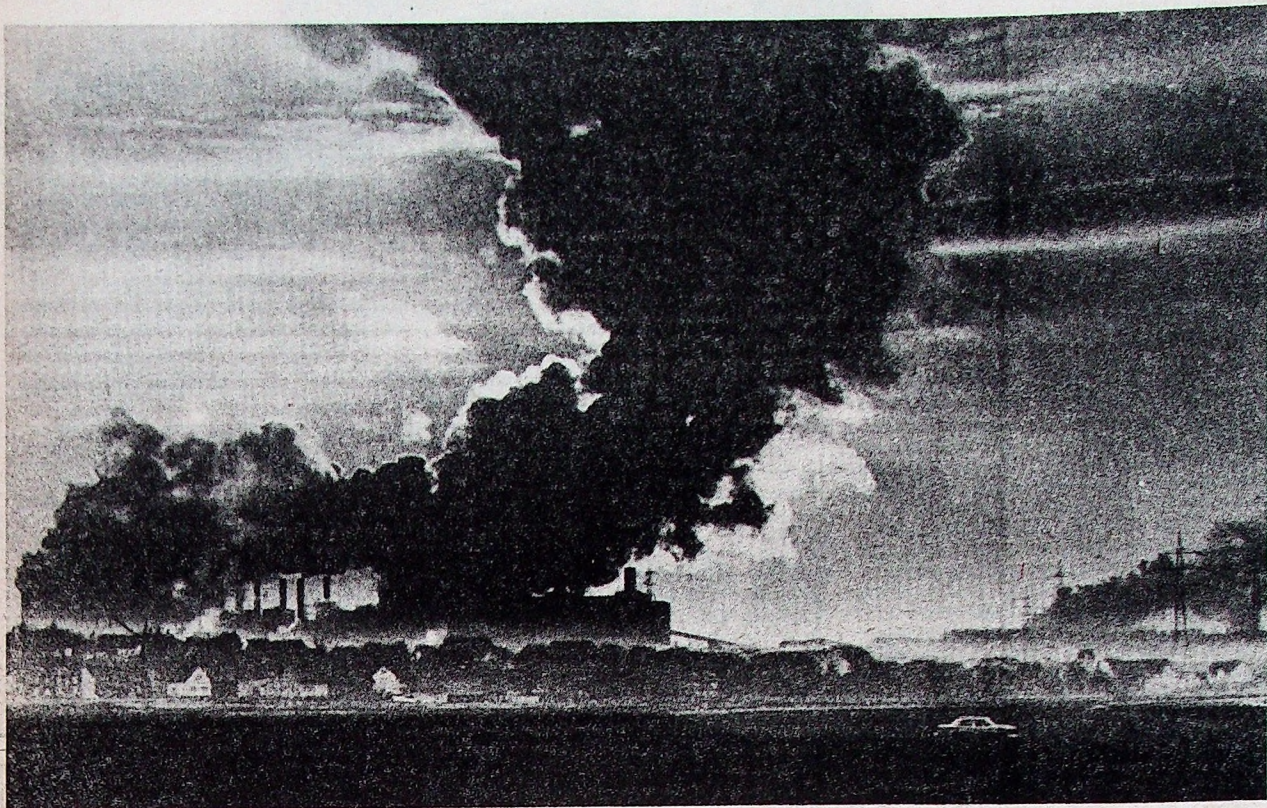
Z pewnością po stronie plusów trzeba zapisać podjęcie pod Myśluborzem uczestników Światowego Biegu Życia. Tu dygresja. Praktycznie nikt z przedstawicieli władzy nie pofatygował się pod Jawor powitać gości. Dobitnie świadczy to o nastawieniu ówczesnych oficjeli do imprezy, o co by nie mówić, światowym charakterze. Kolejnymi atutami pierwszej fazy festiwalu były liczne i ciekawe propozycje kulturalne. Szkoda tylko, że dostępne „wybrany” (reklama). Zgodnie z zamierzeniami oczyszczono fragment potoku i wąwozu.

Następną atrakcją miał być Koncert Życia na poligonie pod Gośliną. Okazał się jednak wielką pomyłką. Bez wypadku odbyło się natomiast na starej strzelnicy pod Lubinem, gdzie przeniesiono „wioskę indyjską” i w Głogowie.

Wreszcie pora wspomnieć o sukcesach imprezy. Jeszcze w czerwcu odbył się „zielony” kongres. Pozostały po nim dwa ciekawe opracowania w języku polskim i jedno, wspaniale wydane, w wersji niemieckojęzycznej. Osiągnięciem była szkoła ekologiczna, w ramach której przeprowadzono około dwóch tysięcy zajęć. Nawiązano wiele kontaktów procentujących już i mogących procentować w dalszej pracy. To wszystko jednak zbyt mało, jak na zamierzenia.

Można winić prasę za „dobijanie” GEF bardzo krytycznymi artykułami ukazującymi się w czasie jego trwania. Można łamać ręce nad odpowiedzialnością ludzi z Funduszu Ochrony Środowiska, w którym nie było nikogo, kto potrafiłby w sposób fachowy współpracować z festiwalem. Można ubolewać, że w czasie trwania imprezy dokonywała się niekorzystna dla niej wymiana elit rządzących (odchodzącej ekipy sprawa już nie interesowała, nowej - jeszcze). Nie zmienia to jednak faktu popełnienia zbyt wielu błędów organizacyjnych. Obciążając za nie trzeba głównie „ojców” i dyrektorów Green Earth Festiwalu - Piotra Szczeniowskiego i Jerzego Łajstowicza. Nie potrafili zapanować nad przedsięwzięciem, marnując doskonały pomysł i przyprowadzając o kilka nieprzemyślanych nocy ludzi, z którymi współpracowali. Chciałoby się rzec, że nie zawsze starczą dobre chęci. To mogłaby być puenta, szkoda jednak kończyć w tak minorowym nastroju. W Jaworze, Lubinie i Głogowie potrafiono bowiem wiele skorzystać z festiwalu i wspomniany on jest tam jak najlżej. Jedynie Legnica od początku zadawała się być nastawiona „anty” i właśnie stąd słyhać najwięcej narzekania. Impreza zrobiła wrażenie za Odrą. Nasi zachodni sąsiedzi do dziś zastanawiają się, jak to wszystko mogło się udać? U nas wielu łamało sobie głowy nad tym, dlaczego wszystko mogło się udać? Cóż, co kraj to obyczaj.

KACPER TOMCZAK



Fot. ARK

Widmo

Jan Krzysztof

Kaczawa i Czarna Woda płyną nowymi korytami. Tuż pod Legnicą rosną wielkie hałdy niepotrzebnej ziemi. Ogromne koparki wydobywają na powierzchnię setki ton węgla brunatnego. Dymy z elektrowni przesłaniają horyzont. Do tlenków siarki wypuszczanych przez huty doszły nowe, ze spalania węgla. Do lejów depresyjnych wokół kopalń, dołączył 400 km obszar dookoła ogromnej odkrywki. Teren klęski ekologicznej objął legnickie i część wrocławskiego...

Tak mógłby rozpoczynać się reportaż z województwa legnickiego za kilka lat, gdyby decyzje o eksploatacji węgla brunatnego zapadły. Niestety, przedstawione wyżej zagrożenie wcale nie jest wymaginowane. Mimo protestów, plan uruchomienia kopalń i elektrowni nie został odłożony na półkę. Dotychczas nikt nie podjął decyzji ani o ich budowie, ani o rezygnacji z tych założeń.

Duże złoża węgla brunatnego odkryto pod Legnicą i Ścinawą w latach pięćdziesiątych. Niemal od razu zaczęto też snuć plany wykorzystania tego bogactwa. Potrzeby energetyczne kraju wciąż rosły, odwrotnie niż możliwości. Przez kilkanaście lat w ministerstwach opracowywano projekty budowy „brunatnego zagłębia”. Powstało nawet studium górniczo-ekonomiczne eksploatacji złóż. Gotowe są projekty kopalń i elektrowni. Zapowiadane bliskie terminy ich uruchomienia wywołały jednak sprzeciw.

Już pod koniec lat siedemdziesiątych zaczęto dowodzić, że propozycje wrocławskiego „Poltegoru” zakładają rabunkową eksploatację i nie liczą się zupełnie ze środowiskiem naturalnym. W 1990 roku opinie takie podzielili także specjaliści z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Mimo to sprawa budowy nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

Do końca ubiegłego roku obowiązywał

zakaz inwestowania w 24 podlegnickich wsiach. 8 tys. ich mieszkańców i ponad 6,2 tys. hektarów ziemi uprawnej czeka na decyzję. Wydany w 1981 roku zakaz zabraniał sprzedaży ziemi, zakładania nowych gospodarstw rolnych, budowania na niej a nawet przeprowadzania lokalnych instalacji. Decyzję tę zmieniono dopiero 10 grudnia minionego roku. Utrzymano jednak zakaz budowania inwestycji ponad lokalnych - magistrali wodnych, energetycznych, telekomunikacyjnych i dróg. Taką ostrożność uzasadnia brak ostatecznych rozstrzygnięć.

Z inwestycji wykluczono także tereny w Legnicy i gminie Kunice, przez które przebiegać będą nowe koryta rzek. Gdyby doszło do rozpoczęcia inwestycji, trzeba byłoby zmienić trasę gazociągu i przebiegu drogi północ - południe. Koszty takich posunięć byłyby ogromne.

W styczniu br. Andrzej Glapiński, wojewoda legnicki wystąpił raz jeszcze o odstąpienie od planów budowy kopalń węgla brunatnego pod Legnicą. Dotychczas nie ma odpowiedzi na ten wniosek. Centralny Urząd Planowania milczy. Na próżno by szukać odpowiedzi w koncepcji zagospodarowania kraju. To milczenie źle wróży.

Likwidacja kopalń węgla kamiennego może doprowadzić do odgrzania dawnych planów i projektów. Wówczas wizja zniszczenia środowiska naturalnego w Legnicy stanie się faktem. Wszelkie działania mają obowiązywać tylko tymczasowo. Zezwolenie na inwestowanie na terenach niedoszłej kopalni obowiązuje tylko przez rok. Co będzie dalej - nie wiadomo.

Lekcje w parku

Od września br. w I LO w Legnicy rozpocznie edukację klasa o profilu biologiczno - chemicznym z poszerzonym programem ekologicznym. „Poszerzenie” to przede wszystkim nowe przedmioty: ochrona środowiska, ekologia człowieka i 90 godzin zajęć praktycznych. Uczniowie

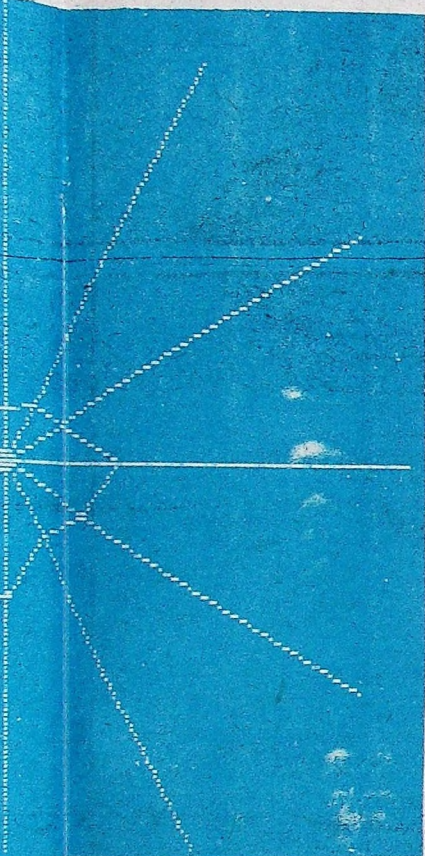
będą mieli okazję poznać nie tylko rezerwat przyrody czy parki narodowe, ale również stacje sanitarno - epidemiologiczne i kontroli środowiska. Klasa będzie współpracować z Akademią Medyczną i Uniwersytetem we Wrocławiu. Zdrowa żywność, funkcjonowanie elektrowni atomo-

wych, bioindykacja to niektóre z zagadnień, z którymi zapozna się młodzież podczas lat nauki. W tym samym liceum powstaje również klasa o profilu turystycznym. Absolwenci klasy ekologicznej nie powinni mieć kłopotów z dostaniem się na studia medyczne czy też na Wydział Ochrony Środowiska Politechniki Wrocławskiej. Co dalej? Wypada mieć jedynie nadzieję, że za cztery lata dla młodych fachowców od ekologii znajdzie się jakaś praca...

(maw)

wiatrów

Niemiec, Czech i Polski. Oznacza to też, że bardziej zanieczyszczonym powietrzem oddychają mieszkańcy miejscowości położonych na wschód i północny wschód od huf miedzi.



lychamy?

tego w wybranych punktach
ego w latach 1990-1991
1 m sześć. powietrza)

Legnica ul. Bartoszkowska		Piotrowice w gm. Przemków		Kotla	
1990	1991	1990	1991	1990	1991
34	33	24	21	28	17
76	65	65	21	78	46
17	17	10	9,25	9	8
62	58	46	47	55	56
0,16	0,14	0,06	0,02	0,11	0,12
0,20	0,14	0,11	0,07	0,26	0,27
0,002	0,0012	0,002	0,0012	0,001	0,0013
0,11	0,10	0,09	0,10	0,12	0,10

W majestacie prawa

Mirosław Szczypiorski

Na tydzień przed uprawomocnieniem się wyroku pod budynek przy ul. Głogowskiej podjechała ciężarówka. Dokonano eksmisji. Czteromiesięczna batalia o utrzymanie mieszkania zakończyła się porażką mimo kilkunastu pism, rozprawy sądowej i pomocy prawników. Zabrakło 35 dni, aby Joanna P. mogła zostać najemczynią mieszkania po swojej babci.

- Do lokalu przy ul. Głogowskiej wprowadziłem się z rodzicami we wrześniu 1945 roku - mówi Ryszard P. - Mieszkaliśmy w nim do listopada 1988 roku. Wtedy dostaliśmy mieszkanie zakładowe przy ul. Zwirki i Wigury. W starym mieszkaniu została moja matka i córka, choć oficjalnie i ona przeprowadziła się z nami.

Lokal przy ul. Głogowskiej ma pięćdziesiąt metrów kwadratowych. Są tu trzy pokoje, ale jeden jest od kilku lat nie używany. Panuje w nim taka wilgoć, że meble gniją. Lokatorzy kilkakrotnie zwracali się do administracji, aby wyłączyć go z eksploatacji, gdyż nie sposób z niego korzystać. Kolejne podania nie przyniosły żadnego skutku. Nie było też mowy o remoncie. Mimo to pokój zaliczono do mieszkania.

W październiku ubiegłego roku zmarła Józefa P., główna najemczyni mieszkania. W lokalu pozostała tylko siedemnastoletnia wówczas Joanna P. - wnuczka. Zgodnie z dokumentami została tu ponownie zameldowana w lutym 1990 roku, po 16 miesiącach „zamieszkania” z rodzicami. Po miesiącu z Urzędu Miasta przyszła decyzja o „przekwaterowaniu nieletniej”.

Korespondencja

pomiędzy lokatorką i jej rodzicami a urzędem jest dość obfita. Po pierwszym piśmie wpłynęły odwołania od decyzji o przekwaterowaniu. Już w pierwszym z nich Ryszard P. informował o „łożeniu wniosku do sądu”. Chodziło o ustalenie praw nieletniej Joanny P. do mieszkania po babci. Tego samego dnia, 7 grudnia 1991 r. wpłynęło odwołanie od samej zainteresowanej, w którym dowodziła ona, że przez ostatnie lata opiekowała się babcią i mieszkaniem.

Również 7 grudnia rodzice odwołali się od decyzji urzędu do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego. Po pięciu tygodniach przyszła decyzja. Kolegium Odwoławcze postanowiło „utrzymać w mocy decyzję prezydenta” bowiem „nie naruszyła ona obowiązujących przepisów”. W postanowieniu kolegium powołano się na artykuł 46 ustęp 3 Prawa Lokalowego.

Wspomniany przepis głosi, że nieletni, po śmierci głównego najemcy, nawet jeżeli wstąpił w stosunek najmu lokalu, decyzją „organu administracji państwowej” może zostać przekwaterowany do stałego miejsca zamieszkania rodziców”. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, w której inne orzeczenie wydał sąd opiekuńczy.

Pismo kolegium pouczało, że „również złożenie wniosku do Sądu Rejonowego nie stanowi przeszkody” w wykonaniu decyzji. Z tą samą datą do zainteresowanych wysłano trzy inne pisma z Urzędu Miasta - „Postanowienie o zastosowaniu środka egzekucyjnego”, „Tytuł wykonawczy” i „Upomnienie wierzyciela”.

Decyzje

Kolegium Odwoławczego zakończono stwierdzeniem, że jest to „ostateczne” postanowienie. Pisma od władz miasta zapowiadały już tylko eksmisję. Jej termin wyznaczono na 6 marca br. informując jed-

nocześnie, że zostanie ona przeprowadzona „na koszt i niebezpieczeństwo zobowiązanego”. W „Tytuł wykonawczy” stwierdzono, że „wniesienie zarzutów nie wstrzymuje czynności egzekucyjnych”.

W żadnym piśmie nie wspomniano o toczącym się już procesie przed Sądem Rejonowym, choć uczestniczyli w nim przedstawiciele urzędu. Na cztery dni przed ogłoszeniem wyroku rozpoczęła się eksmisja. Wywieziono część mebli znajdujących się w mieszkaniu przy Głogowskiej. Ponieważ nie można ich było umieścić w lokalu zajmowanym przez rodzinę P. zawieziono je do magazynów.

Podczas rozprawy zeznawali przede wszystkim sąsiedzi z Głogowskiej. Zgodnie utrzymywali, że Joanna P. od urodzenia mieszkała w tym lokalu. Opiekowała się babcią. Nawet po wyprowadzeniu się rodziców pozostała w tym mieszkaniu. Biorąc to pod uwagę trybunał wydał 10 marca br.

wyrok.

W jego sentencji czytamy: „po rozpoznaniu sprawy przeciwko Zarządowi Gospodarki Mieszkaniowej w Legnicy o ustalenie wstąpienia w stosunek najmu” orzeczono, że „małoletnia Joanna P. wstąpiła w stosunek najmu lokalu mieszkalnego przy ul. Głogowskiej w miejsce zmarłej Józefy P.” Wyrok miał uprawomocnić się w ciągu 21 dni.

W dniu ogłoszenia wyroku Ryszard P. napisał do Wydziału Lokalowego o wstrzymanie postępowania egzekucyjnego od chwili uprawomocnienia się wyroku. W odpowiedzi, która nadeszła po tygodniu, wiceprezydent Zbigniew Kieras potwierdził jedynie ostateczną datę eksmisji.

Ostatnim wysiłkiem rodziny P. było wystąpienie do sądu o zabezpieczenie powództwa i określenie miejsca zamieszkania małoletniej. Niestety, również te próby skończyły się niepowodzeniem. 24 marca br. mieszkanie przy Głogowskiej zostało przejęte przez urzędników.

Sytuacja Joanny P. zmieniłaby się diametralnie, gdyby miała ukończone 18 lat. Wówczas stałaby się, z mocy prawa, głównym najemcą mieszkania i wszystkie decyzje administracyjne utraciłyby moc wykonawczą. Zabrakło 35 dni. Sądowy wyrok okazał się nieważny w obliczu przepisów Prawa Lokalowego.

- Niepełnoletnia nie może otrzymać mieszkania trzypokojowego - wyjaśnia Bożena Cieśla, pracownica Wydziału Lokalowego. - Lista oczekujących na lokale obejmuje kilkadziesiąt rodzin. Mieszkają w bardzo trudnych warunkach. Prowadzimy swoistą batalię o pozyskanie lokali i dlatego musimy wykorzystywać takie sytuacje.

Wszystko stało się w zgodzie z przepisami prawa. Czteroosobowa rodzina P. zamieszkała w dwupokojowym mieszkaniu przy Zwirki i Wigury. Któraś z rodzin oczekujących na własny lokal przeniesie się na Głogowską. Przed przeprowadzką będą musieli wyremontować mieszkanie na własny koszt. Joanna P. znajdzie się, z prawomocnym już wyrokiem sądu, w kolejce oczekujących. Czy i kiedy otrzyma samodzielne mieszkanie, nie wiadomo.

Jeżeli zostanie przydzielona, będzie to kawalerka, która za parę lat okaże się zbyt mała dla rodziny. Wówczas znów trafi na listę oczekujących...

- Kiedy zaczęto wysyłać do nas pisma - dodaje Zofia P., matka Joanny - w tym samym budynku były dwa puste mieszkania. W urzędzie nikt nie chciał w to uwierzyć. Wyjaśniano nam, że pewnie ktoś wyjechał i nie utracił praw najmu. Dopiero potem zareagowano.

Przypadek Joanny P. jest zapewne jednym z pierwszych. Kto będzie następny?

Magowie i wariaci

Po cichu, w atmosferze raczej umiarkowanego pesymizmu udało się „obejść” 31 Międzynarodowy Dzień Teatru. W regionie legnickim przyznano nagrody aktorom: Pawłowi Wiśniewskiemu (Złota Iglica), Dariuszowi Sosińskiemu (Srebrna Iglica), Krystynie Hebdzie (Brązowa Iglica); szczęśliwym widzom głosującym na swych ulubieńców: Markowi Sikorze, Krzysztofowi Tułaczowi, Monice Maciejczyk; nauczycielom „przyciągającym” młodzież do teatru: Bogumile Słomczyńskiej, Bogumile Marciniak, Ludwikowi Gadzickiemu, Tomaszowi Dziurzyńskiemu, Januszowi Augustyniakowi i Krystynie Minkiewicz.

Ogólnie mówiąc było to bardzo smutne święto. W Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny uroczystość była o tyle podniosła, że pożegnano Zbysława Jankowiaka, od 15 lat (czyli od początku) związanego z legnicką sceną. Pan Zbysław kończy swą karierę aktorską, lecz jak powiedział: „z oddali 300 km będę śledził losy tego teatru”. Były kwiaty, prezenty, „STO LAT” odśpiewane przez zebranych na stojąco.

Raczej umiarkowany pesymizm - tak - to jest uczucie towarzyszące temu świętu. Ponieważ święto, nie będę pisał o katastrofalnej sytuacji finansowej budżetu, więc również kultury. Nie należy (?) też mówić o tym, że nikt z władz miasta nie wpadł, by przynajmniej dobrym słowem podziękować ludziom tworzącym część kultury tego regionu.

A gdzież Magnaci i Wariaci (!). Też smutny kontekst. Z powodu nagłej niedyspozycji Jana Kobuszewskiego odwołano 4 (sprzedane!) spektakle „Spróbujmy jeszcze raz” Muraya Shizgala. Właśnie magia nazwisk i postaci Anny Seniuk i Jana Kobuszewskiego sprawiła, że ludzie gotowi byli płacić po 200 tys. zł za bilet. Wariaci też istnieją. To wszystko młodzi ludzie pracujący w teatrach za 1,1 mln miesięcznie (przepraszam, miało nie być o pieniądzach). A więc to ci ludzie, dający innym zapomnienie (w ten, czy inny sposób) sami żyjący często gorzej niż inni.

To święto Teatru było bardzo smutne. I nie tylko w Legnicy. Smutna jest cała kultura, coraz bardziej niepotrzebna, coraz bardziej spychana (przez ekonomię?) na margines życia. Pozostają tylko ludzie. Nie tylko Teatru. Ludzie kultury. Święta innych dopiero będą. Czy równie smutne? Zobaczmy.

MAREK HOJNIAK



Zdobywcy Złotej i Srebrnej Iglicy: Paweł Wiśniewski i Dariusz Sosiński w przyjaznym uścisku.
Fot. Piotr Krzyżanowski

Róża wiatrów

Nad województwem legnickim przeważają wiatry z zachodu i południowego zachodu. Oznacza to, że znaczna część zanieczyszczeń w powietrzu pochodzi z importu, z silnie uprzemysłowionego regionu nadgranicznego

Niemiec, Czech i Polski. Oznacza to też, że bardziej zanieczyszczonym powietrzem oddychają mieszkańcy miejscowości położonych na wschód i północny wschód od hut miedzi.

LEGNICA ROCZNA



Czym oddychamy?

Stan powietrza atmosferycznego w wybranych punktach województwa legnickiego w latach 1990-1991 (w mikrogramach na 1 m sześć. powietrza)

	Dopuszczalne stężenie	Legnica ul. Wielogórska		Legnica ul. Jaworzyńska		Legnica ul. Bartoszewska		Piotrowice w gm. Przemków		Kotla	
		1990	1991	1990	1991	1990	1991	1990	1991	1990	1991
SO ₂	32	31	34	41	40	34	33	24	21	28	17
H ₂ SO ₄	16	67	61	92	79	76	65	65	21	78	46
NO ₂	50	19	16	20	19	17	17	10	9,25	9	8
pyły	50	65	60	81	87	62	58	46	47	55	56
miedź	0,6	0,14	0,12	0,51	0,33	0,16	0,14	0,06	0,02	0,11	0,12
ołów	0,2	0,24	0,25	0,46	0,34	0,20	0,14	0,11	0,07	0,26	0,27
kadm	0,01	0,002	0,0014	0,003	0,0013	0,002	0,0012	0,002	0,0012	0,001	0,0013
fluor	1,6	0,11	0,12	0,12	0,11	0,11	0,10	0,09	0,10	0,12	0,10

W majestacie prawa

Miroslaw Szczypiorski

Na tydzień przed uprawomocnieniem się wyroku pod budynek przy ul. Głogowskiej podjechała ciężarówka. Dokonano eksmisji. Czteromiesięczna batalia o utrzymanie mieszkania zakończyła się porażką mimo kilkunastu pism, rozprawy sądowej i pomocy prawników. Zabrakło 35 dni, aby Joanna P. mogła zostać najemczynią mieszkania po swojej babci.

- Do lokalu przy ul. Głogowskiej wprowadziłem się z rodzicami we wrześniu 1945 roku - mówi Ryszard P. - Mieszkaliśmy w nim do listopada 1988 roku. Wtedy dostałem mieszkanie zakładowe przy ul. Żwirki i Wigury. W starym mieszkaniu została moja matka i córka, choć oficjalnie i ona przeprowadziła się z nami.

Lokal przy ul. Głogowskiej ma pięćdziesiąt metrów kwadratowych. Są tu trzy pokoje, ale jeden jest od kilku lat nie używany. Panuje w nim taka wilgoć, że meble gniją. Lokatorzy kilkakrotnie zwracali się do administracji, aby wyłączyć go z eksploatacji, gdyż nie sposób z niego korzystać. Kolejne podania nie przyniosły żadnego skutku. Nie było też mowy o remoncie. Mimo to pokój zaliczono do mieszkania.

W październiku ubiegłego roku zmarła Józefa P. główna najemczyni mieszkania. W lokalu pozostała tylko siedemnastoletnia wówczas Joanna P. - wnuczka. Zgodnie z dokumentami została tu ponownie zameldowana w lutym 1990 roku, po 16 miesiącach „zamieszkania” z rodzicami. Po miesiącu z Urzędu Miasta przyszła decyzja o „przekwaterowaniu nieletniej”.

Korespondencja

między lokatorką i jej rodzicami a urzędem jest dość obfita. Po pierwszym piśmie wpłynęły odwołania od decyzji o przekwaterowaniu. Już w pierwszym z nich Ryszard P. informował o „łożeniu wniosku do sądu”. Chodziło o ustalenie praw nieletniej Joanny P. do mieszkania po babci. Tego samego dnia, 7 grudnia 1991 r. wpłynęło odwołanie od samej zainteresowanej, w którym dowodziła ona, że przez ostatnie lata opiekowała się babcią i mieszkaniem.

Również 7 grudnia rodzice odwołali się od decyzji urzędu do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym Województwa Legnickiego. Po pięciu tygodniach przyszła decyzja. Kolegium Odwoławcze postanowiło „utrzymać w mocy decyzję prezydenta” bowiem „nie naruszyła ona obowiązujących przepisów”. W postanowieniu kolegium powołano się na artykuł 46 ustęp 3 Prawa Lokalowego.

Wspomniany przepis głosi, że nieletni, po śmierci głównego najemcy, nawet jeżeli wstąpił w stosunek najmu lokalu, decyzją „organu administracji państwowej” może zostać przekwaterowany do stałego miejsca zamieszkania rodziców”. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, w której inne orzeczenie wydał sąd opiekuńczy.

Pismo kolegium pouczało, że „również złożenie wniosku do Sądu Rejonowego nie stanowi przeszkody” w wykonaniu decyzji. Z tą samą datą do zainteresowanych wysłano trzy inne pisma z Urzędu Miasta - „Postanowienie o zastosowaniu środka egzekucyjnego”, „Tytuł wykonawczy” i „Upomnienie wierzyciela”.

Decyzję

Kolegium Odwoławczego zakończono stwierdzeniem, że jest to „ostateczne” postanowienie. Pisma do władz miasta zapowiadały już tylko eksmisję. Jej termin wyznaczono na 6 marca br. informując jed-

nocześnie, że zostanie ona przeprowadzona „na koszt i niebezpieczeństwo zobowiązanego”. W „Tytuł wykonawczy” stwierdzono, że „wniesienie zarzutów nie wstrzymuje czynności egzekucyjnych”.

W żadnym piśmie nie wspomniano o toczącym się już procesie przed Sądem Rejonowym, choć uczestniczyli w nim przedstawiciele urzędu. Na cztery dni przed ogłoszeniem wyroku rozpoczęła się eksmisja. Wywieziono część mebli znajdujących się w mieszkaniu przy Głogowskiej. Ponieważ nie można ich było umieścić w lokalu zajmowanym przez rodzinę P. zawieziono je do magazynów.

Podczas rozprawy zeznawali przede wszystkim sąsiedzi z Głogowskiej. Zgodnie utrzymywali, że Joanna P. od urodzenia mieszkała w tym lokalu. Opiekowała się babcią. Nawet po wyprowadzeniu się rodziców pozostała w tym mieszkaniu. Biorąc to pod uwagę trybunał wydał 10 marca br.

wyrok.

W jego sentencji czytamy: „po rozpoznaniu sprawy przeciwko Zarządowi Gospodarki Mieszkaniowej w Legnicy o ustalenie wstąpienia w stosunek najmu” orzeczono, że „małoletnia Joanna P. wstąpiła w stosunek najmu lokalu mieszkalnego przy ul. Głogowskiej w miejsce zmarłej Józefy P.” Wyrok miał uprawomocnić się w ciągu 21 dni.

W dniu ogłoszenia wyroku Ryszard P. napisał do Wydziału Lokalowego o wstrzymanie postępowania egzekucyjnego od chwili uprawomocnienia się wyroku. W odpowiedzi, która nadeszła po tygodniu, wiceprezydent Zbigniew Kieras potwierdził jedynie ostateczną datę eksmisji.

Ostatnim wysiłkiem rodziny P. było wystąpienie do sądu o zabezpieczenie powództwa i określenie miejsca zamieszkania małoletniej. Niestety, również te próby skończyły się niepowodzeniem. 24 marca br. mieszkanie przy Głogowskiej zostało przejęte przez urzędników.

Sytuacja Joanny P. zmieniłaby się diametralnie, gdyby miała ukończone 18 lat. Wówczas stałaby się, z mocy prawa, głównym najemcą mieszkania i wszystkie decyzje administracyjne utraciłyby moc wykonawczą. Zabrakło 35 dni. Sądowy wyrok okazał się nieważny w obliczu przepisów Prawa Lokalowego.

Niepełnoletnia nie może otrzymać mieszkania trzypokojowego - wyjaśnia Bożena Cieśla, pracownica Wydziału Lokalowego. Lista oczekujących na lokale obejmuje kilkadziesiąt rodzin. Mieszkają w bardzo trudnych warunkach. Prowadzimy swoistą batalię o pozyskanie lokali i dlatego musimy wykorzystywać takie sytuacje.

Wszystko stało się w zgodzie z przepisami prawa. Czterookobowa rodzina P. zamieszkała w dwupokojowym mieszkaniu przy Żwirki i Wigury. Któraś z rodzin oczekujących na własny lokal przeniesie się na Głogowską. Przed przeprowadzką będą musieli wyremontować mieszkanie na własny koszt. Joanna P. znajdzie się, z prawomocnym już wyrokiem sądu, w kolejce oczekujących. Czy i kiedy otrzyma samodzielne mieszkanie, nie wiadomo.

Jeżeli dostanie przydział, będzie to kawalerka, która za parę lat okaże się zbyt mała dla rodziny. Wówczas znów trafi na listę oczekujących...

Kiedy zaczęto wysyłać do nas pisma - dodaje Zofia P., matka Joanny - w tym samym budynku były dwa puste mieszkania. W urzędzie nikt nie chciał w to uwierzyć. Wyjaśniano nam, że pewnie ktoś wyjechał i nie utracił praw najmu. Dopiero potem zareagowano.

Przypadek Joanny P. jest zapewne jednym z pierwszych. Kto będzie następny?

Światło słoneczne na poddaszu? To jest pomysł...

VELUX

Uchylne okna do poddaszy pomogą Ci niskim kosztem zmienić Twoje poddasze w pełne słonecznego światła, przytulne wnętrze.....

- Hermetycznie uszczelniona, podwójna szyba izolacyjna
- Laminowana rama okienna z drewna sosny północnej
- Nie wymagająca konserwacji okładzina aluminiowa
- Markizy, żaluzje, rolety

hove

- oferuje:
- okna do poddaszy
 - wyroby z granitu
 - NAGROBKI z możliwością montażu.

Legnica, ul. Żołnierska 28, tel. 273-33
Magazyn BARTOSZÓW 61
0471-g

PHU INFO S.C.

tel. 606-55, 251-61, fax 251-62, tlx. 0782655
Sklep INFO - TECH Legnica, ul. Żołnierska 12

uprzejmie zaprasza PT. Klientów:

Posiadamy bogatą ofertę telewizorów, sprzętu radiowego, kamer video, odtwarzaczy i magnetowidów, aparatów fotograficznych, sprzętu FOTO, sprzętu AGD.

Najlepsze światowe marki:
PANASONIC, SONY, MITSUBISHI, PHILIPS,
BLAUPUNKT, AKAI, OLIMPUS, FISCHER, SCHNEIDER.

Dla firm leasing operacyjny.
Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen.

ZAPRASZAMY!

0251-g

MINI HURTOWNIA

Legnica, ul. Iżerska 29

oferuje:

- Kawę ALVORADA - 4 gatunki
- Kawę SAS - 3 gatunki
- Kawę SATI
- Orzechy solone
- Słodycze
- Soki, napoje

ZAPRASZAMY

codziennie od 8.00 do 16.00

0483-g

Hurtownia "AS"

- Podpaski Beila
- Pieluchomajtki
- Chusteczki higieniczne

- Serwetki kolorowe
- Wkładki higieniczne
- Papier toaletowy
- Pieluszki jednorazowe
- Wata

Legnica, ul. Parkowa 4,
8-17, tel. 231-37

0371-g

Lekarze specjaliści

BARBARA KOBUSIAK

ginekolog - położnik - cytolog

ZBIGNIEW KOBUSIAK

choroby dziecięce i zakaźne

Przyjmują w poniedziałki i czwartki

w godz. 16.00-17.30 w przychodni

ul. Biegunowa, osiedle Kopernika.

0217-g

AUTORYZOWANA HURTOWNIA poleca:

CEMENT p-35 workowany

DOSTAWA GRATIS (do 20 km)

Aktualna cena:

w cementowni 540000 zł/t

w hurtowni 570000 zł/t

PHU EKO Legnica

Punkt sprzedaży: ul. Okrężna 23

tel. 293-09.

Sprzedaż codziennie od 7 do 17.

0496-g

ALMAR

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

Legnica ul. Poznańska 43/63, tel. 232-29 c.270-71 wew.67,
tlx. 0787535 (Chłodnia Legnica)

OFERUJEMY DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY ORYGINALNE NAPIJE:

• COCA-COLA

W butelkach o pojemności

a) 0,25 l

b) 1,00 l

• TONIK

W butelkach o pojemności

0,25 l

Wszystkie napoje są w oryginalnych opakowaniach COCA-COLA

CENY:

a) COCA-COLA w butelce 0,25 l - 1800 zł szt.

b) COCA-COLA w butelce 1,00 l - 6400 zł szt.

c) TONIK w butelce 0,25 l - 1300 zł szt.

Oddajemy również za kaucją opakowania plastikowe oraz butelki, których ceny wynoszą odpowiednio:

Pojemnik na but. 0,25 l (zawiera 24 szt.) - 35.000 -

Pojemnik na but. 1,00 l (zawiera 12 szt.) - 41.000 -

Butelka 0,25 l - 1500 -

Butelka 1,00 l - 3000 -

UWAGA

W WOJEWÓDZTWIE LEGNICKIM IŁOŚĆ 10 SKRZYNEK DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM.

SKUPUJEMY RÓWNIEŻ OPAKOWANIA I BUTELKI PO COCA-COLI I TONIKU.

1093-g



Sklep Materiałów Budowlanych

Legnica ul. Nowodworska 11,
tel. 215-77 wewn. 5

oferuje:

- okna plastikowe w różnych rozmiarach
- płytki ściennie i podłogowe opoczno, włoskie i hiszpańskie - duży wybór
- armaturę łazienkową oraz sedesy w kolorach perłowych
- kleje do płytek ściennych i podłogowych w cenie 120 000 za 25 kg
- spoiny kolorowe
- okapniki parapetowe
- lustra kryształowe

Przyjdź lub zadzwoń, to na pewno się opłaca

Zapraszamy od 8 do 17

0488-g

Likwidator PPH "MIJAMAR"

Sp. z o.o. w Legnicy,
ul. Ziemowita 30

ogłasza likwidację spółki.

Prosi się wierzycieli o zgłaszanie swoich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia.

Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem drugim.

0462-g

Sprzedam lub wynajmę sklep.

Lubin,
ul. Sokola 57, tel. 44-69-28

0466-g

sport

Co jest grane?

PIŁKA NOŻNA

- Chrobry Głogów - Moto Jelcz Oława (II liga, sobota 4 bm. godz. 16.00 stadion przy ul. Wita Stwosza)
- Miedź Legnica - Śląza Wrocław (II liga, niedziela 5 bm. godz. 12.00 stadion przy ulicy Orła Białego)
- Konfeks - Polonia Świdnica (III liga, niedziela 5 bm. godz. 17.00 stadion przy ul. Bielańskiej)
- Piasta Iłowa - Górnik Polkowice (III liga)
- Lechia Zielona Góra - Kuźnia Jawor (III liga)
- Pegrotur Dębica - Zagłębie Lubin (I liga)
- W lidze międzyokręgowej seniorów grają m. in.: Górnik Złotoryja - Stal Chocianów, Chojnowianka - Unia Żary-Kunice, Chrobry II Głogów - Zagłębie II Lubin
- W lidze okręgowej seniorów grają m. in.: Rodło Głogów - Zagłębie Lubin, Kuźnia Jawor - Konfeks Legnica

PIŁKA RĘCZNA

- Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin (I liga kobiet, sobota 4 bm. godz. 17.00 sala przy ul. Legnickiej)
- Miedź Legnica - Stal Mielec (I liga mężczyzn, środa 8 bm. godz. 17.00, sala przy ul. Żołnierskiej)

Parada tabel

LIGA OKRĘGOWA SENIORÓW

Wyniki spotkań w 15. rundzie:
Cement Raciborowice - Sparta Grębocice 2:2, Prochowiczanka - Płomień Radwanice 2:2, Czarni Rokietki - Kuźnia II Jawor 5:1, Rodło Granice - Mieszko Ruzowice 2:1, Spółdzielca Gaworzyce - LZS Ostaszów 0:2, Cicha Woda Tyniec Legnicki - Park Targoszyn 3:1, Orkan Szczedrzykowice - Odra Ścinawa 3:2.

Tabela:		
1. Rodło	24	30-12
2. Prochowiczanka	22	39-19
3. Sparta	19	30-19
4. Mieszko	19	27-17
5. Cement	16	29-25
6. Ostaszów	15	25-29
7. Odra	14	29-31
8. Płomień	14	28-31
9. Cicha Woda	13	30-30
10. Orkan	13	21-23
11. Park	13	19-24
12. Kuźnia II	13	26-37
13. Spółdzielca	10	22-28
14. Czarni	5	21-51

KLASA „A” SENIORÓW

Wyniki spotkań w 14 rundzie:
LZS Koźlice - Górnik II Polkowice 2:0, Orzeł Czarna - LZS Serby 4:4, Nowa Wieś Lubińska - Zryw Kotla 2:2, LZS Studzionki - Iskra Księginice 2:4, Odra Leszkowice - LZS Trzebnice 8:2, Iskra Drogowice - Polonia Krzeczyn Wielki 2:0

Tabela:		
1. Górnik II	14	24 60:12
2. Koźlice	14	22 56:30
3. Zryw	14	20 39:13
4. Iskra	14	20 56:25
5. Nowa Wieś L.	14	16 24:23
6. Serby	14	12 33:53
7. Polonia	13	11 30:39
8. Sokół	13	11 24:41
9. Iskra D.	14	10 31:31
10. Studzionki	14	10 26:42
11. Odra	14	9 26:40

12. Orzeł	14	9 26:40
13. Trzebnice	14	4 19:61

(Pauzował Sokół Jerzmanowa)

KLASA MIĘDZYOKRĘGOWA SENIORÓW

Tabela po 18 rundach:		
1. Stal Chocianów	26	35:18
2. Górnik Złotoryja	26	35:21
3. Ravia	23	30:24
4. Odra Kościan	22	39:26
5. Armex-Płomień Żary	22	27:18
6. Zamek Przemków	20	29:23
7. Unia Żary-Kunice	20	18:19
8. Chojnowianka	19	44:22
9. Chrobry II	18	25:22
10. Zagłębie II	17	37:44
11. Zjednoczeni Pudliszki	15	20:38
12. Krobianka	15	20:28
13. Fadam Nowogród	13	21:36
14. Miedź II	11	18:35
15. Pogoń Góra	11	14:37
16. Kania Gostyń	10	27:37

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA JUNIORÓW

Tabela po 16 rundach:		
1. Zagłębie Lubin	31	64:9
2. Chrobry Głogów	25	58:14
3. Zryw Zielona Góra	24	39:17
4. Lechia Zielona Góra	18	24:18
5. Kania Gostyń	18	27:22
6. Miedź Legnica	17	23:21
7. Kuźnia Jawor	16	25:27
8. Pogoń Świebodzin	15	29:37
9. Dozamet Nowa Sól	12	23:47
10. Konfeks Legnica	12	23:47
11. Ravia Rawicz	11	24:39
12. Stal Chocianów	11	25:46
13. Górnik Polkowice	9	23:41

Z rozgrywek wycofała się drużyna Górnik Złotoryja. Wszystkie mecze z rundy wiosennej zostały zweryfikowane jako walkower (3:0) dla przeciwników.

greg

Okruchy

- 13 lipca 1930 roku padła pierwsza bramka w finałowym turnieju o Mistrzostwo Świata. Zdobył ją reprezentant Stanów Zjednoczonych McGhee, w meczu USA - Belgia (3:0).
- W pierwszym meczu w finałowych MŚ reprezentacja Polski trafiła na Brazylijczyków. Biało-czerwoni przegrali 5:6. Po czterech bramkach strzelił: Romario (jeden z najsłynniejszych graczy w historii) i nasz reprezentant Wilimowski.
- Pod koniec lat siedemdziesiątych, w meczu Rio - La Catina

(liga hiszpańska) najsukcesowniejczy okazał się arbiter. W 14 minucie meczu piłka odbiła się od jego nóg i, mimo rozpaczliwej interwencji bramkarza gospodarzy, wpadła do bramki. Na dziesięć minut przed ostatnim gwizdkiem pan sędzia efektowną główką wyrównał.

■ W 1872 roku zezwolono bramkarzowi na łapanie piłki w ręce i poruszanie się po całej połowie swojej drużyny. Dopiero czterdzieści lat później interwencje „ręczne” ograniczono tylko do pola karnego.

■ Do 1890 roku bramki składały się jedynie ze słupków i poprzeczki. Na pomysł zainstalowania siatek wpadł niejaki Brodie z Liverpoolu.



Fot. Piotr Krzyżanowski

bardziej emocjonujący. Do faworytów należeli arcymistrzowie Schmidt (15-krotny mistrz Polski w blitzu) i Wojtkiewicz oraz co najmniej dziesięciu mistrzów międzynarodowych. Wśród pań sytuacja była klarowna. Niemal w ciemno stawiano na tercet Erenska-Szmacińska-Brustman. Choć i tutaj nie można było wykluczyć jakiegś niespodzianki.

Początek turnieju to rewelacyjna postawa mistrza sprzed dziesięciu lat - Waldemara Świcia. Nieźle spisywał się utalentowany Piotr Murdzia z Gedan. Później jednak „wypadł” z czołówki, którą tworzyło 15-20 zawodników. Przy pierwszych czterech stolikach kłębił się tłum kibiców. Tu grali najlepsi - Schmidt, Matlak, Świci... Coraz częściej w pierwszej dziesiątce pojawiały się nazwiska legniczan - Cybulaka, Sapisa i Janochy. Im bardziej zbliżała się ostatnia, 15 runda, tym większe na sali Akademii Rycerskiej panowały emocje. O dramaturgii niech świadczy fakt, że przed ostatnimi partiami szanse na tytuł miało siedmiu zawodników. Tym siódmym był Cybulak. Prowadził Matlak (11 pkt) przed Sapisem i Świciem (po 10,5) oraz Pędzichem, Schmidtem, Grabarczykiem i Cybulakiem (po 10). Rewelacyjnie spisywał się Sapis, ale po wygraniu w 14 rundzie z Matlakiem,

Śnieżna inauguracja

Nieudanie zainaugurowali rundę wiosenną w Lubinie piłkarze Zagłębia. Przegrali z Górnikiem Zabrze 2:1 (1:1). W dziewiątej minucie meczu Dariusz Lewandowski mocno strzelił z narożnika pola karnego. Z najwyższym trudem strzał ten sparował Marek Bęben, przy dobitce „na raty” w wykonaniu Olbińskiego i Machaja (piłkę w siatkę umieścił ten drugi) był już bezradny. Ośmiem minut później, sędzia Kazimierz Mikołajewski, dopatrywał się faulu przed polem karnym gospodarzy. Z prezentu skorzystał Ryszard Kraus i wyrównał. Druga połowa przebiegała pod znakiem

przewagi lubinian. Dwie znakomite sytuacje zmarnował Janusz Kudyba. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, po szybkiej kontrze i błędzie naszej defensywy, Ryszard Staniek po raz drugi pokonał Krzysztofa Koszarskiego. Trzy minuty, które pozostały do końca, nie zmieniły już rezultatu. Spotkanie odbywało się arcytrudnych warunkach atmosferycznych - przez większą jego część nad stadionem szalały burze śnieżne.

(greg)



Fot. Piotr Krzyżanowski

Rewia gwiazd

Marek Szpyra

Przez dwa dni, 28 i 29 marca, Legnica była szachową stolicą Polski. Mistrzostwa kraju w grze błyskawicznej (blitz) zgromadziły ponad 100 zawodników i 30 zawodniczek. Startowali arcymistrzowie i młodzi adepci królewskiej gry. Blitz jest niezwykle widowiskowy. Zawodnicy mają tylko pięć minut na rozgrywanie partii.

W sobotę odbył się turniej drużynowy. Wśród pań wystartowało tylko 6 zespołów. Zdecydowanie wygrała Polonia Warszawa, mająca w składzie arcymistrzynię Agnieszkę Brustman. Legniczanki zajęły czwartą pozycję. Zacięty był „wyścig” na najwyższe podium wśród panów. Kilka drużyn prezentowało wyrównany poziom. Po ośmiogodzinnej walce mistrzem Polski został Hetman Gryfów Śl. wygrywając w barażach ze Stilonem. Nasze zespoły spisały się nieźle. Wprawdzie Miedź nie powtórzyła sukcesu z roku 1989, ale szóste miejsce to drugi wynik w historii legnickich szachów. Chrobry uplasował się na siódmej pozycji. Pozostałe zespoły z legnickiego były daleko. Za rok powinno być lepiej.

Turniej indywidualny był jeszcze

trafił na Świcia. Niestety Świci „przypomniał” sobie jak się wygrywa. Na zakończenie Schmidt pokonał Pędzicha a Matlak Grabarczyka, rozwiązując wszystkie niewiadome. Mistrzem Polski został Marek Matlak z Włókniarza Bielsko-Biała. Gospodarze uplasowali się w ścisłej czołówce.

Nieco w cieniu szachów „męskich” grały kobiety. Tytuł obroniła Hanna Erenska-Radzewska. Co rutyna to rutyna. Jedyną spozą wielkiej trójki, która próbowała nawiązać walkę o miejsca na „pudle” była niespełna czternastoletnia Monika Bobrowska z Rybnika. Po słabym początku, rozegrała się Beata Ziłek-Czerwonka z Miedzi. W ostatniej rundzie legniczanka zremisowała z Erenską. Nieudany był start Marty Zielińskiej. Marta traciła punkty tam gdzie nie musiała. Być może świadomość, że potrafi wygrać z najlepszymi doprowadziła do psychicznego spalenia się Marty. Miejsmy nadzieję, że utalentowana glogowianka jeszcze nieraz pokaże na co ją stać.

Mistrzostwa Polski przebiegały w miłej atmosferze. Organizatorzy zdolali zdobyć sponsorów i przychylność władz. Było warto.

WYNIKI 27. SZACHOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W GRZE BŁYSKAWICZNEJ - LEGNICA 92

Mężczyźni - drużynowo

1. Hetman Gryfów Śl.
2. Stilon Górzów
3. Górnik Zabrze
4. Spartakus Jelenia Góra
5. Włókniarz Bielsko-Biała
6. MIEDZ LEGNICA
7. CHROBRY GŁOGÓW
8. Polonia Warszawa
9. Legion Warszawa
10. Start Katowice
11. Górnik 09 Mysłowice
12. Mazowsze Płock

20. OLIMPIA KROTOSZYCE
21. CAISSA LEGNICA
22. ZAGŁĘBIE LUBIN
23. SKRZAT LEGNICA
24. KOPERNIK LEGNICA

Mężczyźni - indywidualnie

1. Marek Matlak (Włókniarz BB)
2. Waldemar Świci (Hetman Gryfów)
3. Włodzimierz Schmidt (Kolejarz Katowice)
4. Paweł Jarczyk (Spartakus J. Górze)
5. WITALIS SAPIS (MIEDZ)
6. ADAM CYBULAK (MIEDZ)
7. Mirosław Grabarczyk (Mazowsze Płock)
8. Aleksander Wojtkiewicz (Polonia Warszawa)
9. Dominik Pędzich (Stilon)
10. Artur Jakubiec (Włókniarz B.B.)

19. Artur Pieniążek (AZS Pol. Wrocław)
20. WIESŁAW JANOCZA (MIEDZ)
23. TOMASZ MARKOWSKI (CHROBRY GŁOGÓW)
25. KONRAD TYPEK (MIEDZ)
31. MAREK OLIWA (CHROBRY)
33. GRZEGORZ ŁUKASIEWICZ (MIEDZ)
41. JACEK SASKOWSKI (MIEDZ)

Kobiety - drużynowo

1. Polonia Warszawa
2. AZS Politech Wrocław
3. ROW Rybnik
4. MIEDZ LEGNICA
5. Almat Szczecin
6. Iskra Pilzno

Kobiety - indywidualnie

1. Hanna Erenska-Radzewska (Pocztowiec Poznań)
2. Grażyna Szmacińska (Anilana Łódź)
3. Agnieszka Brustman (Polonia Warszawa)
4. Monika Bobrowska (ROW Rybnik)
5. BEATA ZIŁEK-CZERWONKA (MIEDZ LEGNICA)
6. Katarzyna Lewandowska (Kolejarz Katowice)
11. MARTA ZIELIŃSKA (CHROBRY GŁOGÓW)

Przyszli mistrzowie

Finał Legnickiej Spartakiady Przedszkoli był bardziej emocjonujący od niejednego meczu ligowego. Po zaciętej walce zwyciężyło przedszkole nr 20 (ul. Marynarska) przed „21” (Plutona), „15” (Piekarska), „2” (Reymonta), „Jedynką” ze Złotoryjskiej i „trzynastką” z Wielkiej Niedźwiedzicy. Triumfatorzy wybiorą się na wycieczkę autokarową.

Przedszkole nr 20 reprezentowali: Ania Rolewicz, Ania Reiter, Malwina Święch, Magda Matuszewska, Kamila Paradowska, Łukasz Woźnica, Piotr Leciejewski, Jarek Musiał, Dawid Wach, Marek Derumiec i Malwina Gnocy. (wam)



Fot. Wincenty Kołodziejski

Głogowianie jeżdżą najlepiej

W Głogowie odbyły się I i II eliminacje do mistrzostw Polski, które zainaugurowały sezon rajdów Enduro. Jechało 80 zawodników z 10 klubów. Gospodarze, APZM Głogów po dwóch eliminacjach zajmują pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie, w kategorii 50 ccm trzeci jest Robert Warchol. Na motocyklach do 125 ccm „junior” trzecie miejsce zajmuje Wiktor Iwański a powyżej 125 ccm najlepszy jest Wojciech Rencz.

Wśród seniorów gospodarze eliminacji zajmują miejsca: drugie Maciej Wróbel - kat. do 125 ccm i trzecie Bogdan Warchol kat. powyżej 125 ccm.

(z)



Fot. Piotr Krzyżanowski

Równia pochyła

Coraz trudniejsza staje się sytuacja piłkarzy Chrobrego Głogów. W kolejnym meczu II ligi glogowianie, prezentując słabą formę, przegrali w Bytomiu z Polonią 1:3 (0:1). Nasz zespół jest coraz bliżej trzeciej ligi...

(m)

Gdańsk górą

Miedź Legnica jechała do Lechii Gdańsk z nadzieją na przynajmniej jeden punkt. Niestety, w bezbarwnym i wyrównanym pojedynku zwyciężyli gospodarze 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 52 minucie Pawłuszek. Miedź spadła na czwartą pozycję i ma cztery punkty straty do lidera - Szmbierek Bytom.

(zms)

Łeb w łeb...

... idą zespoły walczące o awans do ekstraklasy szczypiorniaka. Chrobry Głogów odniósł kolejne zwycięstwo, pokonując Górnika Libiąż 27:23 (12:12). Najwięcej goli dla Głogowa strzelili: Bartoszewicz 8, Kubiak 7 i Przybysz 5. Jutro glogowianie grają bardzo ważny mecz z Czuwajem w Przemyślu.

W grupie „B” Górnik Złotoryja zdobył kolejne punkty. Tym razem pokonał outsidersa Naprzód Bytom 34:26 (15:9), a najwięcej bramek strzelili: Gmerek 9, Karmazja 8, Poznań i Napór po 4.

(maw)

Na trzecim froncie

Dobrze spisały się nasze drużyny w III lidze. Górnik Polkowice zremisował u siebie z silnym zespołem Bielanianki 1:1 (0:1). Bramkę dla Górnika zdobył Pisarski. Kuźnia Jawor pokonała Meblarza Nowe Miasteczko 2:0 (2:0). Oba gole strzelił Bliskowski. Po nieźle pierwszej połowie gra Kuźni po przerwie „siadła”. Nareszcie wygrał Konfeks Legnica, wywołując oba punkty z Bolesławca. Jedyną bramkę strzelił Zarzycki.

(m)



AGENCJA HANDLOWA JOANNA ŁUKA

oficjalny przedstawiciel firmy „Lego” i „Mattel”

informuje klientów o akcji świątecznej do momentu wyczerpania starych zapasów, wprowadza nowe atrakcyjne warunki sprzedaży.

Przy zakupie do 5 mln - 5% rabatu, powyżej 5 mln - 10% rabatu. Polecamy najtańsze klocki „Lego”, lale „Barbie”, samochody „Majoretta”, pluszaki, samochody sterowane radiem i wiele innych atrakcyjnych zabawek.

Agencja Handlowa „Joanna Łuka”
Wrocław, ul. Partynicka 29, tel./fax 61-23-91.



168546-g

Gminna Spółdzielnia „S.CH.” „PIEKARY” w Legnicy

odda w najem:

- pomieszczenie sklepowe o powierzchni 53 m² w Patnowie Legnickim
- pawilon handlowy o powierzchni 77 m² w Jaśkowicach Legnickich
- pomieszczenia biurowe w Legnicy, ul. Libana 5 (d. Obrońców Stalingradu)

Oferty należy składać w siedzibie Gminnej Spółdzielni „S.CH.” „Piekary” w Legnicy, ul. Ziemowita 1, tel. 217-45

104-K



Towarzystwo Ubezpieczeniowe COMPENSA S.A.
z siedzibą w Warszawie filia w Legnicy

informuje, że

od 30 marca zmienia adres biura z ul. Skarbowej 1
na ul. Gwiazdą 8, tel. 210-81 do 85, wewn. 236

Oferujemy szeroki zakres ubezpieczeń oraz konkurencyjne stawki.

Zatrudnimy pośredników ubezpieczeniowych
z terenu województwa legnickiego.

Zapraszamy w godz.: poniedziałek, środa, piątek 10.00 -
14.00; wtorek, czwartek 14.00 - 18.00

0543-g

Hurtownia piwa **JAMA** Legnica, ul. Wrocławska 41

(wejście od Jordana) tel. 264-94

oferuje ponad 30 gatunków piwa m. in.

- PILS (Zielona Góra) 4.600,-
- LORD (Zielona Góra) 4.700,-
- FULL (Wrocław) 5.200,-
- LWÓW 5.500,-
- GRONIE (Tychy) 5.800,-
- OKOCIM 6.100,-
- ŻYWIEC FULL 8.300,-
- PIWO importowane

Zapraszamy w godz. 8-16 538-g

Obiekt murowany
o pow. 110 m kw
nadający się na każdą
działalność
(siła, woda na miejscu)

oddam w najem

Wiadomość: Drzymałowie
10, 59-407 Mściwojów
(8 km od Jawora)

0521-g

Czyszczenie
pierza
i puchu

Szycie kołder

Legnica
ul. Świerkowa
tel. 269-73

0535-g

abarto

S.C. Hurtownia Sprzętu
Komputerowego

poleca:

- Komputery - Commodore, Atari, Amiga, IBM
- Drukarki - Star, MDS, Epson
- Peryferia - modulatory, cartridge, myszy, stacje dysków i inne
- Galanterię - joysticki, dyskietki, taśmy barwiące, papier do drukarek, filtry na monitory

Komputer dla każdego

PC XT - 10 MHz
1X FDD, Monitor Hercules
MS-DOS 3.30,
Microsoft + GW Basic
tylko 3.560.000 zł.

PC AT 286-16 MHz
2X FDD Monitor Hercules
7.095.000 zł.

- Polecamy usługi serwisowe całego sprzętu komputerowego.
- Hurtowa sprzedaż części i podzespołów do wszystkich typów komputerów Commodore, Atari, IBM

59-220 Legnica, ul. Zielona 8/3, tel./fax 260-91, ttx 0782533

0548-g

Radosne i syte
Święta Wielkanocne
zapewni firma

SAWIEN



- Przetwórnia Mięso-Wędliniarska
Legnica, ul. Kamienna 6 (oficyna),
tel. 206-76, tel./fax 274-52.

- Przetwórnia Rybna Legnica, ul. Żwirki i Wigury 15
(oficyna) wjazd od ul. Senatorskiej, tel. 223-19

**Bogata oferta mięs, wędlin, wędzonek
Smaczna krajanka śledziowa, rollmops
Najtańszy śledź pakowany próżniowo**

Dowóz do instytucji i prywatnych odbiorców własnym transportem, bezpłatnie.

Stałym oraz przyszłym klientom firm

SAWIEN



życzy
Wesołych Świąt !



NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA
LEGNICA,

ul. Złotoryjska 87, tel. 291-20, telex: 0787460

oferuje:

1. Usługi techniczne w zakresie: tel. 285-97

- wyceny, analizy prawa, ekonomiczno-finansowe przedsięwzięć dla celów przekształceń własnościowych,
- wyceny budynków, budowli, przejazdów, maszyn, innych urządzeń dla potrzeb banku i urzędu skarbowego, przekształceń własnościowych,
- obsługę prawną-ekonomiczną w zakresie gospodarki gruntami i wywłaszczania nieruchomości,
- projekty i opinie techniczne,
- nadzory techniczne,
- operaty wodno-prawne na odprowadzenie ścieków,
- projekty małych oczyszczalni ścieków,
- kompleksowe badanie z zakresu ochrony środowiska:
- analizy uciążliwości dla środowiska w zakresie powietrza atmosferycznego i hałasu,
- pomiary na stanowiskach pracy,
- pomiary wentylacji,
- pomiary elektroenergetyczne,
- tłumaczenie tekstów technicznych,
- usługi bioenergoterapeutyczne,
- wynajem pomieszczeń dla potrzeb biurowych i handlowych.

2. Ośrodek szkoleń: tel. 204-64

- obsługa mikrokomputerów IBM PC dla początkujących
- obsługa mikrokomputerów IBM dla zaawansowanych,
- obsługa telefaksu,
- konwersacyjny kurs języka angielskiego dla zaawansowanych,
- język angielski-podstawowy,
- kursy i szkolenia przygotowawcze do egzaminów kwalifikacyjnych w zakresie urządzeń i instalacji energetycznych „D” „K” „E”,
- eksploatacja urządzeń i instalacji elektroenergetycznych z uprawnieniami,
- kursy diagnostyki samochodowej, - bezpieczeństwa i higieny pracy,
- szkolenie dla kadr kierowniczych zakładów nt. „Restrukturyzacja firm”,
- szkolenie finansowe i podatkowe dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą „Mały biznes”,
- kurs dla sekretarek.

Hurtownia i sklep NOT poleca: tel. 287-10

- obuwie - domowe, sportowe, wizytowe dla dorosłych i dla dzieci,
Sklep oferuje: galanterię skórzaną, odzież, bieliznę, zabawki, kosmetyki i inne artykuły.

Biuro Podróży i Turystyki „Mini-Max” tel. 239-95

oferuje:

- ☞ przewozy autokarowe do Niemiec, Francji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Grecji,
- ☞ wycieczki do Paryża i Rzymu,
- ☞ wczasy krajowe i zagraniczne, kolonie letnie w Hajduszoboszló (Węgry),
- ☞ pośrednictwo paszportowe,
- ☞ ubezpieczenia Westa

CENY KONKURENCYJNE! ZAPRASZAMY OD 10 DO 17

Dom Handlowy „Smyk” ul. Grodzka 75 tel. 252-26

oferuje po atrakcyjnych cenach:

- konfekcję damską, męską i dziecięcą,
- obuwie wizytowe i sportowe dla różnych grup wiekowych,
- artykuły pasmanteryjne (włóczka, nici bawełniane i jedwabne, wstążki, tasiemki, guziki, biustonosze)
- artykuły pończosznicze - szeroki wybór rajstop, pończoch, skarpet,
- artykuły tekstylne - materiały, kołdry, poduszki,
- zabawki,
- kosmetyki - szampony, odżywki do włosów, mydła, lakiery, kosmetyki dla niemowląt,
- chemię gospodarczą - proszki, płyny do prania, do mycia naczyń, farby, lakiery, kleje,
- artykuły wyposażenia wnętrz - tapety,
- salon wróżb i „mini-bar”

Zapraszamy do naszego Domu Handlowego od 10 do 18.

65-k

"Poszedł do tej z przeciwka"

Zbigniew Branach

Pani sędzia, której obiecałem, że zaniecham wymienienia nie tylko jej personaliów i siedziby sądu, w którym pracuje, ale nawet inicjałów, obdarza mnie zaufaniem. Pozwala mi bowiem najdyskretniej zająć do akt sprawy rozwodowej, obligatoryjnie rozpatrywanej przy drzwiach zamkniętych sali sądowej. Pani sędzia ma moje zapewnienie, że nie znam żadnej z osób dramatu, które od sądu oczekują urzędowego potwierdzenia, że ich związek, u zarania którego była wspólna młodość, pożądanie i śmiałe plany na dalsze wspólne życie - z punktu widzenia prawa nie istnieje.

Ona: - Ostatnich dwudziestu pięciu lat, jakie przyszło mi spędzić z tym panem, nie mogę nazwać inaczej, jak gehenną. Bez przerwy wnosila swój wkład do naszego wspólnego dorobku. Nie żałowałam sił i młodych lat, rodząc dwoje naszych dzieci, w tym jedno spłodzone wbrew mojej woli. Bez kaprysu znosiłam katusze poniżenia, braku szacunku i skrajnego wulgaryzmu. Co tu dużo mówić - traktowana byłam przez tego pana jak bezpłatna siła najemna. Dlatego właśnie nadwreżyłam swoje zdrowie i zostałam wystana na zawstydzającą rentę.

On: - Nasze życie w zasadzie nie układało się od samego początku. Mój wkrótce - mam nadzieję - była żona, dręczyła mnie nieustającym pasmem pretensji. Wszystko, co robiłam jej się nie podobało, awantury wyczynała o byle co, bo dla niej każdy pretekst był dobry. Wciąż miała pretensje, że późno wracam, chociaż ja po godzinach pracowałam dla domu. Rozdźwięki między nami dotyczyły najprostszych spraw. Najwięcej zaś awantur było zawsze o pieniądze. Tej pani ciągle było mało, mało, mało ...

W Polsce rozwody cywilne wprowadzono w 1946 r. Warunek był jeden podstawowy: zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego. W pierwszym ro-

ku obowiązywania nowego prawa skończyło z niego 6,3 tys. małżeństw mieszkających w mieście i 1,7 tys. na wsi.

W roku 1988 rozwiązanych zostało sądownie 39,5 tys. małżeństw miejskich oraz 8,3 tys. "wiejskich".

Zatem od początku wystąpiła tendencja do rozwodów przede wszystkim małżeństw mieszkających w miastach, co socjologowie tłumaczą silniejszą presją społeczną w mniejszych skupiskach ludności. Dlatego też rozwód ludzi mieszkających na wsi przez wiele lat był, a niekiedy i nadal pozostaje, wydarzeniem niezwykłym i nader wyjątkowym.

W 1960 r. na tysiąc małżeństw zawartych w miastach przypadało prawie 100 rozwodów, podczas kiedy na wsi 20. W 1988 r. - odpowiednio - 85 i 26.

Najbardziej skłonne do rozwodów są małżeństwa z bardzo krótkim stażem. Rozwodzą się osoby coraz młodsze. Przy czym na wsi zdecydowanie częściej, aniżeli w mieście, rozwód następuje już w pierwszym roku trwania małżeństwa. Można więc powiedzieć, że są to małżeństwa nieudane od samego początku.

W 1966 r. rozwody małżeństw trwających poniżej jednego roku stanowiły w ogóle 2,6 %, ale na wsi aż 5,7 %. Zaś w miastach wskaźnik ten nie przekroczył nigdy 3 %. W końcu lat sześćdziesiątych krytyczny czas dla małżeństwa wiejskiego rozpoczynał się tuż po ślubie i trwał do piątego roku po wyjściu z USC. Dziś wśród rozwodzących się małżeństw wiejskich dominują pary z 2-4-letnim stażem, a w mieście w 3 do 5 lat po ślubie.

Ona: - Zdradzał mnie zawsze. Zaczęło się zaraz po ślubie ... Teraz zwróciłam uwagę, że ten pan poszedł do sąsiadki z tego samego piętra, o godzinie 18,30 i powrócił do mieszkania tuż przed drugą w nocy. Nie mógł tam nic innego robić, jak okazywać jej swoją męskość. Skojarzyłam pewne fakty z ostatnich lat i mogłam śmiało powiedzieć, że nie był to pierwszy raz. Są świadkowie z bloku stojącego naprzeciwko, którzy widzieli tego pana przez okno, jak paradował w samych majtkach po pokoju tej sąsiadki.

On: - Doszło do tego, że nie wytrzymałam nieustannego nękania awantu-

rami zacząłem szukać schronienia u innych ludzi. Każdy kto chciał mnie wystuchać i przysiąc wydawał mi się lepszy od mojej żony.

Ona: - Nie mogę powiedzieć, żeby on był pijakiem. Wszystko to robił na trzeźwo. Pan i władca naszego domu. Tyran i despota. Mam tylko jedno pragnienie: resztę życia przeżyć w spokoju.

Z prawomocnych sądowych wyroków rozwodowych wynika, że w 1960 r. 51 % powództw wniosły kobiety. Z biegiem lat tendencja ta jeszcze nasiliła się. Tak, że w roku 1988 już 66,5 % rozwodów w miastach i ponad 63 % na wsi orzeczono z powodu niezadowolenia z pożycia małżeńskiego żon.

Inaczej mówiąc - kobiety blisko dwukrotnie częściej, aniżeli mężczyźni, dążą do rozwiązania małżeństwa. Niekiedy tłumaczy się to zjawisko duchem czasów, w jakich żyjemy, które przyniosły niespotykane niezależnienie się kobiet, osiągnięte zwłaszcza dzięki wyższemu statusowi wykształcenia, a przez to pozycji zawodowej. Owszem, to prawda. Lecz prawda niecała.

Najnowsze badania potwierdzają, że nie tylko skrajna patologia małżeństwa skłania kobiety do jego rozwiązania. Kobiety rezygnują z małżeństwa także wtedy, gdy nie mogą w nim znaleźć zaspokożenia swych potrzeb psychicznych bądź ambicjonalnych.

Ona: - Nie mamy wspólnych tematów do rozmowy. I to od wielu lat. On prócz gazet nic nie czyta. W teatrze byliśmy ostatnim razem ćwierć wieku temu, jako narzeczeni. Pracowałam w szkole, ale żeby dobrze prowadzić dom i pilnować prawidłowego wychowania dzieci, na co jemu ciągle brakowało czasu, zrezygnowałam z pracy. Ten pan zrobił ze mnie kurę domową, a ja miałam i aspiracje i możliwości większe.

On: - Zaharowywałam się, żeby tylko jej i dzieciom było dobrze. Zrezygnowałam z doktoratu, bo wiadomo było, że pieniądze dużo więcej mi to nie przyniosą, a czasu stracę sporo, więc poświęciłam się zarabianiu na dom i rodzinę. Teraz ta pani twierdzi, że mam wyprowadzić się z mieszkania. Ja się tylko chciałam zapytać wysokiego sądu: gdzie ja mam się wyprowadzić w tym wieku?

Ona: - Nie powinien zostać w mieszkaniu, które zajmowaliśmy jako rodzina. Jak zażywa rozkoszy z tą osobą z przeciwka, niech mieszka u niej. Właściwie, to on już do niej poszedł, więc ma gdzie mieszkać.

- Cóż więcej można powiedzieć: Trzy miesiące zajęło mi napisanie tych scen, ale doświadczenie ich zabrało całe życie - powiedział Ingmar Bergman o swoich scenach z życia małżeńskiego.



RSP Pomocne Z. w Myślinowie posiada do upłynnienia sprzęt rolniczy:

■ Koparka elewatorowa	zt. 1
■ Sączarka do ziemniaków	zt. 1
■ Rozdrabniacz „Orkan”	zt. 1
■ Rozsiewacz nawozów RNP	zt. 1
■ Ramy do kultuwatora	zt. 2
■ Wałki strunowe	zt. 2
■ Pług 4-skibowy	zt. 1
■ Przyczepa D-50	zt. 1
■ Samochód cięż. „Zil” sil. IFA	zt. 1
■ Wiazania jarzmowe dla krów	

Ww. sprzęt znajduje się na bazie w Myślinowie.
Ceny do uzgodnienia na miejscu.

105-k

Zarząd „Społem” Legnickiej Spółdzielni Spożywców w Legnicy

działając na podstawie par.19 statutu spółdzielni, uprzejmie zawiadamia wszystkich członków, iż Zgromadzenie Przedstawicieli „Społem” Legnickiej Spółdzielni Spożywców w Legnicy odbędzie się 6 maja 1992 r. o godz. 11 w restauracji „Zodiak”, ul. Moniuszki w Legnicy.

Porządek obrad:

- Otwarcie obrad, wybór przewodniczącego i sekretarza Zgromadzenia, uchwalenie regulaminu obrad, przyjęcie informacji o realizacji uchwał z poprzedniego Zgromadzenia oraz wybór komisji Zgromadzenia;
 - Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za rok 1991;
 - Sprawozdanie zarządu z działalności spółdzielni za rok 1991 i przedstawienie kierunków działań na rok 1992;
 - Omówienie proponowanych zmian w statucie;
 - Dyskusja;
 - Podjęcie uchwał w sprawach objętych porządkiem obrad Zgromadzenia Przedstawicieli;
 - - zatwierdzenie rocznego sprawozdania i bilansu za rok 1991,
 - - udzielenie absolutorium członkom zarządu,
 - - kierunki działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej spółdzielni na rok 1992,
 - - podział nadwyżki bilansowej za rok 1991,
 - - oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką spółdzielnia może zaciągnąć,
 - - zmian w statucie.
 - Zamknięcie obrad
- W związku z tym uprzejmie prosimy o zgłaszanie ewentualnych wniosków i uwag do proponowanego porządku do 10 kwietnia 1992 r.

106-k

Komornik Sądu Rejonowego w Legnicy Rew. I

zawiadamia, że

22 kwietnia 1992 r. o godz. 9 w Sądzie Rejonowym w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej 29 (sala 212) odbędzie się

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

domu mieszkalnego w budowie (stan surowy otwarty)
położonego w Legnicy, ul. Rumiankowa 33

Cena wywoławcza 205.135.350

Przystępujący do licytacji wpłaca komornikowi 10 proc. ceny
oszacowania - 27.351.350.

Od 7 do 21 kwietnia 1992 obiekt można oglądać w godz. 9-18
10-bg

Dyrekcja Okręgowego Muzeum Miedzi w Legnicy,
ul. Partyzantów 3, tel. 202-89

ogłasza przetarg na roboty remontowe
przy zabytkowych piecach hutniczych w
Leszczynie.

Projekt obejmuje:

- roboty murarskie
 - - nadbudowa ochronna na koronie pieców
 - - remont schodów
 - - tynki
- roboty stolarskie
 - - balustrady ochronne
 - - zadaszki
 - - schody zewnętrzne
- roboty porządkowe

Szczegółowa dokumentacja do wglądu w sekretariacie muzeum w
godz. 8-15

Oferty wraz z kosztorysem należy składać do dn. 1992.04.14.

Przetarg odbędzie się w dniu: 1992.04.16. o godz. 10

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie muzeum wadium
w wys. 10 mln zł. najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
101-k

Spółdzielnia Pracy

TRANSPED

w Legnicy, ul. Jaworzyńska 24, tel. 234-96, 257-52

zaprasza do:

- » nowo otwartego sklepu chemicznego
(farby, lakiery, tapety)
- » sklepu motoryzacyjnego „Art Moto”
(Zuk, Star)

oferuje usługi w zakresie:

- » przeglądów rejestracyjnych samocho-
dów do 3,5 t
- » napraw bieżących samochodów
- » transportu ciężarowego Zuk Star
Jelcz

100-k

Hurtownia Konfekcji Biura Handlowego Wydawnictwa „KONKRETY”
Legnica, pl. Chopina 2, tel. 602-26

**Polecamy szeroką gamę kolorystyczną KOSZUL
męskich z importu oraz galanterię męską -
ceny konkurencyjne!**

Zapraszamy od 8 do 16

3bg

**COMEXIM
i
PRO**

zapraszają
na
wystawę

**KOMPUTER
W MAŁYM BIZNESIE**

Salon Komputerowy
Lubin, ul. Sikorskiego 60 tel. 44-45-57 od
2.04.1992 r.
w poniedziałki i czwartki, 11-17
Prezentacja programów.

3-gSi

Hurtownia Artykułów Cukierniczych

IRENA

poleca
szeroki asortyment wyrobów
krajowych i zagranicznych

Zapraszamy od 8 do 16
Lubin, ul. Rzeźnicza 11, tel. 42-61-91.

6-gSi

**BIURO KONSULTINGOWE
WYDAWNICTWA „KONKRETY”**

Legnica, pl. Chopina 2,
tel. 602-26, 299-25, tix 0782624, tel./fax 241-46

- Projektowanie, instalacja automatyki przemysłowej.
- Naprawa i serwis elektroniki przemysłowej.
- Instalacja systemów zabezpieczeń i systemów
alarmowych.
- Ocena i wycena dzieł sztuki współczesnej (uprawnienia
Ministerstwa Kultury i Sztuki), konserwacja dzieł sztuki.

1-bg

PHU ALEX

Legnica, ul. Wrocławska 183, tel. 223-27
oferuje

w sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- Commodore C-64, Amiga 500
- Atari
- AC AT/286/386/486
- Monitory, drukarki, joysticki, disk box, dyskietki,
kasety itp.

Czynne od poniedziałku do piątku, 9-17 soboty 10-14,
0524-g

Przedsiębiorstwo Handlowe

AMAZONKA

Legnica, ul. Wrocławska 45

Zapraszamy sklepy, kupców
codziennie 8.00 - 18.00, sobota 8.00-14.00

Oferujemy: garnitury męskie, młodzieżowe i komunię,
swetry, dresy, kaptury, skarpety, rajstopy, bieliznę damską,
męską oraz duży wybór bluzek i garnsonet z jedwabiu i
mikrofibry.

Warunki płatności do uzgodnienia.

14 Szg

Zespół Ekonomiczno- Administracyjny Szkół

w Legnicy, ul. Szkolna 7

**ogłasza
przetarg nieograniczony
na najem lokalu użytkowego
przy ul. N.N.M. Panny 14 w Legnicy
o powierzchni użytkowej 343 m².**

Przetarg odbędzie się 10.04.1992 r. o
godz. 10 w ZEA5z przy ul. Szkolnej 7. Po-
mieszczenia można oglądać w dniu
7.04.1992 r. w godz. 9 - 12.

Przystępujący do przetargu winni
wpłacić wadium w wys. 10 mln zł w kasie
ZEA5z. Informacji zasięgnąć można pod
nr tel. 299-52.

Zastrzegamy sobie prawo unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn.

103-k

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ

w Polkowicach

**zaprasza
na spotkanie firmy
zainteresowane prowadzeniem
prac w zakresie:**

- remontów kapitałnych zie-
leni miejskiej
- remontów chodników na
bazie kostki brukowej,
- wykonawstwa elementów
małej architektury,
- prac remontowo-budowl-
nych i inwestycyjnych

Spotkanie odbędzie się 14.04.1992
o godz. 9 w siedzibie Przedsiębior-
stwa Gospodarki Komunalnej i Mie-
szkaniowej w Polkowicach, ul.
Legnicka 5, w celu przyjęcia ofert
oraz określenia terminu i zasad wy-
boru firm.

102-k

BIURO HANDLOWE WYDAWNICTWA „KONKRETY” sp. z o.o.
legnica, pl. Chopina 2, telex 0782624, tel./fax 241-46, tel. 299-25

proponuje: KOSMETYKI Z IMPORTU I PRZYBORY TOALETOWE
Hurtownia: legnica, ul. Kaczawska 32 (róg Świerczewskiego), tel. 285-75

MASUMI □ KOBAKO ■ FLAMME □ WILD MUSK ■ EVASION □ OLD SPICE ■ SZAMPON
KOLORYZUJĄCY - 5 odcieni □ IGORA - farba do włosów - 4 kolory ■ ŻEŃ-SZEŃ - maseczki
□ ARIEL - proszek ■ DENIVIT - pasta □ VIDAL SASSEON ■ BLAZE - wody □ YIZIR - proszek.

4bgd

MONTAŻ DOMOFONÓW

Gwarancja
12 miesięcy

Legnica,
tel. 231-26

0527-g

Stary dobry lek

Anna Wawrzycka

W związku z doniesieniami o zbawienym oddziaływaniu aspiryny w przypadkach choroby wieńcowej serca i zawałów - ten stary, jeden z najpopularniejszych na świecie w wieku XX medykamentów stał się znów nadzwyczaj modny. Oświadczenia zespołów badawczych, głównie z Kanady i Stanów Zjednoczonych, że cztery tabletki dziennie zmniejszają ryzyko śmierci z powodu zawału mięśnia sercowego aż o 50 proc. i o 20 proc. ryzyko wystąpienia kolejnego zawału, czy też takie, że profilaktyczne zażywanie specyfiku odwraca procesy miażdżycowego stwardnienia naczyń - spowodowały niekontrolowany wzrost spożycia aspiryny. W Stanach Zjednoczonych obliczono na przykład, że w związku z tymi doniesieniami liczba tabletek połykanych codziennie prawie się podwoiła i sięgnęła astronomicznych, jak na jeden specyfik, ilości 150 milionów tabletek. Połykanych codziennie w jednym tylko kraju! Nic więc dziwnego, że spowodowało to kontrreakcję świata lekarskiego i prasa zaroila się od wypowiedzi przestrzegających przed braniem aspiryny w dużych dawkach bez zalecenia lekarza, wykazujących względność prawdziwości poprzednich doniesień, a nawet udowadniających szkodliwość działania leku. Jaka zatem jest prawda?

Fachowcy twierdzą, że - nie wdając się w toczoną na Zachodzie boje o wyrażenie komercyjnym podłożu - przyznać trzeba, że we współczesnej farmakopei nie istnieje drugi lek o równie wszechstronnym i równie efektywnym działaniu jak aspiryna. Przeciwbólowe i przeciwgorączkowe działanie kwasu acetylosalicylowego, który w przyrodzie, w tak znacznym stężeniu, występuje w liściach i w korze wierzby, znali już starożytni Grecy. Żucie liści zalecano kobietom ciężarnym w celu zmniejszenia bólów porodowych. Wyciągiem z kory leczyli chorych na „zimnicę”, czyli malarię. Dopiero jednak u progu XX wieku, w roku 1899, niemieckiej firmie chemiczno-farmaceutycznej Bayer udało się najpierw wyizolować, a potem chemicznie zsyntetyzować aktywny czynnik zawarty w soku wierzby. I był to właśnie kwas acetylosalicylowy, który wypuszczono na rynek pod nazwą „Aspirin”.

W ciągu następnych dziesięcioleci lat ustalono, że specyfik ten, poprzez fakt, iż łagodzi ból, zmniejsza gorączkę, redukuje w stanach zapalnych temperaturę zainfekowanych miejsc i likwiduje ewentualne obrzęki - stanowi bezcenny lek w przypadkach terapii reumatoi-

dalnego zapalenia stawów, regeneracji tkanki chrzęstnej, leczenia żączy, łagodzenia dolegliwości związanych z przejściowym niedokrwieniem, zamazywaniem konturów widzenia, przejściowym upośledzeniem mowy, a także w przypadkach zmniejszania ryzyka powstawania zakrzepów krwi u pacjentów po operacjach. Nie mówiąc oczywiście i o pospolitych przebiegach, czy innych infekcjach bakteryjnych bądź wirusowych. Istnieją ponadto, pojedyncze wprowadzenie na razie, doniesienia mówiące o tym, że aspiryna może być pomocna także w walce z rakiem (m.in. w kwietniu 1982 r. naukowcy z Uniwersytetu Howarda z Waszyngtonu informowali o doświadczeniach, które wskazywały, że terapia aspiryną ma wpływ na hamowanie procesów rozwoju nowotworów u zwierząt laboratoryjnych).

W jaki sposób aspiryna działa przeciw bólowi już udowodniono. Ingeruje mianowicie w działanie prostaglandyn - substancji znajdujących się w tkankach całego organizmu i pełniących ważną funkcję w jego systemie obronnym. Ma zdolność blokowania bólu przez wchodzenie w reakcję z jednym z enzymów niezbędnych do syntezy prostaglandyn.

Wyjaśniono także mechanizm zmniejszania za pośrednictwem aspiryny gorączki i likwidowania obrzęków towarzyszących stanom zapalnym. Natomiast próby wyjaśnienia roli aspiryny jako czynnika zapobiegającego zawałom mięśnia serca - pozostają w dalszym ciągu w sferze hipotez. Najpowszechniej uznawano, że pozytywna rola medykamentu sprowadza się do blokowania syntezy tromboksanu, czynnika, który powoduje proces formowania się skrzepu i sprzyja odkładaniu się cholesterolu i innych składników krwi na ściankach tętnic (powstawanie tzw. blaszek miażdżycowych).

I dlatego właśnie przeciwnicy bezkrytycznego przyjmowania nazbyt optymistycznych

doniesień o roli aspiryny w zapobieganiu zawałom dowodzą, że jej roli w tym przypadku nie należy przeceniać, ponieważ tworzenie się zakrzepów jest tylko jedną z przyczyn zawałów, a tromboksan - tylko jednym z czynników powodujących proces formowania się skrzepu. Zwracają ponadto uwagę na fakt, iż większe dawki specyfiku blokują wprowadzenie syntezy tromboksanu, ale jednocześnie utrudniają też syntezę prostacyklin, które z kolei - co udowodniono - hamują procesy skupiania się i osadzania płytek krwi na ściankach naczyń. Oddziałuje zatem, ich zdaniem, aspiryna zarówno negatywnie, jak i pozytywnie na przebieg procesu powstawania zmian miażdżycowych w naczyniach.

I kilka słów o ryzyku stosowania aspiryny. Przedawkowanie jej może, zdaniem specjalistów, spowodować nagle zatrucie salicylanami, co może prowadzić do zasady, kwasicy, lub wywołać gwałtowną reakcję alergiczną. Na toksyczne reakcje tego typu podatne są głównie małe dzieci. Nie należy do wyjątków nawet przypadki zgonów dzieci z powodu przedawkowania specyfiku.

Aspiryna ponadto, podobnie jak inne leki, w skład których wchodzi kwas acetylosalicylowy, powodujący jak wiadomo zmniejszenie krzepliwości krwi - może powodować krwawienie przewlekłe z górnego odcinka przewodu pokarmowego.

Ostatnio mnożą się też doniesienia sugerujące jakoby związek aspiryny z występowaniem tzw. zespołu Reye'a. Jest to groźna, o nieznanych pochodzeniu choroba wywołująca gorączkę, wymioty i w skrajnych przypadkach prowadząca do konwulsji i uszkodzenia mózgu. I o to lekarze coraz częściej zwracają uwagę na fakt, że atakuje ona przede wszystkim dzieci przyjmujące podczas przewlekłych gryp, ospy wietrznej bądź z powodu chorób stawów duże dawki aspiryny.

Czy te i inne doniesienia wskazujące uboczne działania leku potwierdzają się - nie wiadomo. W każdym jednak razie tak w stosunku do aspiryny, jak i każdego innego leku lekarze zalecają umiar. „Cudowne leki” bowiem nie istnieją, a każde wtrącenie się za pomocą środków chemicznych w przebieg procesów wewnętrznych organizmu jest jednak niepożądaną ingerencją i jako taka przyniesie może skutki trudne do przewidzenia.



biorytmy

Praca i luz

Można by wymienić wiele przypadków zrytmizowania podstawowych czynności organizmu człowieka. Już dzisiaj wyodrębniono około osiemdziesięciu rytmów klasyfikowanych zgodnie z różnymi kryteriami. Na przykład, że względu na okres - czas przebiegu jednego cyklu - wyróżnia się rytmy biologiczne najkrótsze (cykl okresowy występujących wyładowań w układzie nerwowym), dobowe (okołodobowe), miesięczne, sezonowe, roczne i wieloletnie. Proponuje się podział dla potrzeb wychowania fizycznego i sportu.

„Odświeżono” także starą, ubiegłowieczną teorię trzydziestodniowego rytmu twórczości (sprawności intelektualnej) - wpływającej na pamięć i dyspozycję twórczą: dwudziestoosmiodniowego emocjonalnego - określającego nastrój i intuicję, oraz dwudziestotrzyniedniowego wydolności fizycznej organizmu wpływającego na energię, siłę, wytrzymałość i koordynację ruchową. Przypuszcza się, iż związane są one w chwili urodzenia się danej osobnika.

Zwraca się także uwagę na tonizujący wpływ pewnych rytmów na psychikę człowieka, na przykład rytmu kołysanki i marszów wojskowych. Duży wpływ na to mają również bodźce środowiskowe, w tym czynniki atmosferyczne. Zdrowy organizm reaguje automatycznie (za pośrednictwem systemu nerwowego i innych mechanizmów regulujących) na wszelkie zmiany fizycznych czynników pogody, jeśli są one niewielkie.

Poznanie rytmów ma znaczenie nie tylko dla teorii i praktyki biologii, lecz również dla wielu innych nauk. Stwarza zupełnie nowe możliwości także dla medycyny, zarówno w analizowaniu przyczyn niektórych schorzeń, na przykład zaburzeń psychicznych, jak i w walce o zdrowie oraz długowieczność ludzi.

Badanie zasad działania „ludzkiego” zegara biologicznego jest bardzo utrudnione, gdyż czynniki zewnętrzne powodują duże zmiany w naturalnym przebiegu rytmów. Szczególną uwagę zwraca się tu właśnie na ich adaptację do warunków otoczenia i możliwość rozkojarzenia naturalnej rytmiki fizjologicznej ustroju przez czynniki środowiska. Człowiek mający własne, wewnętrzne biorytmy, podlega jednocześnie wpływowi rytmów narzuconych przez środowisko społeczne. Na przykład rolę synchronizatora rytmów biologicznych studenta będą pełniły rytmy „szkolne” - długość zajęć, czas pracy w ciągu dnia i tygodnia, podział dni wolnych i wakacji. Poświęćmy temu zagadnieniu chwilę uwagi.

Praca, a zwłaszcza wytężona praca umysłowa, jest życiową potrzebą współczesnego człowieka. Przy zastosowaniu właściwych metod nauczania (uczenia się) każdy człowiek może przyswoić sobie wiele z tego, co zostało zgromadzone przez minione pokolenia i jest dorobkiem społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju. Warto jednak zastrzec, że nie tylko dobór właściwych metod wpływa na efektywność uczenia się. Praca umysłowa może również szkodzić zdrowiu i zatracić przez to swój humanistyczny sens.

Dlatego obecnie tak bardzo istotne znaczenie ma zagadnienie właściwej organizacji tej pracy. Decydującą rolę odgrywa tu odpowiednio ustalony plan działania i odpoczynku w sensie ich możliwie najkorzystniejszej przemienności. Można więc przypuszczać, że uwzględnienie fizjologicznych wahań w funkcjonowaniu człowieka (studenta, ucznia) przy planowaniu kolejności poszczególnych lekcji (nauki) na cały dzień, tydzień i ustalaniu rozkładu materiału nauczania na cały rok przyniesie niewspółmiernie wyższe efekty nauczania - uczenia się.

Ten ważny problem nowoczesnej pedagogiki - zależność rytmów biologicznych i pracy umysłowej, a także fizycznej - nie jest jeszcze zbadany w dostatecznym stopniu; wyraźnie też odczuwa się brak na ten temat literatury w języku polskim.

MACIEJ JAŃCZYK

Wirus lubi nieprzezornych

Jestem kawalerem, ale nie o to chodzi. Chciałbym się ożenić, ale nie jest to ogłoszenie matrymonialne. Tyle słyszy się AIDS, a ja nie mogę się dowiedzieć, jak kulturalnie upewnić się, że nie zachoruję po ewentualnym stosunku. Na razie unikam kontaktów, bo te dziewczyny, którym napomkam o AIDS, fukają tylko na mnie, a ja przecież chciałbym mieć pewność. To po pierwsze i po drugie: czy one nie boją się tej choroby?

JACEK Z. ze Ścinawy

Problemów z AIDS (nabytym brakiem odporności organizmu) jest znacznie więcej niż w przytoczonym fragmencie listu. Jeszcze do niedawna uważano, że jest to choroba dotycząca wyłącznie homoseksualistów, aż tu nagle okazało się, że chorują na nią dzieci, a obok kontaktów seksualnych, można zarazić się przez krew lub inną wydzielinę przeniesioną od chorego, niekoniecznie drogą płciową. Znałe są przypadki zakażenia przez przetaczanie krwi lub używanie wspólnych strzykawek przez narkomanów. Stąd też należała dbałość o higienę jest tu szczególnie zalecanym wymogiem zachowania zdrowia.

Wirus HIV odpowiedzialny za wywołanie AIDS przenika do organizmu człowieka przez uszkodzoną skórę lub śluzówki (też uszkodzone) i hula potem po organizmie powodując spustoszenie układu odpowiedzialnego za odporność przed infekcjami.

Nie można natomiast zarazić się przez podanie ręki lub przebywanie we wspólnym pomieszczeniu, lepiej wszelako nie używać wspólnie tych samych przedmiotów. Co do pocałunków zdania są podzielone. Uważa się, że w ślinie albo nie ma wirusów wcale, albo ich ilość jest tak niewielka iż nie stanowią zagrożenia. W każdym bądź razie nie stwierdzono obecności wirusów w powietrzu wydychanym przez chorych, jak również nie odnotowano przypadków zachorowania na drodze kropelkowej, tak charakterystycznej dla innych infekcji wirusowych (np. grypy).

Organizm zaatakowany wirusem HIV staje się bezradny nawet wobec banalnego kataru. Wirus HIV ma poza tym jeszcze jedną parzywą właściwość. Przeniesiony z jednego organizmu na inny zmienia często swoje cechy, stąd też trudno znaleźć na niego skuteczne lekarstwo i póki co AIDS jest chorobą nieuleczalną.

A teraz już konkretnie na temat poruszonego w liście.

Nie ma takiego kulturalnego pytania, podobnie jak nie ma takiej odpowiedzi, która chroniłaby skutecznie przed zachorowaniem. Nawet przedstawienie aktualnego zaświadczenia z testów laboratoryjnych niczego nie gwarantuje, bowiem okres wylegania wirusa HIV trwa około pół roku i na taki okres zaleca się profilaktyczne stosowanie prezerwatyw w razie podjęcia współżycia. Jest to swoistego rodzaju kwarantanna, jaką przed wiekami stosowano w ochronie przed śmiertelnymi wówczas chorobami zakaźnymi.

W dobie powszechnego zagrożenia AIDS, ewentualną decyzję o podjęciu współżycia należy podejmować, nie w oparciu o naiwne przekonanie, że nieszczęścia spotykają tylko innych ludzi, ale:

po pierwsze - zrezygnować z przypadkowych kontaktów,

po drugie - w razie podjęcia współżycia zabezpieczyć się przed zakażeniem,

po trzecie - dochować wierności.

Gwarantuję, że w układzie partnerskim (mażeńskim), nie nastąpi w przyszłości zachorowanie na ADIS, jest dochowanie wierności przez 5 lat. Dla wielu zabrzmi to jak długoterminowy wyrok, ale taka jest cena uniknięcia pewnej śmierci.

DR ANDRZEJ ST. LIPIŃSKI

Masz kłopoty z zaopatrzeniem?
Przyjdź do nas!
Firma "ELEKTROMET" s.c.
Legnica, ul. Jaworzyńska 80 (oburowiec 18P) tel. 604-72

oferuje po bardzo korzystnych cenach:
• elektronarzędzia "CEJMA", "HITACHI"
• części zamienne do elektronarzędzi
• narzędzia
• wiertła, piły tarczowe
• gwintownice do rur, gwintowniki,
narzynki
• elektrody
• papery, tarcze ściernie, kamienie
szlifujące
• zamki i kłódki
• osprzęt do montażu domofonów

Prowadzimy sprzedaż na cele inwestycyjno-zaopatrzeniowe.

Serdecznie zapraszamy od godz. 8 do 16.

0482-g

Hurtownia "Mini-Agra"

Legnica, ul. Dziennikarska - odcyna (Galińskiego)

OFERUJE

- ☞ Nasiona warzyw i kwiatów
- ☞ Pokarm dla ptaków
- ☞ Torf ogrodniczy
- ☞ Ziemię do kwiatów i warzyw

Hurt - Detal
najniższe ceny w Legnicy.

0397-g

KOTŁY

gazowe centralnego ogrzewania
renomowanych
GLIWICKICH PRODUCENTÓW

Charakterystyka:

- bardzo wysoka sprawność
- wieloletnia gwarancja
- konkurencyjne ceny

Zapewniamy:

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- bezpłatne doradztwo
- projektowanie kotłowni opalanych gazem
- dostawę na życzenie

Legnica, ul. Gwiezdna 8, pok. 118, tel. 210-81
wewn. 234 godz. 8-16.

0473-g

"CEZAR" S.C.

LEGNICA, Wrocławska 290 tel. 225-85

oferuje:

- dyskiety komputerowe
- komputery Commodore, IBM, Atari
- monitory, drukarki
- peryferia, akcesoria
- joysticki
- papier
- literaturę

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

w godz. 8-18 w soboty 8-14

0498-g

Przedsiębiorstwo Produkcji Odzieżowej

KOTKAL

Lipce koło Legnicy.

Poszukuje akwizytorów z własnym środkiem transportu. Blizsze informacje, tel. 270-79 lub 268-03.

0517 - g

Lekarz stomatolog-protetyk
KRYSTYNA LIPÍŃSKA

Usuwa zęby w znieczuleniu ogólnym
z natychmiastowym uzupełnieniem
protetycznym.

Zapisy:

Złotoryja, Górnicza 8, tel. 781

0504 - g

BIURO KONSULTINGOWE WYDAWNICTWA KONKRETY

organizuje wstępny nabór
na 78-godzinny specjalistyczny

KURS SZACOWANIA NIERUCHOMOŚCI

- Termin kursu - druga połowa maja.
- Przewidywana opłata - ok. 3.000.000 zł.

ORGANIZATOR:

BIURO KONSULTINGOWE I ZG PZiTB

Ukończenie kursu upoważnia do przystąpienia do egzaminu państwowego przed Komisją Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

ZGŁOSZENIA:

w godz. 9-13 w terminie do 18 kwietnia 1992 r.
Biuro Konsultingowe Wydawnictwa "Konkrety"
Legnica, pl. Chopina 2, tel. 299-25, 602-26.

9bg

ROYAL

Przedsiębiorstwo
Handlowe
Import-Eksport

Warszawa, oddział Legnica

ul. Jaworzyńska 258 tel. 270-14, telex 0797301

proponuje:

- owoce puszkowane - import
- warzywa puszkowane - import
- makarony włoskie
- ryż: porcjowany (imp. Dania), luzem (imp. Włochy), słoneczny (imp. Tajlandia).

Zapraszamy w godz. 8-16, w soboty 8-13

Dla stałych klientów dogodne terminy

płatności.

Posiadamy własny transport

12-gSz

Płytki ceramiczne

„Opoczno”

oraz fugi i kleje poleca

Hurtownia „Zel”

w legnicy, ul. V Dywizji 12

(boozna ul. Wrocławskiej, Piekary Wielkie) tel. 265-00
sprzedaż na cele inwestycyjno-zaopatrzeniowe. hurtowa oraz detaliczna
w godzinach 8-17, w soboty 9-13.

19/hał

HURTOWNIA

"IKA" w Jaworze
ul. Słowackiego 1 ("AGROMA")
tel. 30-71

Poleca:

- Margaryny
- Oleje
- Inne artykuły spożywcze

ZAPRASZAMY!

0512 - g

Żaluzje

- pionowe - 60 kolorów
- poziome - 50 kolorów
- zwykłe aluminiowe.

Niskie ceny, szybki
termin realizacji.

Legnica, tel. 262-71, 618-55.
0489-g

DOMOFONY

**Gwarancja
12 miesięcy**

Legnica, tel. 606-71
0394-g

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PO WYBITNIE KORZYSTNYCH CENACH.

- ☛ Dom wraz z zabudowaniami magazynowymi na działce uzbudowanej o pow. 0,25 ha - możliwość dalszej rozbudowy - pełna infrastruktura - centrum Legnicy.
- ☛ Pomieszczenia handlowe (do wykończenia) 53 m kw - możliwość podziału na dwa lokale. Legnica, ul. Gwiezdna (zabudowa zwarta).
- ☛ Dom w stanie surowym z przyłączami o pow. 325 m kw w centrum Legnicy.
- ☛ Dom jednorodzinny - stan surowy w Bolkowiu
- ☛ Elementy domu jednorodzinnego typ „Domino 3A” o pow. 108 m kw.

Biuro Konsultingowe,

Legnica, pl. Chopina 2, tel. 602-26.

5bg

HURTOWNIE LEG-ART

polecają:

- Proszki do prania
 - Pollena 2000 11.000 zł
 - Ariel 15.000 i 57.500 zł
 - OMO 16.700 i 63.900 zł
 - VIZIR 12.600 i 47.900 zł
 - Baby Bolja 42.000 zł
 - Pollena 95 8.250 zł
 - AS 7.050 zł
 - Cypisek 6.550 zł
 - Balbinka 6.700 zł
- Płyny do mycia naczyń
 - Sunlicht 13.200 zł
 - Ludwik 5.900 zł
- Emulsja do czyszczenia
 - CIF 0,5 kg 22.000 zł
- Proszek do szorowania
 - VIM 0,75 kg 14.100 zł
- Dezodoranty
 - REXONA 19.050 zł
 - Impulse 25.750 zł
 - Denim Deo 26.300 zł
 - AXE Deo 31.350 zł
- Szampony
 - Timotei 16.250 zł
 - Vidal Sassoon 23.500 zł
- Mydło
 - LUX 4.150 zł
- Pasta do zębów
 - Signal 10.850 zł
- Pampersy
 - Midi i Maxi 155.000 zł
- Podpaski
 - Always Maxi 19.000 zł
 - Always Maxi Plus 24.000 zł
- Płyn do płukania
 - Lenor 1l konc. 37.500 zł

Legnica ul. Lubuska 3, tel. 225-29/212-73
Wałbrzych ul. Wrocławska 10, tel. 768-84

Zapraszamy codziennie 8.00-16.00, w soboty 8.00-14.00
0514-g

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

"INWESTOR"

w Lubinie, ul. Leszczyńska 27A, tel. 44-35-01

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 75 mieszkań w 3 budynkach mieszkalnych w technologii Wk-70 w os. Ustronie IV w Lubinie.

Oferty prosimy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w sekretariacie spółdzielni. Przetarg odbędzie się w siedzibie spółdzielni w dniu 14 kwietnia 1992 r. o godz. 10.00.

Dokumentacja projektowa i wzór oferty znajduje się w Dziale Przygotowania Inwestycji.

Wadium w wysokości 5,0 mln zł należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu. Będą rozpatrywani tylko oferenci posiadający gwarancje finansowe.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta jak też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

98 - k

Legnicka Spółdzielnia
Mieszkaniowa
w Legnicy ul. Gwiezdna 8

posiada do wynajęcia
pomieszczenia biurowe
z telefonem w budynku przy
ul. Gwiezdnej 8.

Wszelkich dodatkowych informacji
udziela Dział Eksploatacji L&M,
pokój nr 4, telefon 233-19

99 - k

Piątek

3 kwietnia 1992

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Szkoła dla rodziców (1)
10.00 "Dziedzictwo Guldenburgów" (5) - serial niemiecki

10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 New York, New York - reportaż
11.30 "Partyzanci z wulkanu Salwador" - reportaż
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
16.15 Ciuchcia
17.05 J. ang. dla dzieci (29)
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium
17.55 Za kierownicą
18.00 "Dziedzictwo Guldenburgów" (5) - serial niemiecki

miejski
18.45 "Łoza" - magazyn teatralny
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 "Irlandczycy" (3) - serial francusko-irlandzki
20.55 Polskie zoo (31)
21.15 Magazyn 60/90
21.45 Studio publicystyczne "Jedynki"
22.15 Raport - publicystyka międzynarodowa
22.45 Wiadomości

23.00 Oratorium Liverpoolskie Paula McCartneya
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 "Pif i Herkules" - francuski serial anim.
8.40 Świat kobiet
9.00 Transmisja obrad Sejmu
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 "Pif i Herkules" - francuski serial anim.

16.15 Z kart krakowskiego archiwum: Dietl i inni
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.05 "Mika Waltari: Pokora i pasja" - film dokum.
17.30 - 21.00 Antena 5
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 "I będzie jeszcze jedno" - film fab. USA
23.20 Benny Hill
00.00 Panorama

Sobota

4 kwietnia 1992

7.30 Wieści
7.55 Wszystko o działce
8.20 Rynek - Agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziaro
9.35 5-10-15
10.30 Język angielski dla dzieci
10.35 "Wojownicze żółwie Ninja"
11.00 "Słodemia" w "Jedynce"
11.30 Koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.15 Podróż na celulojdzie Piotra Parandowskiego
12.50 Czy po drodze nam z

EWG - postscriptum
13.00 "Żołnierz nieznan" - wojenny program dok.
13.30 My i świat
14.00 Filmy Walta Disneya
15.15 TV Teatr Rozmaitości: G. Zapolska "Małczyzna"
16.15 "Taniec jest życiem" - rep. Elżbiety Jaworskiej
16.45 Czas rodzin
17.15 Teleexpress
17.30 Butik
18.00 "W 80 dni dookoła świata" (5) - serial prod. USA
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.00 Małe wiadomości DD - program inf. dla dzieci
19.15 Dobranoc: Wodniczki

19.30 Wiadomości
20.00 Polskie zoo
20.20 "Korolina" - film ang.
21.55 Przegląd tygodnia
22.10 Tableau - fotografia zbiorowa
23.40 Sportowa sobota
24.00 "Piorun i lekka stopa" - film prod. USA
Program 2
7.30 Panorama
7.35 "Kaliber" - magazyn wojskowy
8.00 Halo "Dwójka"
8.45 "Ona" - magazyn kobiecej
9.10 "Tygiel" - zagraniczny magazyn kulturalny
9.20 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. jap.
9.40 Tacy sami - program w języku migowym
10.00 Z ziemi polskiej: "Ska-

zani na Australię" - film dok.
10.30 Magazyn przechodnia
10.40 Outsiderzy - relacja z wystawy "Dymny zonglerwustureki"
11.00 PKF
11.10 Akademia Polskiego filmu: "Małe dramaty"
12.35 Wokół warszawskiej premiery: "Normy"
12.55 Kraina orłów: "Podbój bagien" (cz. 2) - film ang.
13.30 Seans filmowy
14.00 Video-Junior
14.30 Rody Polskie: Radziwiłłowie (cz. 2)
15.00 Koszykówka zawodowa NBA
16.00 Mydełko Fa, czyli gala piosenki chodnikowej
16.25 Losowanie Totalizatora

Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu - pr. rozr.
17.10 "Port lotniczy - Dueseldorf" (1) - serial niem.
18.00 Fakty
18.30 "Dalida - życie stało się nie do zniesienia"
19.05 Puchar Świata w skokach przez przeszkody
20.00 Koncert orkiestry "Alex Band"
21.00 Panorama
21.30 Camerata
22.10 "Na południu od Brazos" (1) - serial USA
23.10 Wieczór kabaretowy w "Stodole"
24.00 Panorama

Niedziela

5 kwietnia 1992

8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Dylematy
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci (31)
10.05 "Operacja Mozart" (7) - serial prod. franc.-niem.
10.30 "Rzeka Żółta" (6) - serial dok. prod. jap.
11.20 Koncert Życzeń

11.50 Szkoła pod żaglami
12.20 Tydzień - mag. rolniczy
13.00 Tęczowy Music-Box
13.45 W starym kinie: "Wróg publiczny nr 1" - film fab. prod. franc.
15.30 Finał Pucharu Świata w ujeżdżeniu
16.30 Pieprz i wanilia: "Polinezja, Polinezja..."
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 "Paradise - znaczy raj" - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: "Nowe przygody Kubusia Puchatka"
19.30 Wiadomości

20.05 "Rodzina Straussów" (5) serial prod. USA
21.05 Sportowa niedziela
21.35 Kabaretowa lista przebojów (6)
22.25 Świat filmu animowanego
22.55 Teatr czyli świat - Janusz Gajos
Program 2
7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 "Rodzina Straussów" (5) - serial prod. USA
9.10 "Rebusy" - teleturniej
9.30 Program lokalny
10.30 Ulica Sezamkowa - pr. dla dzieci

11.30 Róbta co chceta - program J. Owsiaka
11.50 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
12.20 Przecież to znamy - pr. W. Malickiego
12.40 "Wspaniała maszyna" (6) - Kości - serial dok. prod. wł.
13.30 Auto
14.00 Klub Yuppies?
14.25 Zawodowa liga hokeja NHL
15.10 Spieć
15.25 Kino familijne: "Księżniczka Kate" - serial austral.
16.30 Panorama

16.40 Minilista przebojów
17.15 Ballada o drodze
18.10 Bliżej świata
19.00 Wygrałam zakład... - Ewa Pobłocka (portret laureatki X Konkursu Chopinowskiego)
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 Foster and Laurie - film USA
23.00 Okolice jazzu - koncert zespołu Joe Cool
24.00 Panorama

Poniedziałek

6 kwietnia 1992

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
16.10 Program dnia
16.15 Luz - pr. nastolatów
17.15 Teleexpress

17.35 Antena
18.00 "Alf" - serial prod. USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Opinia publiczna
19.15 Dobranoc: "Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: Jean-Claude Brisville "Kolacja"
21.45 Good News Festiwal (4)
22.45 Wiadomości

23.00 "Paszport" - film fab. prod. radz.-franc.
Program 2
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda - Chwasty
17.10 Artysta i jego świat
17.40 "Rafael" (6-ost.) - serial dok. prod. ang.
17.40 Ojczyzna - polszczyzna
18.00 Fakty

18.30 "Biuro, biuro" (16) - serial prod. niem.
19.00 "Pokolenia" - serial USA
19.20 Fotel "Dwójki"
19.30 Język niemiecki (26)
20.00 Wielka piłka
20.30 Reporteryzy "Dwójki" przedstawiają: "Poznaj swoich... ubezpieczycieli"
21.00 Panorama

21.30 Sport
21.40 Stan rzeczy - pr. publ.
22.00 "Król olimpiad - opowieść o życiu i miłości Avery'ego Brundage'a" (3) - serial prod. USA
22.50 Dr Anatolij Kaszpirowski - seans tv
23.30 Usta milczą, dusza śpiewa - popularne arie i duety operetkowe
24.00 Panorama

Wtorek

7 kwietnia 1992

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 To może się przydać (1)
10.00 "Dynastia" - serial USA
10.50 To się może przydać (2)
11.05 Kwadrans na kawę
11.20 Turniej tańca towarzyskiego - rytm

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak oraz film z serii "Dennis zawiadania" (8)
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Serial filmowy
18.00 "Druga rewolucja rosyjska" (3) - ang. serial dok.
18.55 Narodziny firmy
19.15 Dobranoc: Mały pingwin Pik-Pok

19.30 Wiadomości
20.05 "Dynastia"
20.10 Studio "Zapis" przedstawia
22.15 Rock-express
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Wódka, pozwól żyć
23.25 Amerykański kurs j. ang.
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Program lokalny
8.20 "Denver - ostatni dinozaur" - serial anim.
8.45 Świat kobiet
9.10 Przeboje MTV
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial USA

10.00 CNN
10.15 Język francuski (21)
10.45 Dr Anatolij Kaszpirowski - seans tv
11.15 Rano
15.50 "Denver - ostatni dinozaur" - serial anim.
16.15 Sport: Rowerem na Mount Everest (1)
16.30 Panorama
16.40 Neptun TV przedstawia: Festiwal Yach'91
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Fakty
18.30 "Pod wspólnym dachem" - serial prod. franc.

19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
19.30 Język angielski (26)
20.00 Wielki sport - Puchar Ameryki w żeglarskim
20.25 Moje książki - prof. Ewa Łętowska
20.45 Rapsod katyński
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 "Podpalaczki" - film fab. prod. ros.
23.25 Profesor Andrzej Nadolski - portret
24.00 Panorama

Środa

8 kwietnia 1992

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Giełda pracy, giełda szans (1)
10.00 Kobieta za ladą (11) - serial prod. czeski
11.00 Giełda pracy, giełda szans (2)

11.15 W drugim planie - rep.
12.00 Wiadomości
12.10 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
16.15 Dla młodych widzów: Sami o sobie
16.45 Wychowawca - serial USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka - Krew
18.00 Bill Cosby Show - serial prod. USA
18.30 Encyklopedia II wojny światowej - Inwazja (cz.3)
19.00 10 minut dla ministra pracy

19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport
21.55 Reflex
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości
23.00 Daleko od szosy (6) - serial TP
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Program lokalny
8.20 Starcom - serial anim. prod. USA
8.45 Świat kobiet - mag.
9.10 Program muzyczny
9.30 Rano

9.40 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język niemiecki (20)
10.40 Rano
15.15 Powitanie
15.50 Starcom - serial anim. prod. USA
16.15 Sport - magazyn boksu zawodowego
16.30 Panorama
16.40 Meandry architektury - przestroż
17.00 Losowanie gier Totalizatora Sportowego
17.05 Wydział Rosja, na planie filmowym - film dok. ang. reż. Kim Evans
18.00 Fakty

18.30 Allo, allo (21) - serial prod. angielskiej
19.05 Pokolenia - serial USA
19.25 Wywiad Dwójki
19.30 Język angielski (56)
20.00 Z biegiem rzeki (2) - serial prod. austral.
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 T. Kantor - Dział są moje urodziny - przeniesienie z teatru Cricot 2
23.25 Nowa rzeczywistość artystyczna
23.45 Publicystyka kulturalna
24.00 Panorama

TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów, Zbigniew Flondro, Włodzimierz Kalski, Wincenty Kołodziej (fotoreporter), Czesław Pańczuk (red. nac.), Elżbieta Pomorska, Karol Rutkowski (red. tech.), Mirosław Szczypiorski, Marek Szpyra, Agnieszka Sztyrowska (sekr. red.), Maciej Zalewski (zast. sekr. red.), STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Grzegorz Chmielowski, Piotr Krzyżanowski (fotoreporter), Bogusław Machowski, Katarzyna Pfeiffer, Grzegorz Szczepaniak, Jadwiga Wardach. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145. TELEFON: 0782624-24 PL, telefax 241-46. Telefony: red. nac. 241-46, sekr. red. 299-25, zast. sekr. red. 241-49, publicysty i fotoreporter 214-77, biuro ogłoszeń i reklam 279-92 - kierownik Celina Furmanek. MATERIAŁÓW nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców "Konkrety", 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145, tel. 279-92. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA kwartalna 32.500 zł, półroczna 65.000 zł, roczna 130.000 zł. Wpłaty prosimy adresować: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki 50-950 Wrocław 2, ul. Hubska 4/16, nr konta NBP I Oddział we Wrocławiu 43015-4271-139-11. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały PUPiK "RUCH". Prenumeratę zagraniczną przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Warszawa 37004-1195-139-14. Prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla instytucji i zakładów pracy. Komputerowe łamanie i skład: Irena Makiej, Halina Miecznikowska - WUS Legnica. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Zmigrodzka 107.

Gwiazdy mówią

• **BARAN** (21.03. - 20.04.): Nie wahaj się. Skoro już podjąłeś decyzję, nie powinienes zwlekać. Nie spieszyć się jednak zbyt - wtedy najczęstszą się gubisz i zyskujesz mniej. Bliski Rak będzie wy magał poświęceń, warto się na to zdecydować. Na spotkanie wybierz czwartek.

• **BYK** (21.04. - 21.05.): Twoje starania zostaną nagrodzone, ale czy to będzie to, na co czekasz? Jakaś zazdrośna Ryba zapowiada wiele burzliwych dni, spore zamieszanie w uczuciach. Zasięgnij rady u Strzelca.

• **BLIŹNIĘTA** (22.05. - 21.06.): Dużo spraw do natychmiastowego załatwienia, będziesz musiał się sporo nabiegać. Nie daj się wyprowadzić z równowagi, bo sprzyjają Ci nie tylko gwiazdy, ale i pewna Waga, na którą warto zwrócić uwagę.

• **RAK** (22.06. - 22.07.): Nie wiele będzie się działo, to będzie dla Ciebie trochę przykre, nie lubisz bowiem wyczekiwania. Da Ci się we znaki niestałość Twojego charakteru i sam odczujesz, jak wiele możesz zamieszać. Unikaj Strzelca, on chce Cię wykorzystać.

• **LEW** (23.07. - 22.08.): Złysze chyba zbyt szybko, pogubiłeś się już w tym troche i pewna Panna również. Musisz popatrzyć na siebie krytycznie - dużo możesz zmienić, jeśli wytkniesz sobie cel i zaczniesz do niego wytrwale zmierzać.

• **PANNA** (23.08. - 22.09.): Wybrniesz z kłopotliwej sytuacji. Jeśli przystaniesz na propozycje Wodnika, możesz iść na całość, nie strasz. Uważaj na to, co mówisz, nie warto gadulstwem przysparzać sobie kłopotów.

• **WAGA** (23.09. - 23.10.): Wiesz, że potrafisz znaleźć się w każdej sytuacji, nie bój się więc nowych doświadczeń. Życzliwy Ci Rak sprawi, że będą to doskonałe dni. Możesz wiele zyskać.

• **SKORPION** (24.10. - 22.11.): Zaskakujące rozwiązanie sytuacji, która od dłuższego czasu nie daje Ci spokoju, pozwoli na nowo uwierzyć w swoje możliwości. Szczęście Ci sprzyja, nie żądam jednak zbyt wiele. Nie igraj z Bliźniętami.

• **STRZELEC** (23.11. - 21.12): Masz tendencję, aby o najważniejszych sprawach nikomu nie mówić i liczyć tylko na siebie, a to może spowodować wzrost napięcia i konflikt z ludźmi. Plotkarstwo Lwa może Ci zepsuć koniec tygodnia.

• **KOZIOROŻEC** (22.12. - 20.01): Nie masz dobrego wyjścia. Każda decyzja przyniesie Ci sporo kłopotliwych działań, których tak starasz się uniknąć. Najlepiej nie czekać, wtedy odetchniesz i życie nabierze nowego blasku.

• **WODNIK** (21.01. - 20.02): Teraz nie powinienes obawiać się wypowiadania swoich poglądów. Tylko jasne postawienie sprawy przyczyni się do powodzenia. Sporo pracy i ktoś spod znaku Byka wypelnia wolny czas.

• **RYBY** (21.02. - 20.03): Masz szansę pokonanie przeszkód, ale jeszcze trochę poczekaj. W ogóle działaj tak, jak nakazuje Ci wewnętrzny impuls, a nie jak myślisz, że powinienes. O spotkaniu marzą Bliźnięta.

MF

magazyn
firmowy

Ludzie plotą

Zdecydowani

W jednej z większych fabryk znajdujących się na obrzeżach Legnickiego rozstrzygnięto niedawno konkurs na dyrektora. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie warunki uczestnictwa w konkursie. Jednym z wymogów była dziesięcioletnia praca na stanowisku kierowniczym.

Nie bardzo wiadomo, czy chodziło o szefa z okresu „późnego Gierka”, czy o wyeliminowanie młodych, zdolnych.

Zbyt bogaci

Większość samorządów z trudem wiąże koniec z końcem. Brakuje pieniędzy na podstawowe potrzeby, ale jest i taka gmina, która nie bardzo wie, co zrobić z ogromnym budżetem. Znaczne sumy składane są jako depozyty w bankach. Czy można to nazwać oszczędnością, czy raczej brakiem dobrych pomysłów na wykorzystanie środków?

Jak na pustyni...

Mieszkańcy ściany wschodniej jednego z bloków przy ul. Gombrowicza (Piekary C) nie muszą skarżyć się na palące promienie słoneczne, wdzierające się do ich mieszkań. Nie muszą też, szczęśliwcy, bać się skutków wiszącej nad ich domem dziury ozonowej. Do ich mieszkań słońce nie zagląda prawie wcale, a skuteczną ochronę przed promieniami słonecznymi zapewnia im postawiony zaledwie 15-20 m dalej blok mieszkalny.

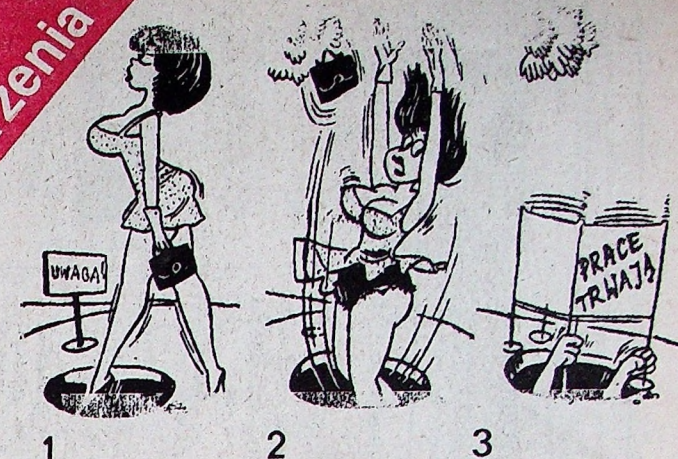
Co prawda widok z podwórza przypomina ponury kamieniołom, w którym grasują nieustające przeciągi i wzniecone przez nie tumany kurzu, to oprócz korzyści dla zdrowia można również liczyć czasami na spore emocje - gdy przez nieuważną atrakcyjną sąsiadka z przeciwka, zapomni się... nie zasunie zasłon.

Swoją drogą ciekawe kto pozwolił na takie usytuowanie budynków - bezmyślność czy rachunek ekonomiczny?

Dodatkowe atrakcje

Zbliża się sezon wycieczek i rajdów. Wiele uodowodniło już, że można na tym zarobić, ale chyba nie wszyscy. Jedną z atrakcji naszego województwa jest Wąwóz Myśluborski. Niestety, dostać się doń można jedynie terenowym pojazdem. Fatalna droga nie zostanie chyba zaliczona do wyjątkowych waleń krajobrazowych.

Skojarzenia



Dziewczyna firmowa



Krystyna Mazurkiewicz, uczennica Technikum Odzieżowego w Legnicy.

Fot. Wincenty Kołodziejski

Podśłuchane

(w głogowskiej restauracji „Salome”)
Bronisław F. do kelnerki:

- Proszę pani, jaka jest różnica między schabowym za 22 tysiące a tym za 31 tysięcy?
- Do tego droższego dodajemy ostrzejszy nóż.

Stracić na wodomierzach

Stracili mieszkańcy jaworskiego osiedla, którzy zainstalowali sobie w mieszkaniach wodomierze. Co prawda, wiedzą teraz, ile zużywają wody, ale płacą za nią podwójnie. Raz spółdzielni, drugi „komunalce”. Proponujemy opatentować taki sposób naliczania opłat, wielu upadającym firmom przydałyby się dodatkowe zyski.

Obserwatorium gastronomiczne

Dawno nie byliśmy w barze samoobsługowym w legnickim „Megasamie”. Kilka miesięcy temu pochwaliliśmy ten lokal, choć trzeba przyznać - trochę na wyrost. Teraz musimy nieco zmienić ówczesną ocenę. Przede wszystkim w barze zrobiło się brudno i nieświeżo. Do niektórych potraw mamy zastrzeżenia i to bardzo poważne. Na przykład: szaszłyk. Proponujemy order za nowatorski sposób przyrządzania tego dania. Otóż, kucharze z baru w „Megasamie” gotują (sic!) najpierw mięso (prawdopodobnie wołową) a potem ją podsmażają. Smakował nam rumszyk i placek po węgiersku. Kolejny pomysł baru to frytki z mrożonek. Smakują jak tektura. Oj, chyba właściciel zapomnieli, że na markę firmy pracuje się cały czas a nie tylko przed i krótko po uruchomieniu baru. Mocno ziryutowały nas brudne stoły, ściany i sztucce. Za wszystko - żółta kartka.

Uwaga: nie wchodzić!

Kilka miesięcy temu pisaliśmy, że legnicki „Hortex” okupowany jest przez grupki hałaśliwych i zaczepnych małolatów skutecznie odstraszaających od skosztowania słodkich smakołyków: Szefostwo i służby „Hortexu” zdają się przechodzić nad tym do porządku dziennego. A szkoda, bo gdyby w „Hortexie” było ciszej i spokojniej - znacznie wzrosłyby obroty. Czy komuś na tym jednak zależy?

Podwyżka

W zadziwiający sposób rozliczają się z mieszkańcami Legnicy Zakłady Energetyczne. Miesiąc temu wszyscy dostali obowiązkową dopłatę z terminem płatności w połowie maja. Kto się pośpieszył będzie musiał teraz dokładnie liczyć, gdyż w ostatnich dniach marca dostarczono odbiorcom energii nowe książeczki opłat. W połowie są one nieaktualne - dotyczą pierwszych miesięcy roku - ostatnie dwa kupony obliczono według nowych stawek. Zapewne koszty ich druku też obciążą dodatkowo mieszkańców.

Tako Stańko rzecze

(prawie ekshibicjonistycznie...)

Wiek mam już dojrzały, emeryturę małą (na większą na razie nie mam co liczyć!),

w tej sytuacji, jedno mi pozostało:

karierę na niwie zrobić politycznej!

Najbardziej to kochani z tego byłbym rad, gdybym w któregoś z kolejnych rządów wszedł skład...

Nie zawracałbym sobie niczym starej głowy.

Co robić dyktowałby Fundusz Walutowy!

Wskazówki i instrukcje zaś szczegółowe, dostawałbym zawsze z Waszyngtonu gotowe.

(Nieustannie oto przywoziłby mi takie,

„Złibi” Brzeziński i Jeziorański z Nowakiem!)

No, może czasami także i z Watykanu,

przyszłyby jakieś poprawki do pracy planu...

A gdyby sytuacja stała się napięta,

pó radę bym polecał do Prezydenta!

(Bo to nasze pocztowe Prezydencisko,

zawsze i wszędzie dobre jest na wszystko!...)...

PS.

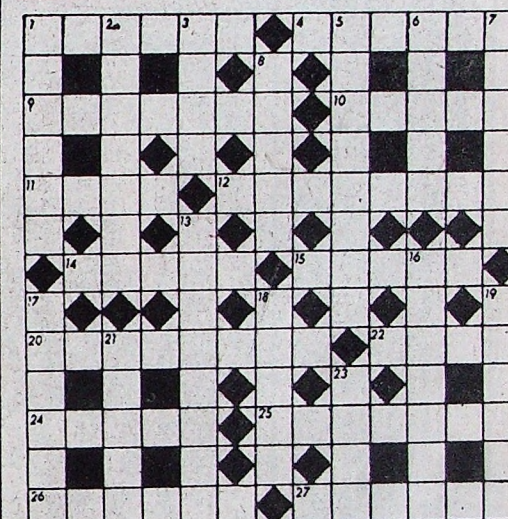
Byłbym jak wielu innych, w rządzących tłumie,

też nie najgorszy! Też niewiele umiem...

MF bliżej natury



Krzyżówka



POZIOMO: 1) uszkie gałęzie, susz, 4) rytownik w metalu, 9) między żebami a miednicą, 10) chaos, 11) miano osobiste, 12) odszkodowanie za wyrządzone krzywdy, 14) potrawa podana na stół, 15) wprowadza statki do portu, 20) proza publicystyczna, 22) platforma kolejowa, 24) wyścigi trzyletnich koni na torze, 25) ciernisty krzew o białych kwiatach, 26) lokator zza ściany, 27) agresja, inwazja.

PIONOWO: 1) urzędnik pobierający cło, 2) żyzna gleba na skałach wapiennych, 3) ptak - symbol mądrości, 5) stłuczenie, roztrzaskanie, 6) kropla krwi do badania pod mikroskopem, 7) dowodzi flisakami, 8) pałac sułtana, 13) puchowe nakrycie w łóżku, 16) nie oczyszczona wódka, gorzałka, 17) niechluj, 18) odświeża buty, 19) gospoda, oberża, 21) porwał Helenę, 23) solowa pieśń operowa.

ROZWIĄZANIE krzyżówki z numeru 11. **POZIOMO:** biegun, ladaco, utopiec, anonim, azyl, przeciąg, gałka, wieko, krzemień, unia, popis, kontusz, kołpak, aktywa, **PIONOWO:** brudas, erotyka, unikat, akademia, alibi, odnoga, ochra, eksmisja, konkury, skopek, deski, baszta, zapal, znak.

NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ otrzymuje **ZENON CZOP**, ul. Świerczewskiego 6/20, 67-200 Głogów. Nagrodę przesłaliśmy pocztą. Gratulujemy!

NA ROZWIĄZANIE krzyżówki czekamy do 13 kwietnia br.